

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 1. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 grudnia 2023 r.
(jedenasty dzień obrad)

Warszawa
2023

SPIS TREŚCI

1. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 grudnia 2023 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski 783

Ślubowanie poselskie

Poseł Anna Baluch 784

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 784

Sprawy formalne

Poseł Jarosław Sachajko 785

Minister do spraw Unii Europejskiej

Adam Szłapka 786

Poseł Jarosław Sachajko 787

Poseł Paweł Jabłoński 787

Minister do spraw Unii Europejskiej

Adam Szłapka 787

Poseł Witold Tumanowicz 788

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk 789

Poseł Przemysław Czarnek 789

Punkt 43. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej

Głosowanie

Marszałek 790

Punkt 44. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych

Głosowanie

Marszałek 790

Punkt 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawne- go oraz bezstronności i rzetelności me- diów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej

Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski 790

Poseł Krzysztof Szczucki 793

Poseł Wojciech Król 795

Poseł Piotr Adamowicz 795

Poseł Mirosław Suchoń 796

Poseł Krzysztof Paszyk 797

Poseł Paulina Matysiak 798

Poseł Michał Wawer 799

Poseł Jarosław Sachajko 800

Poseł Janusz Kowalski 800

Poseł Filip Kaczyński 801

Poseł Urszula Augustyn 801

Poseł Michał Gramatyka 801

Poseł Magdalena Sroka 802

Poseł Wanda Nowicka 802

Poseł Michał Wawer 802

Poseł Grzegorz Lorek 803

Poseł Michał Krawczyk 803

Poseł Barbara Oliwiecka 803

Poseł Ireneusz Raś 804

Poseł Paulina Matysiak 804

Poseł Agnieszka Wojciechowska

van Heukelom 804

Poseł Marta Wcisło 805

Poseł Adam Luboński 806

Poseł Wiesław Różyński 806

Poseł Sebastian Kaleta 807

Poseł Wojciech Król 807

Poseł Zbigniew Bogucki 807

Poseł Małgorzata Tracz 808

Poseł Artur Szalabawka 808

Poseł Krzysztof Grabczuk 808

Poseł Łukasz Schreiber 809

Poseł Michał Szczerba 809

Poseł Klaudia Jachira 810

Poseł Anita Czerwińska 810

Poseł Piotr Głowski 810

Poseł Joanna Lichocka 811

Poseł Piotr Adamowicz 811

Poseł Anna Milczanowska 812

Poseł Maciej Wróbel 812

Poseł Renata Urszula Rak 812

Poseł Paweł Jabłoński 813

Poseł Tomasz Piotr Nowak 813

Poseł Jan Michał Dziedziczak 814

Poseł Zbigniew Dolata 814

Poseł Jan Kanthak 814

Poseł Paweł Sałek 815

Poseł Przemysław Wipler 815

Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski 815

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 818

Sprawy formalne

Poseł Marek Jakubiak 818

Poseł Krzysztof Szczucki 818

Punkt 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawne-

go oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej (cd.)

Głosowanie

Marszałek	819
Posel Krzysztof Szczucki	820
Posel Wojciech Król	821
Posel Piotr Adamowicz	821
Posel Mirosław Suchoń	821
Posel Krzysztof Paszyk	822
Posel Paulina Matysiak	822
Posel Michał Wawer	823

Sprawy formalne

Posel Marek Suski	824
Posel Mirosław Suchoń	824

Punkt 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Posel Sprawozdawca Tomasz Kostuś	825
Posel Paweł Jabłoński	826
Posel Marek Sowa	828
Posel Paweł Jabłoński	829
Posel Witold Zembaczyński	829
Posel Ewa Schädler	830
Posel Aleksandra Leo	830
Posel Urszula Nowogórska	832
Posel Maciej Konieczny	833
Posel Krzysztof Mulawa	835
Posel Jarosław Sachajko	836
Posel Witold Zembaczyński	836
Posel Jarosław Sachajko	836
Posel Marek Krzakała	837
Posel Barbara Oliwiecka	837
Posel Wanda Nowicka	837
Posel Jarosław Sachajko	838
Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	838
Posel Elżbieta Gapińska	839
Posel Zbigniew Bogucki	839
Posel Iwona Maria Kozłowska	839
Posel Marcin Porzucek	840
Posel Patryk Gabriel	840
Posel Krzysztof Cieciora	840
Posel Krzysztof Habura	840
Posel Władysław Dajczak	841
Posel Jarosław Wałęsa	841
Posel Piotr Kaleta	841
Posel Lucjan Marek Pietrzczyk	842
Posel Jan Michał Dziedziczak	842
Posel Sylwia Bielawska	842
Posel Dariusz Matecki	843
Posel Małgorzata Golińska	843

Posel Marcin Józefaciuk	843
Posel Alicja Łepkowska-Golaś	844
Posel Patryk Jaskulski	844
Posel Michał Szczurba	844
Posel Małgorzata Niemczyk	844
Posel Małgorzata Gromadzka	845
Posel Andrzej Szewiński	845
Posel Katarzyna Osos	846
Posel Grzegorz Rusiecki	846
Posel Ewa Kołodziej	846
Posel Anna Wojciechowska	847
Posel Klaudia Jachira	847
Posel Mateusz Bochenek	847
Posel Małgorzata Pepek	848
Posel Elżbieta Anna Polak	848
Posel Adam Krzemiński	848
Posel Krzysztof Grabczuk	848
Posel Iwona Małgorzata Krawczyk	849
Posel Piotr Lachowicz	849
Posel Piotr Borys	849
Posel Mariusz Witczak	849
Posel Marcin Bosacki	850
Posel Krystyna Skowrońska	850
Posel Joanna Frydrych	850
Posel Marek Rząsa	850
Posel Krzysztof Mulawa	851
Posel Jacek Karnowski	851
Posel Henryk Szopiński	851
Posel Tomasz Kostuś	852

Punkt 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan ..	853
Posel Mariusz Krystian	853
Posel Iwona Hartwich	854
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	854
Posel Tadeusz Tomaszewski	855
Posel Michał Wawer	856
Posel Tadeusz Tomaszewski	857
Posel Jarosław Wałęsa	857
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	857

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium

**Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od
dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listo-
pada 2023 r. (cd.)**

Posel Marek Ast. 859

Głosowanie

Marszałek. 859

**Punkt 46. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o poselskim projekcie ustawy
o szczególnych rozwiązaniach
w celu zachowania ważności niektó-
rych orzeczeń o niepełnosprawności
oraz orzeczeń o stopniu niepełnospraw-
ności (cd.)**

Głosowanie

Marszałek. 859

**Punkt 45. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu uchwa-
ły w sprawie przywrócenia ładu praw-
nego oraz bezstronności i rzetelności
mediów publicznych oraz Polskiej
Agencji Prasowej (cd.)**

Głosowanie

Marszałek. 860

Oświadczenia

Posel Marcin Józefaciuk 860

Posel Grzegorz Adam Płaczek 861

Posel Bartosz Romowicz 861

Posel Agnieszka Anna Soin. 862

Posel Jarosław Wałęsa. 862

Posel Klaudia Jachira 862

Posel Szymon Giżyński 863

Posel Łukasz Litewka 863

Posel Małgorzata Niemczyk 863

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk. 864

Posel Stanisław Gorczyca 864

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk 864

Posel Henryk Szopiński. 865

Posel Jerzy Polaczek 865

Posel Witold Tumanowicz 866

Posel Piotr Kandyba 866

Posel Marcin Romanowski 867

Posel Tadeusz Samborski 867

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński. 867

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Grzegorz Lorek 869

(Wznowienie posiedzenia o godz. 14 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Włodzimierz Czarzasty)

Marszałek:

Szanowni Państwo! Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Patryka Jaskulskiego i Jolantę Niezgodzką.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Jolanta Niezgodzka.

Proszę państwa sekretarzy o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski:

Wysoka Izbo! Uprzejmie informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 14.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 14.30,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – o godz. 15,

— Finansów Publicznych – o godz. 18.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, niektórzy z państwa poprosili mnie o zauważenie i pozdrowienie licznych gości. Mamy dzisiaj galerię pełną młodych ludzi, z czego się bardzo cieszymy.

Serdecznie witam uczniów i grono pedagogiczne z Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 13 w Piekarach Śląskich. *(Oklaski)* 100 lat temu, w 1923 r., kierownikiem tej szkoły został Wincenty Jegliński, nauczyciel, ofiara zbrodni katyńskiej, a wnuk Wincentego Jeglińskiego jest wieloletnim pracownikiem Kancelarii Sejmu. O, tam widać, na galerii.

Jest też z nami grupa studentów i nauczycieli akademickich Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Oni są tu na zaproszenie posłanki Wiolety Tomczak.

Witamy was bardzo serdecznie. Brawa dla was. *(Oklaski)*

I na zaproszenie pani poseł Anny Sobolak są goście ze szkoły podstawowej z gminy Czernica, z Kamieńca Wrocławskiego, z Dobrzykowic, z Ratowici z Chrzastawy Wielkiej.

Witamy was bardzo serdecznie tutaj, w Sejmie. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, jeszcze jeden komunikat ma poseł sekretarz.

Proszę bardzo.

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski:

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie zaprasza na spotkanie opłatkowe parlamentarzystów z udziałem Jego Eminencji ks. kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego, Wielce Błogosławionego abp. Sawy, prawosławnego metropolity warszawskiego i całej Polski, oraz Jego Ekscelencji bp. Jerzego Samca, biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej, które odbędą się 20 grudnia o godz. 10.30 w holu głównym Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Marszałek:

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Artura Sobonia, na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego, postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pani poseł Anny Baluch, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

(Głos z sali: Baluch.)

Baluch, tak, Baluch.

Jest pani poseł.

Proszę panią poseł Annę Baluch o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie. *(Gwar na sali)*

(Zebrani wstają)

Bardzo państwa proszę o ciszę.

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

Marszałek

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Anna Baluch.

Poseł Anna Baluch:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pani poseł Anna Baluch złożyła ślubowanie poselskie.

Dziękuję, pani poseł.

Wysoka Izbo! Informuję, że w dniu 8 grudnia br. zmarł poseł Lech Zielonka – polityk, urzędnik, rolnik, trener piłkarski, działacz sportowy, poseł na Sejm IV kadencji, a 13 grudnia w Lublinie zmarł poseł I kadencji Janusz Malinowski – polityk, dziennikarz.

Uczcijmy pamięć parlamentarzystów minutą ciszy. *(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...)*

(Postówie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(Postówie: Amen.)

Dziękuję państwu bardzo.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu przedłożyło wnioski:

— w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, druk nr 120,

— w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 119.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych wniosków.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r., druk nr 80.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby Sejm w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświad-

czeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Grupa posłów przedłożyła projekt uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej, druk nr 117. *(Oklaski)*

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Nie działa.)

Przepraszam?

(Głos z sali: Nowa karta nie działa.)

Nie działa karta pani poseł Baluch. Zaraz temu zaradzimy.

(Głos z sali: Karta nieaktywna.)

(Głos z sali: Słabą kartę daliście.)

Czekamy, czekamy. Na pewno ma to związek z tym, że pani poseł dopiero przed chwilą złożyła ślubowanie. Myślę, że pracownik sekretariatu Sejmu zaraz wyda pani poseł kartę tymczasową.

Pani poseł, to na szczęście, takie początki trudne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tęskni pan, panie pośle? Ja umiarkowanie.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale zawsze...)

Ale zawsze coś.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, panie pośle Kaleta, czy to propozycja, czy groźba.

I jak? Działa? Brawo, wspaniale. *(Oklaski)*

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej, druk nr 117, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 422 posłów. Za – 237, przeciw – 172, wstrzymało się 13 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Grupa posłów przedłożyła projekt uchwały w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego w kontekście pozycji ustrojowej oraz funkcji Krajowej Rady

Marszałek

Sądownictwa w demokratycznym państwie prawnym, druk nr 118.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego w kontekście pozycji ustrojowej oraz funkcji Krajowej Rady Sądownictwa w demokratycznym państwie prawnym, druk nr 118, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za – 237, przeciw – 172, wstrzymało się 13 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach w pierwszych czytaniach projektów uchwał z druków nr 117 i 118.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Mamy wnioski formalne?

Są trzy zgłoszenia do wniosków formalnych.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia porządku obrad o informację premiera na temat wczorajszego skandalicznego zachowania wiceminister klimatu i środowiska w trakcie posiedzenia Rady Unii Europejskiej, które doprowadziło do przekazania na szczyt Unii Europejskiej propozycji centralizacji Europy. (*Oklaski*)

Podczas swojego exposé pan premier patriotycznie mówił, że żadne manewry, żadne próby gier, żadne próby zmian traktatów wbrew naszym interesom nie wchodzi w rachubę. Nie trzeba było długo czekać

na sprawdzenie prawdziwości pana słów. Mógł pan premier zablokować te skandaliczne zachowania. Panie premierze, proszę stanąć przed Wysoką Izbą i przed Polakami i powiedzieć im, że to, co zaproponował Parlament Europejski, jest według pana w interesie Polski, lub powiedzieć, że pani wiceminister nie wykonała pana polecenia i będzie zdymisjonowana. (*Dzwonek*)

W tej chwili z powodu centralizacji Europy protestują kierowcy, protestują rolnicy. Kto będzie następny? (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, może pan chwilę poczekać? Pański wniosek zostanie oczywiście przegłosowany, natomiast dla pana informacji: taki wniosek wpłynął też dzisiaj ze strony Konfederacji do Prezydium Sejmu.

Prezydium Sejmu co do tego posiedzenia Sejmu zaopiniowało go negatywnie, bo mamy dość intensywne posiedzenie... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Jak intensywne?)

(*Głos z sali:* Buu...)

Moment, moment...

Natomiast mam propozycję. Sprawa jest tego rodzaju, że proponuję, abyście państwo, wszyscy zainteresowani tym tematem – on jest ważny – w trybie art. 194 regulaminu Sejmu złożyli wniosek o informację w sprawie bieżącej przed następnym posiedzeniem Sejmu, które odbędzie się 10 i 11 stycznia, i my go na pewno uwzględnimy. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Jak? To jest pierwsze posiedzenie.)

(*Głos z sali:* Skandal!)

Wtedy macie cały formalny punkt na rozmowę o tym. Jest on bardzo ściśle opisany.

(*Głos z sali:* Bieżąca władza...)

Sprawa jest ważna, wraca w tematach i w propozycjach uchwał, w propozycjach wniosków...

(*Głos z sali:* Nie, nie, nie.)

(*Głos z sali:* Odwagi, odwagi, panie marszałku.)

...dlatego uważam, że powinno się to znaleźć na posiedzeniu Izby w normalnym trybie art. 194 jako wniosek o informację rządu w sprawie bieżącej.

(*Poseł Barbara Bartuś:* Ale to jest pilne.)

Oczywiście zrobicie państwo, jak uważacie, natomiast ja taką propozycję wam zgłaszam. Stwierdzam, że ona jest absolutnie do przyjęcia, natomiast teraz będziemy głosować nad wnioskiem pana posła Sachajki.

(*Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szałka:* Panie marszałku, ja chcę jeszcze zabrać głos w tej sprawie.)

A, przepraszam, jeszcze pan minister Szałka. Rozumiem, że w trybie art. 186?

(*Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szałka:* Nie... Odpowiedź. Znaczy tak.)

(*Głos z sali:* 3 minuty.)

Bywało i 15.

(*Głos z sali:* O, to się zmieniły czasy.)

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, albo celowo pan wprowadza Wysoką Izbę w błąd, albo pan po prostu nie ma wystarczającej wiedzy w tym zakresie. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: To wy wprowadzacie w błąd.*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

W tej sprawie pani minister reprezentująca polski rząd zgłosiła bardzo jednoznaczne, uzgodnione stanowisko, przeciwne, w sprawie zmian traktatów...

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Nieprawda.*)

(*Głos z sali: Nie ma sprzeciwu.*)

...wskazując zarówno na to, że nie zgadzamy się z zakresem zmian traktatowych, jak i z formułą...

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Nieprawda.*)

(*Głos z sali: Był sprzeciw? Nie było sprzeciwu.*)

...i wskazując także na to, że przy skali wyzwań, które stoją teraz przed Unią Europejską, tego typu dyskusja będzie wzmacniająca dla wszelkich sił antyeuropejskich w Polsce...

(*Głos z sali: Kłamiesz!*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Pan kłamie.*)

...we wszystkich państwach członkowskich i może to być wykorzystywane przez państwa trzecie.

(*Głos z sali: Buu...*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Oszuści.*)

Tak że stanowisko polskie w zakresie zmian traktatowych jest jasne i jednoznaczne. Gdyby pan poseł sprawdził dokładnie, jak wygląda procedura zmian traktatowych, zgodnie z art. 48 traktatu o Unii Europejskiej...

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Nie ma sprzeciwu. Brakło sprzeciwu.*)

...to pan by doskonale wiedział, że jeżeli jest podmiot uprawniony do zaproponowania zmian traktatowych, np. Parlament Europejski, i zgłasza taką propozycję, to Rada Unii Europejskiej, tak jak się odbywała w poniedziałek, ma tylko przekazać, tylko i wyłącznie przekazać Radzie Europejskiej tego typu propozycje. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: To nieprawda.*)

(*Głos z sali: Kłamca!*)

W związku z tym nasze stanowisko zostało w sposób jednoznaczny odnotowane, zostało jednoznacznie przedstawione.

(*Głos z sali: Kto cię tak oszukał?*)

(*Posel Barbara Bartuś: I co z tego wynika?*)

Sformułowaliśmy też to, że jeżeli ten temat zostanie podniesiony na posiedzeniu Rady Europejskiej, Polska jednoznacznie w tej sprawie się wypowie. (*Poruszenie na sali*)

Korzystając z okazji, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie, które się pojawiły w przestrzeni publicznej w ostatnim czasie – jedna też jest kwestią dezinformacyjną, można powiedzieć. Faktycznie ok. 2 miesiące temu Komisja Europejska potwierdziła, że jest możliwość uzyskania przez Pol-

skę funduszy z pakietu REPowerEU, czyli tych 5 mld, o których była mowa.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Dlatego nie ma sprzeciwu.*)

Natomiast, szanowni państwo, Wysoka Izbo, żeby coś się wydarzyło, sprawę trzeba doprowadzić od początku do końca.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Nie nawijaj nam.*)

W piątek ta umowa dopiero została podpisana (*Oklaski*) i dzięki zaangażowaniu rządu w ostatnich dniach będziemy mieli do końca roku pierwszą zaliczkę w wysokości 5 mld – to jest pierwsza rzecz.

(*Głos z sali: Sprzedaliście brak sprzeciwu.*)

A druga rzecz, mimo waszej 2-miesięcznej obsztrukcji pan minister Bodnar, pani minister Pełczyńska-Nałęcz pracowali bardzo ciężko nad tym... (*Poruszenie na sali*)

...żeby udało nam się złożyć pierwszy wniosek o wypłatę środków z KPO. To jest 30 mld. (*Oklaski*) I mieliśmy na to kilkadziesiąt godzin. Dlaczego to jest takie ważne, żeby to złożyć jeszcze w tym roku? Dlatego że rząd ma tylko dwa sloty w roku, żeby składać wnioski o wypłatę środków z KPO. Zmarnowaliśmy już 2 lata, jeśli chodzi o wasze działania. My nie pozwolimy sobie na to, żeby zmarnować chociażby minutę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Ależ wy nawijacie makaron na uszy.*)

(*Posel Jarosław Sachajko: Sprostowanie, panie marszałku, to jest zupełne niezrozumienie tego, co ja powiedziałem.*)

Marszałek:

Drodzy państwo, sami państwo widzicie, że dobrze by było prowadzić tę debatę na sali plenarnej w uporządkowany sposób, zgodnie z regułami informacji...

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Jak już będzie po.*)

Tak, dlatego ja państwa zachęcam, żebyście przed następnym posiedzeniem Sejmu złożyli formalny wniosek o taką informację i on zostanie uwzględniony. Będziecie mieli wtedy, zgodnie z zasadami z art. 194, pełne prawo do wypowiedzi klubowych, do dyskusji, i to jest wszystko precyzyjnie opisane, a rząd przyjdzie i w tej dyskusji też będzie musiał wziąć udział.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Coś takiego. Naprawdę?*)

Bo tak to zabrzniemy w sprostowania do wniosków formalnych, sprostowania do sprostowań do wniosków formalnych i zapłacemy się, podczas gdy jeszcze parę rzeczy dzisiaj mamy zrobić.

Panie pośle, dopuszczam pana sprostowanie, 1 minuta, i na tym kończę ten wątek.

Następny wniosek zgłosi pan poseł Tumanowicz z Konfederacji.

(*Posel Barbara Bartuś: Ale z wnioskiem przeciwnym jeszcze tutaj jest.*)

Bardzo proszę.

Pan zgłaszał, pan może powiedzieć.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze Szlępka! Pan nie może z tej mównicy wprowadzać Polaków w błąd. (*Oklaski*) Rząd miał opcję, rząd mógł wyrazić sprzeciw i doprowadzić do zdjęcia tego punktu z porządku obrad.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

I to jest na podstawie art. 3 ust. 8 regulaminu wewnętrznego Rady. Mógł pan to zrobić, pan tego nie zrobił i to jest hańba dla pana premiera również. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Zgłoszony został...

(*Głos z sali:* Wniosek przeciwny.)

(*Posel Paweł Jabłoński:* Panie marszałku, wniosek przeciwny.)

Proszę o wniosek przeciwny, czyli będzie...

Wysłuchacie państwo teraz wniosku, który będzie wnioskiem o brak przerwy, bo rozumiem, że to wniosek przeciwny w stosunku do wniosku o przerwę.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Barbara Bartuś:* Ale z wnioskiem przeciwnym zawsze można.)

(*Głos z sali:* Ale do czego wniosek przeciwny?)

Posel Paweł Jabłoński:

Panie Marszałku! Ja wnoszę o to, żeby bez żadnej przerwy premier Donald Tusk wyszedł na tę mównicę i wytłumaczył Polakom, dlaczego ich okłamał. (*Oklaski*) Bo mówił, że żadna zmiana traktatów nie wchodzi w rachubę, mówił, że nie da się w tej sprawie ograć. I wczoraj – pan minister Szlępka mówi prawdę – zostało złożone oświadczenie do protokołu, ale ono nie ma żadnych skutków proceduralnych, drodzy państwo.

(*Głos z sali:* Uuu...)

Rząd miał wczoraj możliwość w trybie art. 3 ust. 8 regulaminu Rady wstrzymać tę procedurę. Zrezygnował z tej możliwości.

(*Głos z sali:* Zdrajcy!)

Panie Premierze! Powinien pan wytłumaczyć, dlaczego zabrakło wam odwagi. Czy ktoś was zastraszył, żebyście tego nie robili? My na to zasługujemy, teraz, bez żadnej przerwy. Panie marszałku, apeluje o to, żeby pan w tej chwili zaprosił pana premiera, bo pan premier po swoim exposé zszedł z tej mównicy, tchórzliwie, i nie odpowiedział na żadne pytanie.

(*Głos z sali:* Robicie publicystykę, zamiast...)

Dzisiaj, nie 10 stycznia, dzisiaj Polacy zasługują na tę odpowiedź, nawet nie my w tej Izbie, ale cały nasz naród, który jest suwerenem. W Unii Europejskiej jesteśmy suwerennym państwem (*Dzwonek*), mamy prawo otrzymać odpowiedź od premiera. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Panie pośle, został zgłoszony wniosek formalny, który teraz zostanie poddany pod głosowanie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie ministrze, zamieniamy ten punkt, który służy zgłaszaniu przez państwa wniosków formalnych usprawniających obrady Sejmu, w debatę merytoryczną...

(*Posel Urszula Augustyn:* Minister może zawsze tak.)

...która w mojej ocenie powinna się odbyć w ramach przewidzianych przez regulamin Sejmu. Dlatego zachęcam, żebyśmy przenieśli tę debatę, w ramach formalnych, na początek następnego posiedzenia Sejmu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja wiem, że to jest bardzo pilna sprawa, natomiast zakładam, że do następnego posiedzenia Sejmu nie wydarzy się w tej rzeczywistości nic, co zmieni materię, o której dyskutujemy.

Panie ministrze, czy wobec mojego gorącego i płomiennego apelu podtrzymuje pan swoją chęć zabrania głosu w trybie art. 186?

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Podtrzymujemy, tak, tak.)

(*Głos z sali:* Pan siada.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeżeli tak, to proszę bardzo krótko. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali:* Uuu...)

Entuzjazm, z jakim witacie państwo realizację art. 186, buduje mnie i grzeje moje serce.

Bardzo proszę, panie ministrze, tylko krótko.

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szlępka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeczytam stanowisko, które Polska przedstawiła w tej sprawie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Niech odczyta.)

(*Głos z sali:* Siadaj.)

Wskazujemy, że rozpoczynanie rewizji traktatu w obecnym kontekście geopolitycznym osłabiłoby jedność Unii Europejskiej oraz odciągnęło naszą energię polityczną od innych palących wyzwań.

(*Głos z sali:* Do TVN-u idź.)

W obliczu trudno przewidywalnej dynamiki politycznej w państwach członkowskich wikłanie Unii Europejskiej w żmudny proces reformy traktatów może doprowadzić do poważnego kryzysu wewnątrz Unii Europejskiej. Mogłoby również opóźnić akcesję nowych państw, co do których powzięliśmy istotne zobowiązania podczas ostatniej Rady Europejskiej 14–15 grudnia 2023 r.

(*Głos z sali:* Przejmujące.)

Za nieadekwatne i nieodpowiadające realnym potrzebom Unii uważamy propozycje w sprawie zmian traktatowych przyjęte przez Parlament Europejski

**Minister do spraw Unii Europejskiej
Adam Szłapka**

22 listopada br. niewielką większością głosów. Ich radykalny charakter nie tylko nie służy usprawnieniu i wzmocnieniu Unii, ale może być wykorzystywany w ramach antyunijnej i antyzachodniej narracji w państwach członkowskich i kandydujących, które są szczególnie narażone na działania dezinformacyjne ze strony państw trzecich.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Żenada.)

(Głos z sali: Ale żeście się nagadali.)

Rolą Rady Unii Europejskiej (*Gwar na sali, dzwonek*) powinno być rozwianie tych obaw i odpowiedzialne działania w obliczu obecnych wyzwań, w tym zwłaszcza trwającej agresji Rosji na Ukrainę. (*Oklaski*)

(Poseł Antoni Macierewicz: Propaganda! Propaganda oszustwa!)

Panie, Panowie Posłowie! Doskonale wiecie, że decyzje w tej sprawie będzie podejmowała Rada Europejska.

(Poseł Antoni Macierewicz: To trzeba było podjąć działanie, a nie chrząnąć.)

Doskonale wiecie, jakie będzie polskie stanowisko i doskonale też wiecie o tym, że w trybie art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej...

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Daj sobie...)

(Głos z sali: Sprzeciw!)

...rolą Rady Europejskiej w tym przypadku jest tylko przekazanie tego. Doskonale też wiecie o tym, że to jest punkt, nad którym głosuje się większością kwalifikowaną. Więc celowo wprowadzacie opinię publiczną w błąd, bo stanowisko Polski w tej sprawie jest jasne. (*Oklaski*)

(Poseł Antoni Macierewicz: Kłamiesz.)

(Głos z sali: Kłamię.)

(Poseł Antoni Macierewicz: Oszukujesz.)

Marszałek:

Szanowny panie pośle Macierewicz i inni państwo posłowie, jeszcze raz przypominam: zaproponowałem, żebyśmy nie musieli krzyczeć z siedzeń, tylko żebyśmy spokojnie odbyli tę debatę. I jeżeli państwo będą chcieli... (*Poruszenie na sali*)

(Głos z sali: Słyszeliśmy.)

(Głos z sali: Cisza!)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, panie pośle. W tej chwili.... Ale nie, powiedziałem.

10 stycznia odbędzie się kolejne posiedzenie Sejmu, panie pośle. Serdecznie zapraszam z formalnym wnioskiem.

(Głos z sali: Dzisiaj.)

(Poseł Antoni Macierewicz: Bardzo chętnie. Pan mnie zaprosił.)

Teraz głosujemy. Poddaję wniosek pana posła Sachajki pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę...

(Poseł Antoni Macierewicz: Sprostowanie. To było kłamstwo i oszustwo.)

Kto jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Sprzedajecie Polskę!)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Po trzykroć, oddają.)

Głosowało 422 posłów. Za – 184, przeciw – 238, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Kolejny wniosek chciał złożyć pan poseł Tumanowicz.

Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Marszałku! Wysoki Sejmie! Jest jedna podstawowa rzecz – wnoszę o to, aby odroczyć obrady, zwołać nowe posiedzenie Sejmu, by jednak wniosek Konfederacji rozpatrzyć jeszcze dzisiaj. Żeby ta informacja była jasna: Czy Polski rząd zamierza skorzystać z prawa weta w temacie zmian traktatowych?

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Już nie.)

Czy zapomni o tym tak jak premier Morawiecki w grudniu 2020 r., gdy przegłosowaliśmy pakiet Fit for 55? I to jest problem, który tutaj jest dla nas najbardziej istotny, bo wy możecie deklarować różne rzeczy świstkami, które nic nie znaczą, ale jest konkretne działanie, konkretna procedura.

(Poseł Antoni Macierewicz: Już nie.)

Zdecydujcie się na to, czy będziecie wetować porozumienie traktatowe. Czy będziecie dalszą federalizacją Unii Europejskiej? Czy będziecie się zgadzać na to, że kolejne kompetencje będziemy przekazywać z Polski do Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, chciałbym mieć jasność, czy pana wniosek dotyczy zamknięcia posiedzenia czy odroczenia posiedzenia, bo to chyba nie jest jasne.

(Głos z sali: Odroczenia.)

Odroczenia, tak?

(Poseł Witold Tumanowicz: Odroczenia do momentu, żeby jednak jeszcze dzisiaj można było...)

Rozumiem, czyli odroczenie, a nie zamknięcie, bo tu powstała pewna konfuzja.

(Głos z sali: Sprzeciw!)

Został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Mamy już dość.)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Z wnioskiem przeciwnym, panie marszałku.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale już dość.)

Proszę bardzo, ma pan 1 minutę na wygłoszenie wniosku przeciwnego.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kombinuje.)

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Co do kwestii Fit for 55, to chciałem zwrócić uwagę, że wszystkie akty przyjęte w tej sprawie, które nie weszły jeszcze w życie, nie zostały wdrożone, zostały przez polski rząd, rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego zaskarżone do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. *(Oklaski)* To warto wyjaśnić.

Natomiast występuję z wnioskiem przeciwnym, ponieważ uważam, podobnie jak mój kolega pan minister Paweł Jabłoński, że rolą premiera rządu jest w tej chwili wyjaśnienie, dlaczego wczoraj na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej... Podkreślam: to jest Rada Unii Europejskiej, nie Rada Europejska...

(Głos z sali: On się boi.)

...bo zdaje się, że pan minister Unii Europejskiej te dwa organy raczył pomylić z tej mównicy. A więc Rada Unii Europejskiej ds. środowiska wczoraj podjęła za zgodą Polski decyzję o przekazaniu tej kwestii do Rady Europejskiej. Ta deklaracja odczytana z tej mównicy nie ma żadnego znaczenia prawnego. *(Oklaski)* Ma takie samo znaczenie prawne jak tweet czy bajka na dobranoc. Tutaj chodziło o sprzeciw. I taki sprzeciw wcześniej w instrukcji *(Dzwonek)* dla naszego przedstawiciela był zapisany.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Moje pytanie, panie premierze: Co zmieniło się w instrukcji...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

...nowego rządu, że taki sprzeciw nie został wyrażony? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

(Głos z sali: Momencik.)

Czekamy cierpliwie.

Poszło?

Bardzo dobrze.

Głosowało 422 posłów. Za – 183, przeciw – 239, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się również pan poseł Przemysław Czarnek.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Z jakim wnioskiem?)

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja, panie ministrze – zwracam się do pana ministra Szłapki – wyjaśnię panu, co pan tu powiedział, bo pan się zapętlił. *(Poruszenie na sali)* Otóż okazało się, że państwo nie cieszyliście się, a nawet płakaliście nad tym przekazaniem, ale sprzeciwu nie zgłosiliście

(Głos z sali: Wszystkie wnioski formalne...)

I to jest zdrada. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Gdzie tu jest wniosek formalny?)

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam wniosek formalny, który zaraz sprecyzuję, bo wpłynęło coś, co jest rzeczywiście godne standardów komunistycznych. Mówię o tej uchwale o rzekomym przywróceniu ładu prawnego. Sam pan marszałek powiedział dzisiaj w wywiadzie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie ten punkt.)

...że to jest uchwała, która jest tylko opinią Sejmu. Ona nie wywołuje skutków prawnych takich jak ustawa. Mam więc pytanie do pana marszałka: Na jakiej zatem podstawie chcecie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale wniosek.)

...zobligować pana ministra kultury i dziedzictwa narodowego do tego, ażeby...

(Posel Krystyna Skowrońska: Będzie taki punkt.)

...w tzw. okresie przejściowym, do czasu uchwalenia i wdrożenia stosownych rozwiązań legislacyjnych, podjął odpowiednie działania? Chcecie państwo go zobowiązać do takiego samego działania, jakie podjął *(Dzwonek)* w czerwcu 2014 r., kiedy podległe mu ABW wchodziło, żeby spacyfikować redakcję „Wprost”? *(Oklaski)* Wyleciał wtedy z urzędu 8 lipca, panie ministrze.

(Posel Krystyna Skowrońska: A wniosek formalny?)

Marszałek:

Panie pośle, trzymajmy się zasad. Proszę o wniosek formalny.

Posel Przemysław Czarnek:

Proszę, panie marszałku, o zmianę sposobu prowadzenia obrad i pozwolenie również panu premierowi na wyjaśnienie, dlaczego wbrew swoim zapew-

Posel Przemysław Czarnek

nieniom, które są w protokole z tego posiedzenia, z ostatnich obrad, nie dał nam żadnych odpowiedzi pisemnie na pytania zadane...

(*Głos z sali:* Czas.)

...z tej mównicy panu premierowi.

(*Posel Antoni Macierewicz:* Boi się teraz odpowiedzi.)

Panie Premierze! Kampania się skończyła, pora skończyć kłamać. Nie ma sensu więcej. Już pan oszukał Polaków. Nas pan nie oszuka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, zdaje pan sobie sprawę, że obaj znamy różnicę ciężaru gatunkowego między uchwałą i ustawą. Zwracam też panu uwagę, że przed chwilą Sejm zdecydował o włączeniu rozpatrzenia tego punktu do porządku obrad. Tam będzie miejsce na gorącą, jak mi nie mam, dyskusję nad tym.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Zadałem pytanie, panie marszałku.)

Zadał mi pan pytanie, odpowiedziałem bardzo jasno, natomiast jest to część przewidziana na wnioski formalne. Rozumiem, że wniosku takiego w sensie formalnym pan nie zgłosił.

(*Posel Przemysław Czarnek:* O zmianę sposobu prowadzenia obrad.)

Zmiana sposobu prowadzenia obrad musiałaby oznaczać zmianę marszałka Sejmu. Ja nie umiem prowadzić obrad w inny sposób.

(*Głos z sali:* Brawo!)

Widzę, że reagują państwo z entuzjazmem. Zachęcam do działania. (*Oklaski*)

Na tym wyczerpaliśmy wnioski formalne.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Wybór uzupełniający do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 120).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 9 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 120, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za było 423, nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru uzupełniającego do składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 119).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 i art. 148a ust. 12 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 119, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za – 421, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej (druk nr 117).

Proszę pana posła Bogdana Zdrojewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały.

Bardzo proszę panie pośle.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Zarówno projekt uchwały, jak również uzasadnienie liczą razem 11 stron. Pozwolą państwo, że z szacunku do Izby nie będę czytać całości ani tekstu zasadniczego uchwały, ani też uzasadnienia. Skupię się na rzeczach najistotniejszych, a najistotniejsze jest to, co zawiera sama uchwała.

Po pierwsze, przywołanie konstytucyjnego prawa obywateli do rzetelnej, uczciwej informacji, tej pełnej, obiektywnej i wszechstronnej.

Po drugie, wezwanie do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. dotyczącego nieprawidłowości w powoływaniu władz TVP. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Po trzecie, usunięcie wad w powoływaniu władz spółek realizujących misję mediów, w tym także PAP-u.

Kolejny element zawarty w uchwale to są zobowiązania władz Rzeczypospolitej Polskiej do zapewnienia gwarancji w dostępie do informacji zgodnie z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Jest to Konwencja podpisana w Rzymie jeszcze w 1950 r.

Uchwała zawiera również apel, żądanie zakończenia bezprecedensowej i bezprawnej aktywności mediów mającej charakter propagandowy, z licznymi elementami dyskredytacji, z użyciem także mowy nienawiści i rozmaitych wykluczeń.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

I na koniec – to jest także kluczowy apel – powrót do rzetelności przekazów i autentycznego dziennikarstwa. Oczekujemy oczywiście uruchomienia procesu legislacyjnego przywracającego ład konstytucyjny także w polityce informacyjnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Media publiczne powinny stanowić ważny fragment polskiej racji stanu. Powinny nie tylko być wzorcem prowadzenia polityki informacyjnej, ale także realizować zadania edukacyjne oraz stworzyć wzorce wyrażania szacunku wobec konstytucji i państwa demokratycznego.

Nie twierdzą, to chcę podkreślić, że prorządowość mediów publicznych musi być wadą, ale antyrządowość już mogłaby być tak oceniana. Dziś mamy taki stan rzeczy. Jednego wszyscy powinniśmy być jednak pewni: że media partyjne, media działające wyłącznie na rzecz jednego partyjnego obozu politycznego to zagrożenie, to swoista zbrodnia na samym narodzie. (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Panie pośle, przepraszam na sekundę.

Drodzy państwo, rozumiem, że miewacie w tym czasie inne obowiązki, są posiedzenia komisji. Bardzo proszę wszystkich państwa, którzy chcą toczyć rozmowy, o opuszczenie sali i kontynuowanie ich w kularach albo w innych przeznaczonych do tego miejscach. Nie słyszymy się nawzajem i posłowie sygnalizują, że nie słyszą przemawiającego posła wnioskodawcy. A więc bardzo państwa o to proszę: jeżeli rozmowy, to na zewnątrz. Prace w komisjach – rozumiem. Skupmy się na moment.

Panie pośle Szynkowski vel Sęk, panie pośle Dola, serdecznie proszę, najuprzejmiej jak mogę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, bardzo dziękuję.

Drodzy państwo z lewej strony, bardzo proszę, dajmy spokojnie pracować tym, którzy zechcieli pozostać na sali, dobrze?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Dziękuję, panie marszałku.

Telewizja publiczna, Polskie Radio, rozgłośnie regionalne, ale także PAP, dysponując wyjątkową rolą w przekazie publicznym, w sposób bezprecedensowy nie tylko naruszały dobre obyczaje, ale też nie szanowały podstawowych wzorców dziennikarstwa. Niestety były źródłem półprawd, kłamstw i wielu manipulacji. Tworzyły przekazy kreujące podziały i także wykluczenia. Brały bezpośredni udział w życiu publicznym i to wyłącznie po jednej stronie. Znie-

sławiały, obrażały, naruszały dobra osobiste, bywało, co chcę podkreślić, że z tragicznymi, dramatycznymi skutkami. Redukowały też pluralizm do wymiaru wręcz karykaturalnego. Na skutek swojej aktywności rujnowały także nasz zewnętrzny wizerunek. Nie pozbawione były ksenofobii.

Biorąc pod uwagę konstytucyjne fundamenty ustroju, prawa człowieka, zasady wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego, media będące w obszarze odpowiedzialności rządu niestety sprzeniewierzały się tym wymogom. Czy przy tej aktywności mieliśmy do czynienia z pojedynczymi błędami, zaniechaniami, wpadkami dziennikarzy? Niestety nie. Budowano stopniowo mechanizm partyjnej propagandy, który był stworzony z pełną premedytacją i swoistym zawodowstwem. Cel całej tej maszyny był prosty: utrzymać władzę. To jeszcze część opinii mogłaby zrozumieć, ale ważne były metody, koszty i niestety także ofiary. Zatrzymajmy się na moment przy kilku elementach.

Koszty. Może najpierw elementy najbardziej zobiektywizowane, trudne do kwestionowania, bo finansowe. Doskonale pamiętam tę salę i obrady, wtedy kiedy rozpatrywaliśmy weto prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego. Spór dotyczył finansowania telewizji publicznej po ewentualnej likwidacji abonamentu. Spór dotyczył tego, czy ma to być kwota 700 mln zł czy 800 mln zł. Przypomnę: przy skasowaniu abonamentu. Dziś mówimy o kwotach powyżej 3 mld zł przy istniejącym abonamencie i wpływach z reklam.

Koszty w kondycji społecznej. Efektem aktywności medialnej było budowanie rzeczywistości de facto równoległej. W niej władza była bez skazy, nepotyzm zanikł, zgony nadmiarowe w czasie pandemii nie miały miejsca, groziła nam deflacja, zakupywane respiratory były najwyższej klasy, powietrze coraz czystsze, a w gospodarce doganiailiśmy i Japonię, i Stany Zjednoczone, i Niemcy.

Do tego nie brakowało dostatku, mieszkań dla młodego pokolenia, 1 mln elektryków. To wszystko w tych przekazach nie było weryfikowane, a pojawiało się jako fakty, dane. Był tylko jeden istotny problem, choć bardzo ważny i miał wiele twarzy. To ten swoisty wróg, który powinien być tępiony, obśmiewany, eliminowany i w skutku wykluczany. Kto był tym wrogiem dla mediów publicznych? Na różnych etapach to się modyfikowało, zmieniało. Ale wymienimy, przypomnijmy sobie: to wszystkie instytucje unijne, europejskie, zapraszane nawet przez rząd w pierwszym okresie swojego funkcjonowania, jak komisja wenecka zapraszana przez pana ministra spraw zagranicznych. To także TSUE, Komisja Europejska, sam Parlament Europejski, nawet flaga. Nawet flaga stała się przedmiotem drwin. To konkretne unijne państwa i konkretni przywódcy. Nie będę ich wymieniał, bo za mało czasu, ale były wyjątki. Byli wyjątkami Viktor Orbán, Marine Le Pen, Salvini – krótko mówiąc, sojusznicy Rosji. To sam lider opozycji, czyli obecny premier Donald Tusk, wymieniany we wszystkich negatywnych przypadkach, ale też wszyscy kon-

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

kurenci poprzedniej władzy, w tym np. Rafał Trzaskowski, czyli najważniejszy konkurent obecnego prezydenta, podsłuchiwanie wraz z szefem sztabu, co ważne, podsłuchiwanie też na użytek przekazów mediów publicznych. Co najbardziej bolesne, to po prostu ci wszyscy inni, z innymi poglądami, innymi preferencjami, inną wrażliwością. Oni także stawali się wrogami mediów publicznych.

Ta wyliczanka powinna też obejmować instytucje, które w końcu były poskromione, zdobyte, poniżone, w jakimś sensie odebrane narodowi. Tak było z Trybunałem Konstytucyjnym, który był niedobry za początków pani premier Beaty Szydło, która nawet odmawiała publikacji orzeczeń TK z pierwszego okresu. To także oczywiście KRS, po części Sąd Najwyższy, nawet instytucja rzecznika praw dziecka, ETPCz et cetera.

Zatrzymam się przy jednej grupie społecznej, która dla mnie jest niezwykle ważna, zatrzymam się przy dzieciach. Chciałbym podkreślić, że dla mediów rzeczywiście respektujących polską rację stanu powinna być to grupa szczególna, grupa szczególnej dbałości. Tu powinny się pojawiać za każdym razem apele, formy wsparcia, uwagi pod adresem rządzących dotyczące pomocy psychologicznej, wsparcia przy realizacji telefonu zaufania czy wsparcia dla instytucji walczących o to, by po prostu więcej dzieci przychodziło na świat. Co to oznacza? Że media publiczne powinny informować o postępach medycyny, o możliwości pozyskania dziecka metodą in vitro, że te wszystkie elementy, krótko mówiąc, w mediach powinny być w głównym nurcie przekazów, tak aby wspomagać polską rację stanu widzianą wielonurto. Powinniśmy słyszeć nie tylko o postępach medycyny, ale o tym, co z tego wynika; apelować o to, aby obowiązkowe szczepienia były realizowane w 100%, aby szczepienia nieobowiązkowe były udostępniane w taki sposób, jeżeli chodzi o informacje, aby chętnych do szczepień było jak najwięcej. Powiem najmocniej, jak to możliwe: media publiczne mają swój osobisty czy swoisty udział w odbieraniu najmłodszemu pokoleniu wielu niezbędnych atutów, by było silniejsze, odporniejsze, sprawniejsze i funkcjonujące w zgodnych rodzinach, gdzie nie ma miejsca dla przemocy domowej, lekceważenia różnorodności, potrzebnej empatii i autentycznego patriotyzmu.

Nasz system edukacyjny został zdewastowany. To wiemy. Media publiczne nie zaproponowały żadnej sensownej debaty o kierunkach proponowanych zmian, praktycznie w tym nie uczestniczyły. Cofnęliśmy się, jeżeli chodzi o oświatę, o kilkadziesiąt lat. Dzieci mają przepełnione tornistry, wkuwają niestety ogrom informacji, które są dostępne w Internecie, w świecie cyfrowym, mają przeładowane podręczniki i na domiar tego wszystkiego w momencie, kiedy gimnazja osiągnęły pik jako najwyższe oceniane elementy, zostały zlikwidowane z systemu edukacyjnego. Dlaczego o tym mówię? Dlaczego mówiłem o przemocy domowej, o wychowaniu dzieci? Dlatego że media w tej

materii mają szczególną rolę. Dlaczego mówię o dzieciach jako grupie szczególnej? Bo trzeba pamiętać o jednej rzeczy. Ta grupa wchodziła do szkoły podstawowej 8 lat temu, dziś są w liceum, będą za moment uzyskiwali świadectwa dojrzałości, dowody osobiste. Im nikt tego nie zwróci. My naprawimy TK, naprawimy wiele instytucji, naprawimy stosunki z Europą. Te dzieci zostały pozbawione szans na rekompensatę i w tym media publiczne miały też swój udział.

Jeżeli chodzi o same media, to debatując dziś, nie sposób pominąć kontekstu prawnego. W tym fragmencie debaty konieczne jest wspomnienie zarówno Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jak i Rady Mediów Narodowych. Pierwszy organ jest bez wątpienia bytem konstytucyjnym. To zaledwie trzy artykuły, a właściwie dwa, które obejmują kompetencje tego organu, art. 213 i art. 214. Art. 213 wyraźnie mówi: Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji – nie ma tam nic o dezinformacji – oraz interesu publicznego. I dopisane uprawnienie do rozstrzygania w tej materii spraw indywidualnych w drodze uchwały, czyli czytają: w domyśle, ale niekoniecznie w domyśle, także do podejmowania wszystkich kwestii personalnych dotyczących mediów publicznych. Nie ma w tym nic o kompetencjach Rady Mediów Narodowych – ani w konstytucji, ani w odniesieniu, które mogłoby być zastosowane w określonej ustawie. Ba, mamy przecież wydany 7 lat temu wyrok Trybunału Konstytucyjnego, dokładnie z 13 grudnia 2016 r., uznający bez żadnych wątpliwości za niekonstytucyjne pozbawienie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji udziału w powoływaniu i odwoływaniu mediów publicznych. Niestety poważnych wskazań o nieakceptowalnej sytuacji w mediach publicznych jest zbyt wiele, bym dał radę je wszystkie dziś wyliczyć. Wymienię więc jeszcze te najbardziej kluczowe.

NIK po ostatniej kontroli w październiku 2023 r. wystawił nie tylko negatywną ocenę telewizji publicznej, wskazując na naruszanie przez nią zasad legalności, rzetelności, celowości i gospodarności, lecz także wprost uznał jej działania za niezgodne z regulacjami wewnętrznymi i prowadzące wprost do zjawisk korupcyjnych.

Kolejny raport to raport udostępniony Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji m.in. przez prof. Tadeusza Kowalskiego, członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, uzupełniony opiniami ekspertów zewnętrznych. Podano tu wyraźnie zobiektywizowane dane, z których wynika, że obóz władzy dysponował czasem antenowym w wymiarze ponad 80%, a cała opozycja – poniżej 20%. Nie ma tu zasad równości, szacunku wobec wyborców, sprawiedliwości czy sprawiedliwego dostępu do informacji publicznych.

Działająca przy PAN Rada Języka Polskiego w swoim sprawozdaniu też odnosiła się do wielu kwestii. Zajęła się np. paskami. (*Dzwonek*) Stwierdziła wyraźnie, że paski „Wiadomości” nie tylko nie miały charakteru informacyjnego, lecz także stanowiły narzędzie perswazji, służyły kreowaniu stanów emocjonalnych odbiorców, miały charakter jednostronny,

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

a finalnie miały deprecjonować i ośmieszać oponentów władzy oraz wykpiwać ich przekazy.

Dla wszystkich tych – powoli będę zmierzać do finału – którzy mają wątpliwości: my nie chcemy pozbawić narodu dostępu do mediów publicznych. Nie mamy zamiaru wyłączyć TVP. Mamy zamiar wyłączyć TVPiS. Chcemy doprowadzić takiej do sytuacji, w której podstawowe, elementarne zasady dotyczące uprawianych zawodowo aktywności dziennikarskich... Chodzi o to, żeby media były obiektywne, rzetelne, etyczne, łączące, inkluzywne, różnorodne, promujące tolerancję, promujące wysoką kulturę, wysokie wartości – także w kulturze, racjonalne od strony wydatkowej oraz nowoczesne, jeśli chodzi o jakość i standardy przekazu. Chciałbym, aby media publiczne nigdy więcej nie były źródłem osobistych tragedii, zniesławień, nie budowały rowów w samym narodzie, aby służyły ojczyźnie i wszystkim jej obywatelom, aby były sprawiedliwe i pamiętały, że polska racja stanu nie jest ulokowana w żadnej partii, ale w samej konstytucji, jej zapisach i w jakości naszej demokracji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jako pierwszy w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze poseł Krzysztof Szczucki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szczucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały, który został Wysokiej Izbie przedłożony, powinien mieć zgola inny tytuł. Tytuł powinien brzmieć: uchwała w sprawie wprowadzenia bezprawia, chaosu i całkowitego braku kontroli medialnej nad działaniami rządu Donalda Tuska. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamstwa.)

Szanowni Państwo! Wszyscy pamiętamy interwencję Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w siedzibie jednego z tygodników tuż po wybuchu afery taśmowej i funkcjonariuszy służb specjalnych wyrrywających dziennikarzom laptopy. Ten obrazek stał się symbolem stosunku Platformy Obywatelskiej do wolnych mediów. Od tego obrazu już się nie uwolnicie. Obraz wyrwania laptopa redaktorowi Latkowskiemu odzwierciedla wasz stosunek do mediów, w których Donaldowi Tuskowi nie śpiewa się „100 lat”. *(Oklaski)*

Trzeba przypomnieć, że tamte wydarzenia miały miejsce u schyłku rządów Platformy Obywatelskiej, kiedy upadała ona pod ciężarem swoich afer. Tym razem Koalicja Obywatelska przygotowuje zamach

na wolne media już podczas pierwszego posiedzenia Sejmu. Donald Tusk jest premierem dopiero od tygodnia, a polska opozycja już musi bronić wolnego słowa. Szanowni państwo, co chcecie ukryć, dokonując zamachu na media publiczne? Jakie swoje działania chcecie przeprowadzić pod osłoną mgły i nocy?

Pamiętamy, że wtedy, w 2014 r., szefem ministerstwa spraw wewnętrznych był Bartłomiej Sienkiewicz. To on złożył zawiadomienie, na podstawie którego działała wtedy prokuratura. Dzisiaj przed tym samym człowiekiem jego polityczny zwierzchnik Donald Tusk postawił to samo zadanie – zniszczyć wolne media w Polsce.

Data powołania trzeciego rządu Tuska, czyli 13 grudnia, ma już nie tylko wymiar symboliczny. W czasach stanu wojennego mediami publicznymi zarządzili komisarze wojskowi. Wy dzisiaj jako koalicja 13 grudnia chcecie, panie ministrze Sienkiewicz, wysłać komisarzy politycznych do mediów publicznych. Na to absolutnie się nie zgadzamy. *(Oklaski)* W państwie demokratycznym media kontrolują władzę. Wy chcielibyście, żeby to władza kontrolowała media.

(Posel Tomasz Zimoch: Pan to na serio mówi?)

Dlaczego obawiacie się mediów patrzących na wasze ręce? Pierwsza afra – afra wiatrakowa – przydarzyła się wam, zanim jeszcze wasz rząd zdążył powstać. Jakie kolejne afery chcecie zainicjować? Jakie kolejne ustawy lobbystyczne chcecie przeprowadzić przez Sejm, że boicie się kontroli mediów publicznych?

Media publiczne to dzisiaj w Polsce czwarta władza. Jest niezależna od trzech pozostałych i tak musi pozostać. Zamiast wolnych mediów chcecie samowolnej, niekontrolowanej przez niezależnych dziennikarzy władzy. Chcąc podporządkować sobie media publiczne, pozbawiacie miliony Polaków dostępu do telewizji i radia, którym ci Polacy ufają. To oni głosują swoimi pilotami, kiedy włączają media publiczne i oglądają prezentowane tam treści.

Chcecie przeprowadzić czystki nie tylko wobec dziennikarzy, lecz także wobec szeregowych pracowników telewizji i radia, którzy podczas...

(Posel Tomasz Zimoch: A wy jakie czystki zrobiliście?)

...zblizających się swiat będą musieli się martwić o swoją przyszłość. To, co nazywacie przywracaniem praworządności...

(Głos z sali: Zarobiliście miliony.)

...jest w istocie polityczną manipulacją opartą na nieporozumieniach i kłamstwach.

Podam przykład. W uzasadnieniu uchwały medialnej piszecie o – to jest cytat – niewykonanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt K 13/16, w którym uznano za niekonstytucyjne powierzenie Radzie Mediów Narodowych powoływania i odwoływania władz mediów publicznych przy jednoczesnym pozbawieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji udziału w tych procesach. Jedno zdanie i ani słowa prawdy. Podkreślam: Trybunał Konstytucyjny wcale nie oceniał zgodności z konstytucją ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Zostało to napisane wprost w przywołanym

Posel Krzysztof Szczucki

przez was wyroku. Cytuję dokładnie: trybunał nie wypowiadał się zatem w kwestii przyznania określonych kompetencji nowo powołanemu organowi, jakim jest Rada Mediów Narodowych. W uchwale medialnej wprowadzacie Polaków w błąd. Zanim zaczniecie troszczyć się o praworządność, zacznijcie troszczyć się o waszą własną prawdomówność. *(Oklaski)*

Uchwała medialna to próba obejścia prawa. Wiecie, że prezydent Andrzej Duda zawetowałby wasze niekonstytucyjne ustawy, dlatego chcecie obejść konstytucję, przyjmując w Sejmie tzw. uchwałę medialną. Polacy nie dali wam legitymacji do zmian w mediach publicznych.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Polacy nie wyposażyli was w większość, która pozwala odrzucić weto prezydenta. *(Oklaski)*

Uchwała, drodzy państwo, nie tylko nie jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego, ale w tym przypadku ta uchwała będzie po prostu źródłem bezprawia. Mówicie o politycznym podporządkowaniu mediów publicznych. Te słowa to oszczerstwo pod adresem setek rzetelnych dziennikarzy, a także policzek dla milionów zwykłych Polek i Polaków, którzy każdego dnia oglądają telewizję publiczną.

Uchwała medialna wzywa ministra Bartłomieja Sienkiewicza do złamania prawa. Trzeba to sobie też tutaj wyraźnie powiedzieć. Ta uchwała w żaden sposób nie usprawiedliwi nikogo, kto bezprawnie będzie próbował dokonać zamachu na polskie media publiczne. Nie będzie ona stanowiła immunitetu w odniesieniu do odpowiedzialności – tak konstytucyjnej, jak karnej – dla urzędników, ministrów, polityków, którzy wbrew polskiemu prawu, wbrew polskiej konstytucji, wbrew polskim ustawom będą próbowali zawłaszczyć media publiczne. Wy macie właśnie taki zamiar i to wynika z tej uchwały. Ustawa o radiofonii i telewizji nie daje ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego prawa do ingerowania w skład osobowy zarządów i rad nadzorczych mediów publicznych. Ustawa o radiofonii i telewizji jest *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu spółek handlowych. To, drodzy państwo, elementarz prawa.

Jeżeli macie państwo z tym problemy, to zachęcam, aby udać się na wykład z prawa konstytucyjnego, prawa handlowego czy prawa administracyjnego. Tam dowiecie się, że organy państwa muszą działać w granicach i na podstawie prawa. Tak stanowi art. 7 konstytucji. Polskie prawo, bez zmiany ustawy, nie daje podstaw do zmiany w zarządach mediów publicznych, z pominięciem Rady Mediów Narodowych.

Po drugie, trzeba tutaj przypomnieć o lekceważonym przez was zabezpieczeniu wydanym przez Trybunał Konstytucyjny. Ono bez wątpienia wiąże także ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Przypominam, panie ministrze, przypominam państwu art. 190 polskiej konstytucji: orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, także postanowienia o zabezpieczeniu, mają charakter powszechnie obowiązujący.

I pan ma obowiązek do tego zabezpieczenia się zastosować. Tymczasem wy naprawę praworządności zaczynacie od nawoływania własnego ministra do złamania prawa. Dlaczego chcecie zmusić świeżo upieczzonego ministra do złamania prawa? Czy to sposób na pozyskanie jego politycznej lojalności?

Pamiętamy o wydarzeniach w redakcji tygodnika „Wprost”, więc możemy łatwo zrozumieć, dlaczego to ministra Sienkiewicza rzuciliście na odcinek walki z wolnymi mediami. To wasz doświadczony agent do zadań specjalnych. Chcecie w istocie doprowadzić do likwidacji bardzo ważnego elementu demokracji, jakim jest pluralizm mediów. Nie ma demokracji, nie ma wolności bez pluralizmu mediów, wolnego dostępu do informacji na różnych kanałach, często wobec siebie bardzo krytycznych. Jak można powoływać się na art. 54 polskiej konstytucji, na europejską konwencję praw człowieka i jednocześnie zamierzać dokonywać takich działań, jakie wy planujecie, jakie zapowiada projekt uchwały przedłożony Wysokiej Izbie?

Przypomina mi to komunistów, którzy przed 1989 r. wykładali w szkołach partyjnych, szkołach milicyjnych, szkołach esbeckich, a po 1989 r. przekształcili się w obrońców praw człowieka. Tak, wy macie na ustach słowa: konwencja, konstytucja, prawa człowieka, a pod osłoną nocy chcecie dokonać zamachu na media publiczne. Chcecie bezprawnie przejąć media publiczne i odebrać Polakom wolność wyboru, wolność w dostępie do mediów, które krytycznie będą patrzeć na rządy Donalda Tuska, które nie pozwolą na wydawanie takich rozporządzeń, jakie przygotował Adam Bodnar: niezgodnych z ustawą zasadniczą, niezgodnych z polskim prawem, segregujących polskich sędziów na lepszych i gorszych, rozporządzeń, które nie pozwolą na takie działania jak afera wiatrakowa i wiele innych działań, które zapewne planujecie, chodzi np. o zamachy na krajową radę sędownictwa, na Trybunał Konstytucyjny, na Narodowy Bank Polski.

Klub Prawo i Sprawiedliwość stanowczo sprzeciwia się przyjęciu tej uchwały i składa wniosek o odrzucenie jej w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję za ten wniosek.

Hitlerowcami już byliśmy. Teraz jesteśmy wykładowcami komunistycznych szkół milicyjnych. Ciekawe, w którą stronę to pójdzie, ale okej. *(Gwar na sali)*

(Poseł Piotr Kaleta: Panie marszałku, kim my byliśmy?)

Panie pośle, panie pośle...

(Głos z sali: To jest głaskanie.)

Tak, panie pośle Kaleta? Znow nie wiem, czy to propozycja czy groźba.

Pan poseł Wojciech Król w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że wprowadzając nas w nastrój towarzyszący tej uchwale, nad którą procedujemy, rozpocznę od cytatów ze słynnych już pasków pojawiających się w telewizji publicznej, więc będzie i śmiesznie, i strasznie. Rozpocznę od takiego świątecznego paska: Opozycja chciała popsuć święta. Nieudacznicy z opozycji pouczają innych. Przegrali wybory, chcą wojny domowej.

(Poseł Piotr Kaleta: Cudowne.)

Nie wiem, czy cudowne. Może straszne.

Nie mają poparcia Polaków, dlatego atakują. Są też samouwielbienia. Polacy stawiają na PiS. Polacy cenią rząd PiS-u. I jeden z moich ulubionych: Wynagrodzenia rosną jak na drożdżach. Albo inny, również z grona laureatów: Pseudoelity zazdroszczą Polakom sylwestra.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Inny, który również, uważam, powinien stanąć na pudle: Premier wizjoner twardo stąpający po ziemi. Inny: Atak opozycji na ślubny prezent. Bruksela, Berlin i opozycja przeciwko Polsce. Wzrost zamożności Polaków irytuje Niemców. I wydaje mi się, że na koniec najśmieszniejszy, bo najbardziej kłócający się z rzeczywistością: Telewizja publiczna na straży wolności słowa. (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Przypomnę, że na czele tej fabryki propagandy stał polityk PiS-u Jacek Kurski, który zasłynął słowami: ciemny lud to kupi. To jest kwintesencja, jeżeli chodzi o zarządzanie telewizją publiczną. Inny współautor przekazu medialnego, znany wam pracownik telewizji publicznej Marcin Wolski, podczas spotkania z sympatykami PiS-u powiedział, cytując: stworzyliśmy propagandę gorszą niż w PRL-u. Panie i panowie posłowie, czy to nie jest jednak pewien wy czyn stworzyć coś gorszego od PRL-u? Jesteście jednak w czymś lepsi. Po czym Marcin Wolski dodał: ten naród został po prostu upokorzony. Bo został upokorzony naród, zostali upokorzeni również dziennikarze. Pojawiła się opublikowana lista Towarzystwa Dziennikarskiego 235 nazwisk dziennikarzy, dziennikarek zwolnionych z telewizji publicznej za to, że posługiwali się informacją, a informacja prawdziwa, informacja rzetelna jest śmiertelnym zagrożeniem dla antydemokratycznej władzy.

Zamieniliście dziennikarzy na funkcjonariuszy, telewizję publiczną na telewizję partyjną, dlatego trzeba, podążając za słowami Różewicza, jeszcze raz nazwać rzeczy i pojęcia, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie przez 8 lat budowało Polskę odwróconych znaczeń, gdzie prawda stawała się kłamstwem, a kłamstwo stawało się prawdą. (Oklaski) Dlatego musimy jeszcze raz nazwać na nowo pojęcia, czym jest rzetelność, czym jest prawda, czym są fakty, informacje i czym jest uczciwość. I na koniec cytuję noblistkę Wisławę Szymborską. I to będzie dedykacja dla was. Fragment wierszu „Nienawiść”.

(Poseł Piotr Kaleta: Chyba wiersza.)

Wiersza „Nienawiść”, dziękuję. „Spójrzcie, jaka wciąż sprawna,/ jak dobrze się trzyma/ w naszym stuleciu nienawiść./ Jak lekko bierze przeszkody./ Jakie to łatwe dla niej – skoczyć, dopaść.”

(Głos z sali: No właśnie.)

Panie i Panowie Posłowie! Za sprawą telewizji publicznej w ostatnich latach dobrze trzymała się w Polsce nienawiść.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Jak łatwo brała przeszkody, jak skutecznie dopadała ludzi, o czym niektórzy bardzo boleśnie się przekonali. Myślę, że o tym będzie mówił również pan poseł Piotr Adamowicz. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Zapowiedziany już pan poseł Piotr Adamowicz z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Otóż niezmiernie rzadko w tej Izbie odwołuję się do osobistych doświadczeń, w tym dziennikarskich, ale są takie chwile, gdy powinienem, tym bardziej że rzecz dotyczy mediów publicznych. Dlatego słów kilka o warsztacie dziennikarskim.

Niedawno długo rozmawiałem z dziennikarką brytyjskiego Radia BBC o różnych sprawach. Dopytywała m.in. o rolę mediów publicznych w Polsce. Odparłem, że w Polsce są tzw. media publiczne. Chciała wyjaśnić. Opowiedziałem o osobistym doświadczeniu. Otóż dwa dni po zamordowaniu mojego brata zadzwonił do mnie z prośbą o wywiad – nie wymieniam polskich mediów prywatnych – redaktor Pavel Novák z pierwszego programu publicznego Radia Praha. Następnie były wywiady telewizyjne – telewizje skandynawskie, jeden z kanałów RAI, ZDF czy ARD, już nie pamiętam, telewizja holenderska, których z kanałów brytyjskich. Ani TVP, ani Polskie Radio nie chciały przedstawić odczuć rodziny. Nie ubolewam nad tym i nie ubolewałem. Brytyjska dziennikarka nie mogła uwierzyć, więc wyjaśniłem, że jestem oskarżycielem posiłkowym w procesie mordercy. I znów żadnego zainteresowania ze strony TVP i Polskiego Radia. Nawet krótkiej setki. Była zdumiona i stwierdziła, że to coś niepojętego warsztatowo, żeby dziennikarz w takiej sytuacji nie szukał kontaktu z najbliższymi, z rodziną, nie chciał porozmawiać, zapytać, co czują. Coś niepojętego, ale takie są standardy, pseudostandardy. Tyle o warsztacie dziennikarskim tzw. mediów publicznych, a w zasadzie mediów partyjno-rządowych.

Szanowny Panie Marszałku! Wnoszę o niezwłoczne przejście do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej, druk nr 117. Dziękuję uprzejmie. Wniosek składam na piśmie. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz poseł Mirosław Suchoń z Polski 2050 – Trzeciej Drogi.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dotykamy dzisiaj podczas tej debaty sprawy niezwykle ważnej dla obywateli, dla naszego państwa, dla wolności słowa, dla ładu konstytucyjnego, a także dla zwykłej przyzwoitości. Bo to wszystko powinno być reprezentowane przez działalność mediów publicznych. Rolą mediów publicznych jest informowanie obywateli o naszym państwie, o decyzjach, informowanie w sposób zapewniający pluralizm, zapewniający szeroki zakres poglądów, tak aby każdy obywatel, który spotyka się z mediami publicznymi, czy to w formie telewizyjnej, czy radiowej, czy jakiegokolwiek innej elektronicznej, czuł się dobrze poinformowany. Bo to powinno być istotą roli mediów publicznych: przekazywanie informacji, która jest rzetelna, głęboka, obiektywna i która zapewnia możliwość krytycznego wyrobienia sobie opinii na daną sprawę. Niestety w ciągu ostatnich 8 lat działalność mediów publicznych przeszła prawdziwe przeobrażenie w taką stronę, jakiej nikt z nas nie akceptuje i nie chce dalej mieć z tym do czynienia. Media publiczne stały się tubą propagandową jednej partii, stały się tak naprawdę kanałem, z którego korzystają niemalże wyłącznie nominaci partyjni jednej, umocowanej przez 8 lat władzy. A dzisiaj pomimo demokratycznego wyboru dokonanego przez obywateli nadal mamy do czynienia z czasem uzurpacji.

To, w co zamieniły się media publiczne, dosyć trafnie podsumowała Rada Języka Polskiego, która przyglądając się działalności mediów publicznych, sformułowała raport opierający się m.in. na analizie tzw. pasków informacyjnych. W tej analizie czytamy bardzo znamienne słowa, jeśli chodzi o media publiczne. Zdecydowana większość tekstów, pasków, wiadomości z lat 2016–2017 pełni funkcje nieinformacyjne, głównie funkcję perswazyjną, czyli wpływanie na odbiorcę, magiczną – kreowanie rzeczywistości – i ekspresywną – wyrażanie emocji i ocen nadawcy. Jeżeli przyjrzymy się temu, co kreowały media publiczne, to tak naprawdę w tym przekazie – bo trudno nazwać to informacją – chodziło o zarysowanie dwóch perspektyw: pierwszej, dotyczącej władzy, która to perspektywa miała pokazywać piękną działalność, niczym nieskażoną, zupełnie oderwaną od rzeczywistości, i drugiej perspektywy, pokazującej różne ugrupowania w opozycji, ale zawsze w złym świetle. To jest kwintesencja polityki informacyjnej prowadzonej przez media publiczne, czyli wychwalanie władzy pod niebiosa, ale z drugiej strony pokazywanie zawsze złej formacji, tej czy innej opozycyjnej. Oczywiście ten negatywny przekaz, ten przekaz pełen nienawiści, nie zamykał się wyłącz-

nie w obszarach dotyczących ugrupowań, ale dotyczył również konkretnych, wymienionych z imienia i nazwiska osób. To wydaje się jednym z najbardziej skandalicznych przykładów: kiedy instytucje mające służyć dobru publicznemu są wykorzystywane do bezwzględного postponowania konkretnej osoby bez podstaw, tylko i wyłącznie dlatego, że jest takie oczekiwanie polityczne we władzy politycznej.

W sprawozdaniu, o którym mówiłem, stwierdza się, że Telewizja Polska stosuje praktykę polegającą na dostarczaniu społeczeństwu nierzetelnego, nieobiektywnego przekazu, w którym trudno odróżnić informację od komentarza. Jak daleko to leży od konstytucyjnych zasad, którymi powinny kierować się media publiczne, nikogo nie trzeba przekonywać. Nie trzeba także przekonywać, że aby do tego doszło, poprzednia władza popełniła wiele deliktów konstytucyjnych, które z imienia i nazwiska zostały nazwane także przez Trybunał Konstytucyjny. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł 13 grudnia 2016 r., pokazuje jak w soczewce, w jaki sposób poprzednia władza, łamiąc wszelkie zasady demokratycznego państwa prawnego, łamiąc każdą naturę przyzwoitości i dokonując tak naprawdę bezprawnego politycznego zaboru mediów publicznych, spowodowała, że zaczęły one działać wyłącznie na korzyść tamtej grupy, zorganizowanej grupy prawicy, która wtedy sprawowała władzę. Otóż Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne pozbawienie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji udziału w powoływaniu i odwoływaniu władz mediów publicznych. W jaki sposób ta procedura, która została przepchnięta nocą przez Sejm, spowodowała polityczne zawłaszczenie, wszyscy zobaczyliśmy w momencie, kiedy na stanowisko prezesa Telewizji Polskiej został powołany polityk Zjednoczonej Prawicy, polityk PiS-u Jacek Kurski. To tak naprawdę jego działalność, uzgadniana z najwyższymi formami kierownictwa partii, która sprawowała władzę, spowodowała, że media publiczne, które w wielu obszarach były takimi, na które można było się powoływać, opisując, jak działają media, stały się antytezą mediów. Tą działalnością PiS wyrządził niepowetowane straty, jeżeli chodzi o funkcjonowanie mediów publicznych.

I oczywiście dzisiaj przed nami stoi bardzo poważne zadanie, po pierwsze, odbudowy mediów publicznych, a po drugie, nowe media publiczne muszą odbudować zaufanie obywateli. To, co dzisiaj powinno stanowić kamień węgielny pod ten proces, który właśnie się rozpoczyna, to pragnienie obywateli posiadania jako państwo mediów, które rzeczywiście są demokratyczne, obiektywne, zapewniają pluralizm i są godne zaufania. Umożliwiają zapoznanie się z informacjami i na podstawie krytycznej oceny umożliwiają wyrobienie sobie na ten czy inny temat opinii.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie wspierał ten proces. To jedno z najważniejszych zadań, które na tym etapie stoją dzisiaj przed nami: uwolnić media publiczne od politycznego nadzoru i politycznej cenzury. To też trzeba dzisiaj bardzo wyraźnie zaznaczyć, że sposób doboru gości,

Posel Mirosław Suchoń

sposób doboru tematów był de facto neokomunistyczną cenzurą, która przez ostatnie 8 lat powodowała, że obywatele nie mieli możliwości zapoznania się z działalnością różnych formacji opozycyjnych i różnych stowarzyszeń, które powinny ze swoją informacją docierać do społeczeństwa.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga wnoszę, panie marszałku, o przejście do drugiego czytania bez odsyłania tego projektu do komisji i mam nadzieję, że ta droga odnowy mediów publicznych jak najszybciej zakończy się skutecznie, z korzyścią dla obywateli i dla naszego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle Szczucki, pan wstydu nie ma, wyjść teraz tu, na tę mównicę, i moralizować, pouczać, co my z mediami publicznymi chcemy zrobić? Wstydu nie macie.

(Głos z sali: A wy?)

Nie macie naprawdę wstydu.

Co się stało po 2015 r. z mediami publicznymi? Media publiczne – ze swej nazwy, ale też praktyki w wielu krajach europejskich – służą ludziom do pozyskiwania informacji, są dostawcami wiedzy o świecie, o tym, co się w danych krajach dzieje, dostarczają tzw. wysoką kulturę. Mielśmy bardzo, bardzo duże osiągnięcia w tym względzie.

Ale po 2015 r., kiedy PiS przejął władzę w Polsce, media publiczne, o których tu była mowa: telewizja, radio, Polska Agencja Prasowa przestały w ogóle charakteryzować się tymi przymiotami, które składają się na określenie „media publiczne”. Stały się najzwyczajniej w świecie mediami jednej partii politycznej. Zeszły do standardów, które są charakterystyczne dla Białorusi, dla Rosji, dla republik bananowych. Taki poziom został osiągnięty.

Ja się dziwię – powiem szczerze – wielu koleżankom, kolegom, którzy dzisiaj są w szoku i nie wszystko do nich dociera, bo stracili władzę po 8 latach. To pewnie będzie wymagało kilku tygodni, kilku miesięcy dojścia do siebie, ale tak jeszcze pół roku, rok temu, 2 lata temu...

(Głos z sali: Wy też stracie.)

Państwo się uspokójcie, uspokójcie się.

(Posel Jakub Rutnicki: Cisza, panie pośle Dolata.)

Wyście tak bezkrytycznie lykali te paski, o których mówił przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej. Bo wiecie, tak na zwykły rozum, tego nie szło przetworzyć bez jakichś ubocznych zachowań, bez skutków ubocznych, tego, co tam pisaliście. Za każdym razem na paskach TVP polityk opozycji – z jakiegokolwiek partii by on był w Sejmie zeszłej kadencji czy VIII kadencji – albo był zdrajcą, albo był złodziejem, albo się sprzeniewierzył interesom Polski. Tam się nie pojawiały żadne informacje, które by cokolwiek doceniły czy jakkolwiek prawdą się kierowały.

Ale jeśli mówimy o tych obrazkach, takich bardzo konkretnych, z Telewizji Polskiej, właśnie z pierwszych lat rządów PiS-u w tej instytucji, jedno mi w pamięci utkwiło. Bohaterem tego materiału był obecny minister Arkadiusz Myrcha i to był bardzo wymowny, bardzo wymowny obrazek.

(Posel Jakub Rutnicki: Serduszko.)

Na ekranie TVP z klapy pana posła, pana ministra wyparowało serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Czyli wy wydaliście wojnę już nawet nie tylko Platformie, PSL-owi, wszystkim, którzy myślą inaczej niż wy, nauczycielom, wydaliście w TVP wojnę również lekarzom, bo przecież jak nie byli z wami, to przeciwko wam, ale nawet tej najwspanialszej w Europie czy w świecie inicjatywie charytatywnej, jaką jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

(Posel Piotr Kaleta: A z sepsą wygrała.)

Przy tej okazji pozdrawiam dzisiaj tych wszystkich, którzy pracują nad kolejnym finałem. *(Oklaski)* Trzymamy za was kciuki. Ona musiała zniknąć z ekranu telewizji, rządowej telewizji pod rządami PiS-u. Straszne rzeczy, dziwię się, że tak bezkrytycznie przez 8 lat na to patrzyliście.

Warto też wskazać na patologię, jeśli chodzi w ogóle o prowadzenie finansów w mediach publicznych. Do takiej ruiny doprowadziliście propagandą tę instytucję, że trzeba było tu kroplówki wielu miliardów publicznych pieniędzy. Żeby to jeszcze pan prezes Kaczyński dał 2 mld, pewnie jakby na tej Nowogrodzkiej dobrze poszukać, to znalazłyby się, Morawicki mógłby swoje konta też przeświecić i wpłacić – to byłoby okej, to nie byłoby problemu. Czy jakbyście z subwencji dali. Ale wy zabraliście Polkom i Polakom. Raz 2 mld, potem 3 mld, jeszcze raz 3 mld – to są astronomiczne kwoty na realia Polski.

Bardzo wielką wartością zwłaszcza Telewizji Polskiej, ale myślę, że również radia publicznego były ośrodki regionalne. To do 2015 r. były kuźnie wspinających kadr, młodych dziennikarzy, którzy potem zdobywali i podbijali świat, jeśli chodzi o zawód dziennikarza. Dzisiaj te ośrodki świecą pustkami. Tam wieje smutą. Ta propaganda była na siłę tłoczona na poziom regionalny mediów, gdzie powinna być informacja o życiu lokalnym naszych małych ojczyzn, gmin, powiatów. Tam gdzie inne media nie docierają, nawet tam wtłoczyliście propagandę i je tam zniszczyliście.

Byłem w wielu ośrodkach Telewizji Polskiej w różnych województwach. Tam po prostu świeci pustkami. Tam jest smuta. Tam nie ma życia, którym te insty-

Posel Krzysztof Paszyk

tucje tętniły. Przede wszystkim nie ma ludzi, a ludzie są w tym najważniejsi. I to jest wielki zarzut, który również dzisiaj przy tej okazji, jak rozmawiamy o mediach publicznych, trzeba wypowiedzieć. Zniszczyliście wspaniały potencjał mediów publicznych, jakim byli pracownicy. To od pierwszych tygodni waszych rządów można było obserwować: jesienią 2015 r., w 2016 r. – jakaś niewyobrażalna miotła. Każdy, kto nie był z wami, został z tych mediów bezpowrotnie usunięty. Tam po prostu zniszczono wieloletni dorobek, jeśli chodzi o pracowników. A chyba najbardziej wymownym przykładem tego, co się stało z kadrą w mediach publicznych, jest przykład radiowej Trójki. Kilka pokoleń Polaków wyrosło na radiowej Trójce. Tam była muzyka, tam była publicystyka, tam były felietony. Zniszczyliście to w ogóle w jakimś stylu z ponurych czasów PRL-u.

(Głos z sali: O Jezu, skończ.)

Zupełnie nie wiem, nie wiem...

(Głos z sali: Nie wiem, nie wiem.)

Słów brakuje, żeby to opisać, panie pośle. Prawda boli, prawda bardzo boli. Widać na pańskim przykładzie, jak bardzo to boli.

(Głos z sali: Starczy, starczy.)

Ale na koniec trzeba powiedzieć o największym zarzucie, który pod waszym adresem się wysuwa w tej debacie.

(Głos z sali: Co wymyślisz teraz?)

Rujnując te media, przekształcając je w kanał propagandowy, konsekwentnie każdej godziny, każdego dnia, każdego miesiąca, każdego roku przez te 8 lat traktowaliście media publiczne jako narzędzie budowania podziałów między Polakami. Wojna polsko-polska to głównie właśnie zasługa waszych rządów w telewizjach lokalnych, w waszym radiu lokalnym.

(Głos z sali: Przemysł pogardy.)

Dzień w dzień, tydzień w tydzień, miesiąc w miesiąc wykluczaliście w tych mediach. Wykluczaliście każdego, kto myślał inaczej od was.

(Głos z sali: Ile razy byłeś w TVP?)

Każdy, kto nie był z wami, w mediach publicznych był przedstawiany jako wróg narodu. I to podziało, bo niestety lub stety, raczej niestety, w Polsce 2/3 Polaków ma dostęp tylko do mediów publicznych. Ten jad nienawiści, który tam się sącył, doprowadził w głównej mierze do wojny polsko-polskiej. To jest wasza wina. Szczuliście Polaków przeciwko Polakom, w efekcie mamy dzisiaj jedno z najbardziej podzielonych społeczeństw we współczesnej Europie.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oczywiście jest jak najbardziej za przyjęciem tej uchwały. Potrzeba dzisiaj realizacji tego, o co wnosili Polacy, głosując tak licznie, głosując w bardzo świadomy sposób w wyborach 15 października. Czas na zmiany w mediach publicznych, czas na przywrócenie mediów publicznych dzisiaj tym wszystkim, którym te media służą, tym wszystkim, którzy nie mają dostępu do innych źródeł informacji. Czas przywrócić Polakom ich media publiczne, dla tego musimy działać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zadaniem nowego rządu, nowej koalicji rządzącej, nowej koalicji parlamentarnej jest zwrócenie mediów publicznych Polkom i Polakom, którzy przecież te media finansują. Nikt nie chce przejmować mediów publicznych, nikt nie chce mścić się na ich pracownikach, ale wszyscy chcą, żeby media publiczne były naprawdę publiczne. Polki i Polacy mają prawo i muszą oczekiwać od mediów publicznych, że będą one mówiły prawdę i że będą mówiły o wszystkich i do wszystkich. W mediach publicznych musi być miejsce na rzetelną informację zarówno o procesjach Bożego Ciała, jak i o marszach równości, bo i jedno i drugie jest ważne dla jakiejś części społeczeństwa. Musi być w niej miejsce na muzykę poważną, ale też na disco. Media publiczne muszą pokazywać ambitne kino, ale też telenowełe i lekkie seriale, bo też je lubimy.

Tymczasem media publiczne w Polsce stały się ministerstwem propagandy. Stały się tubą partii rządzącej, gdzie newsy zastąpił – i mówię to naprawdę z wielką przykrością – partyjny, jednostronny przekaz. Potwierdzają te słowa liczne krajowe opracowania. Potwierdza te słowa raport Europejskiego Centrum Wolności Prasy i Mediów, który był opublikowany w październiku tego roku. Wynika z niego, że w kampanii 80% czasu antenowego zajęli politycy Prawa i Sprawiedliwości. Całej opozycji łącznie przypadło jedynie 20% czasu antenowego. Wszyscy widzieliśmy, że w telewizji publicznej nie było spotkań z wyborcami, wieców czy konwencji opozycji.

Niestety media publiczne od 8 lat były kanałem Prawa i Sprawiedliwości. Z danych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wynika, że w II kwartale 2023 r. w telewizji publicznej, w TVP wyemitowano łącznie ok. 344 godzin programów z udziałem najważniejszych organów państwa oraz sił politycznych, z czego 252 godziny zajęło Prawo i Sprawiedliwość. 252 godziny z 344. Trudno tutaj mówić o jakiegokolwiek równości. W programach publicystycznych gości dobierano tak, żeby większość w studiu mieli przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy plus oczywiście bardzo często sprzyjający władzy prowadzący. Widzów TVP Info utrzymywano w przekonaniu, że poszczególne części tzw. Zjednoczonej Prawicy to osobne, pełnowartościowe byty polityczne. A to przecież jawna manipulacja. Nie tak dawno w TVP Info można było zobaczyć program, w którym gośćmi Małgorzaty Raczynskiej byli Marlena Małag, Mariusz Błaszczak i Andrzej Adamczyk. Siedzielili sobie i, proszę państwa, bez poczucia obciachu w swoim gronie prawili o tym, jak wspaniale, jak dobrze jest w Polsce.

Posel Paulina Matysiak

Tutaj jeszcze jeden wątek – myślę, że też bardzo trudny – dotyczący tego, jak polska telewizja publiczna stała się maszyną do szczucia na politycznych wrogów władzy. Joanna Scheuring-Wielgus, która siedzi tutaj, na sali, ma na to wyrok sądu. Po tym, jak powiedziała w telewizji, że TVP szczuła na Pawła Adamowicza, stacja ją pozwała. Joanna Scheuring-Wielgus tę sprawę wygrała. Warto powiedzieć, że przez ostatnie 8 lat telewizja publiczna niszczyła o wiele więcej osób. To były nagonki, to było szczucie i to był hejt.

Z pewnością dogłębnego wyjaśnienia wymaga udział pracowników telewizji i Polskiego Radia Szczecin w sprawie Mikołaja Filiksa. W tej sprawie złożono wiele doniesień do prokuratury i naprawę wszyscy czekamy na efekty śledztwa i ukaranie winnych.

Patologie dotknęły nie tylko informacje i publicystykę, ale nawet telewizję śniadaniową. Pewnie pamiętacie państwo aferę po występie słowackiej wokalistki, która podczas wizyty w programie w Telewizji Polskiej zarzuciła na plecy tęczową flagę. Tęczowa flaga zelektryzowała i rozsierdziła władze telewizji do tego stopnia, że jeden z pracowników zapłacił za to stanowiskiem, nie została mu przedłużona umowa. I to jest chore. Nie będę już tutaj opowiadała i wspominała o wynajętym aktorze, który grał przypadkowego przechodnia i komentował dla Telewizji Polskiej rzeczywistość, nie będę wspominała sytuacji o nieistniejącym projektancie mody, który wychwalał kreacje małżonki prezydenta. Państwo nawet manipulowaliście w tej telewizji wykresami, które były tak rysowane i tak pokazywane Polakom, żeby 0,5 proc. różnicy np. w wynikach oglądalności wyglądało jak wielka dysproporcja.

I na koniec, ostatnie badania Reuters Institute pokazują, że 47% Polek i Polaków nie ufa informacjom przekazywanym przez telewizję publiczną. To jest naprawdę najgorszy wynik spośród głównych polskich mediów. To też dowód na to, że państwa władza i państwa zarządzanie tą telewizją doprowadziło do tego, że jest to instytucja uznawana przez wiele osób w naszym kraju za skompromitowaną, za wymagającą naprawy, gdyż to, co jest dzisiaj potrzebne, to przywrócenie elementarnego porządku. Trzeba to zrobić, trzeba oddać telewizję dziennikarzom i trzeba oddać tę telewizję także naszym obywatelom, naszym obywatelkom, Polkom i Polakom po to, żeby polska telewizja była naprawdę telewizją publiczną, po to, żeby naprawdę mogła realizować swoją misję, i po to, żeby mogła służyć nam wszystkim, którzy w tej Izbie siedzimy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma poseł Michał Wawer, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Koalicjo połączona dostępem do nowej władzy! Rozczarowujące to jest, jak niemrawo wam idzie z telewizją publiczną, dlatego że przez całą kampanię prowadziliście retorykę buńczuczną, wojowniczą. Obiecywaliście, że jak tylko dojdziecie do władzy, to dzień po rozpoczęciu nowej kadencji, a już maksymalnie dzień po sformowaniu rządu, wjedziecie do TVP jak Braun z gaśnicą, zrobicie porządek, wszystkich wyrzucicie...

(*Posel Tomasz Zimoch*: To skandal!)

...wprowadzicie nowe zasady.

(*Posel Tomasz Zimoch*: To skandal, co pan powiedział.)

Wydawało się, że to może nawet jeszcze nastąpić, kiedy na stanowisko ministra kultury powołaliście pana Bartłomieja Sienkiewicza, człowieka, który poza pochodzeniem nic z kulturą wspólnego nie ma. Ma za to ogromne doświadczenie w podpalaniu budek na manifestacjach patriotycznych.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Jest specjalistą od brudnej roboty i siłowych rozwiązań. To była obietnica złożona pracownikom TVP przez was. No i na tym się skończyło. Ci bardziej optymistyczni mogli oczekiwać, że może będą jakieś nowe zasady, że to będzie nie tylko robienie rozliczeń i porządków, ale będzie jakaś systemowa zmiana, będą jakieś nowe zasady, nowy ustrój, nowe zasady wybierania władz TVP, kształtowania jej przekazu albo chociaż człowiek wyznaczony na szefa telewizji publicznej, obdarzony jakimś autorytetem, a nie tylko partyjnymi plecami – też nic takiego nie nastąpiło.

Po kilku dniach od sformowania nowego rządu już widzimy, że opadł ten rewolucyjny zapal, opadły duże słowa, opadły obietnice, została tylko ta mizerna uchwała, nad którą dzisiaj debatujemy. Mizerna uchwała, która tak naprawdę powtarza tylko jakieś prawnicze wynurzenia, które przez całą mijającą kadencję powtarzaliście raz po raz. Mizerna uchwała, która tak naprawdę jest szukaniem jakiegoś kruczka prawnego, żeby usunąć ludzi PiS-u, usunąć PiS-owskich funkcjonariuszy, a na to miejsce wprowadzić swoich funkcjonariuszy. Wy w tej uchwale piszecie, że Polacy nie akceptowali tego, jak wyglądała telewizja publiczna za rządów PiS-u, i że głosowali przeciwko temu. Tak, to prawda. Nie akceptowali i głosowali przeciwko temu, i mieli rację. Natomiast nie głosowali za tym, żeby z TV PiS zrobić TV Platformę, a wy do tego dążycie.

(*Głos z sali*: Nie będzie.)

I ta uchwała jest pierwszym krokiem, żeby to zrobić. Polacy nie chcą TV Platforma. Polacy chcą telewizji publicznej, która będzie odpolityczniona, rzetelna, uczciwa, chcą zaprzestania pompowania pieniędzy podatników w propagandę.

Wysoka Izbo! Konfederacja wstrzyma się od głosu w sprawie tej uchwały, wstrzyma się, żeby nie było posądzeń, że opowiadamy się za jedną albo za drugą stroną, że bronimy TV PiS albo popieramy wprowa-

Posel Michał Wawer

dzenie TV Platforma. Nikt nie wie lepiej od Konfederacji, jak złe było TV PiS przez te ostatnie 8 lat. W uzasadnieniu uchwały jest mowa o tym, że opozycja miała przez ten czas 20% czasu antenowego. Z tych 20% Konfederacja miała 0%. W tym czasie, kiedy politycy Lewicy regularnie chodzili sobie do programów publicystycznych w TVP, kiedy regularnie była podbijana ich obecność, regularnie byli wspierani przez teoretycznie prawicowy PiS, byli budowani medialnie, Konfederacji w ogóle tam nie było. Taka była strategia PiS-u na budowanie prawicy w Polsce. Mam nadzieję, że jesteście państwo z siebie dumni, patrząc na to, jakie wyniki wyborcze wam to przyniosło.

Konfederacja wstrzyma się od głosu w sprawie tej uchwały. Będziemy zawsze wypowiadać się przeciwko zarówno TV PiS, jak i TV Platforma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej.

Media publiczne to polska racja stanu i budowanie polskiej tożsamości, dlatego proszę o rzetelną, spokojną debatę o mediach publicznych, a nie o takie pochopne decyzje, jakie znajdują wyraz w tej uchwale. Media w różnych państwach są kształtowane w bardzo różny sposób. Zależy to od ich historii i od ładu politycznego. We wszystkich państwach jednak one istnieją i kształtują tę publiczną rację. Przede wszystkim musimy pamiętać, że wszędzie musi być przestrzegane obowiązujące prawo.

Poprzednia koalicja rządząca ustawowo stworzyła nowy kolegialny organ – Radę Mediów Narodowych, która powołuje i odwołuje zarządy i rady nadzorcze Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz Polskiej Agencji Prasowej. Rada pełni także funkcję doradczą, jeśli chodzi o zarządzanie mediami publicznymi. Pan prezydent podpisał tę ustawę. Zwrócę uwagę na to, że wszystkie ugrupowania, również ówczesne ugrupowania opozycyjne, kierowały tam swoich przedstawicieli.

Proszę obecną większość sejmową o zapoznanie się z apelem prof. Marcina Matczaka, prawnika z Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletniego krytyka Prawa i Sprawiedliwości, który słysząc, jakie działania chce podjąć obecna większość sejmowa, poprosił o niełamanie prawa, o to, aby nie łamać obowiązujących ustaw i nie odwoływać kadencyjnych organów. Ja również proszę o takie zachowanie, gdyż siłowe rozwią-

zania będą dalej podsycaly wewnętrzne konflikty, zamiast budować polską wspólnotę.

Media to czwarta władza, ale, jak często widzimy, są pierwszą władzą. Gdyby nie media publiczne, to polskie społeczeństwo nic by nie wiedziało o aferze wiatrakowej. Ten skandaliczny lobbystyczny projekt byłby już ustawą leżącą na biurku prezydenta.

W czasie kampanii wyborczej premier Donald Tusk dużo miejsca poświęcił roli mediów. Mówił: w demokratycznym kraju oczekuję od mediów krytycznego podejścia do rządzących, a nie do opozycji.

Panie Premierze! Dlaczego zmienił pan zdanie? Dlaczego chce pan siłowo, z pogwałceniem prawa przejąć media publiczne? Czy to czasem nie jest strach, że nie uda się przepchnąć kolejnych lobbystycznych ustawek takich jak ta z wiatrakami?

W przeciwieństwie do niektórych mediów prywatnych media publiczne pozwalają na przedstawienie swojego stanowiska wszystkim ugrupowaniom. Uważam, że tak powinno pozostać. Uważamy, iż wszystkie działania poprawne, których wyrazem jest ta uchwała, nie zasługują na poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym skończyliśmy wystąpienia, oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Do głosu zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tyle mówicie o szczuciu, o pogardzie, atakując rzetelnych dziennikarzy Telewizji Polskiej, ale zobaczcie, co dzisiaj zrobiliście.

(*Głos z sali:* Tam nie było dziennikarzy.)

Co dzisiaj zrobiliście? Wasz poseł, pan Roman Giertych, który uciekał przed prokuratorem, złożył wniosek o to, aby badać sprawę ciężko chorego człowieka, aby uchylić mu immunitet. Naprawdę zostawcie Zbigniewa Ziobrę w spokoju. Jeżeli chcecie dzisiaj pozwać ciężko chorego człowieka, to zamiast niego pozwicie mnie. Zrzeknę się nawet dzisiaj immunitetu. Apeluję do waszego człowieczeństwa. To, co dzisiaj zrobiliście, to pogarda dla życia, to pogarda dla godności ludzkiej. Każdy z 17 posłów Suwerennej Polski oddałby dzisiaj swoje zdrowie, żeby Zbigniew Ziobro mógł tutaj stanąć i się bronić, ale nie może, bo jest ciężko chory. Apeluję do waszego człowieczeństwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze poseł Filip Kaczyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się do zaproponowanego przez posłów Koalicji Obywatelskiej projektu uchwały Wysokiego Sejmu, aktu ogólnie niewiążącego, co potwierdził pan marszałek Hołownia, ale sugerującego prawdziwe intencje nowej ekipy rządzącej. Chciałem zadać pytanie w imieniu mieszkańców mojego okręgu wyborczego: Czy nie jest to aby przyczynek do prywatyzacji mediów publicznych? To pytanie tym bardziej zasadne, że macie państwo w swoim wątpliwym dorobku bogatą historię wyprzedaży polskiego majątku. Przez 8 lat rządów PO-PSL sprzedano państwowe aktywa za 60 mld zł. Wyprzedaliście rodowe srebro i spółki ważne z punktu widzenia funkcjonowania polskiego państwa.

(Posel Krystyna Skowrońska: A Lotos? Sprzedaliście Lotos.)

Przeforsowaliście ustawę umożliwiającą zbycie wszystkich akcji posiadanych przez Skarb Państwa w spółce Polskie Linie Lotnicze LOT. Chcieliście sprywatyzować również Poczta Polska, co udało się nam zatrzymać po wyborach w 2015 r. Dlatego należy przestrzec naszych rodaków: strzeżcie się państwo fałszywych proroków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosu zapraszam panią posel Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No właśnie, jak się słucha takich wypowiedzi, to się człowiek zastanawia, czy my na pewno mówimy w tym samym języku. Bo jedna rzecz wam się udało znakomicie: zniszczyliście język, odebraliście słowom ich pierwotne znaczenie.

(Głos z sali: Wy to mówicie?)

Wy, PiS. Tak.

W waszych ustach ani „prawo” nie znaczy prawo, ani „sprawiedliwość” nie znaczy sprawiedliwość. A na dodatek nagminnie stosujecie taki zabieg, że odwracacie fakty, kota ogonem.

(Głos z sali: To o sobie mów teraz.)

Tak jak pan Braun, który opowiada, że zaatakowała go kobieta, którą on napadł z gaśnicą. Powiem państwu szczerze, że myślałam, że mistrzem w kłamstwie i manipulacji jest Mateusz Morawiecki, ale okazuje się, że autorzy pasków w telewizji publicznej są równie zdolni i powinni razem z nim dzielić miejsce na podium. Jak wy mówicie o zamachu na wolne media, to my wszyscy się zastanawiamy, o czym wy w ogóle mówicie, co to ma w ogóle znaczyć. Między waszymi mediami publicznymi a prawdziwymi wol-

nymi mediami jest przepaść. To jest przepaść waszego kłamstwa i propagandy. (Oklaski) Zniszczyliście nie tylko media. Zniszczyliście ludzi mediów, dziennikarzy, którzy musieli się zwolnić z pracy albo których wy zwalnialiście właśnie za to, że nie chcieli się podporządkować waszym kłamstwom. Gdzie jest dzisiaj wspomniana już z tej mównicy radiowa Trójka? Kiedyś charyzmatyczna firma, wspaniała (Oklaski), miała obywatelski ruch słuchaczy. To właśnie oni (Dzwonek) zmotywowali dziennikarzy do tego, żeby zrobić prawdziwe media, media w Internecie.

Wszyscy Polacy mają prawo do mediów, które będą mówiły prawdę, a nie manipulowały. I ostatnie zdanie: dbanie o język ojczysty jest wyrazem patriotyzmu, ale wam to jeszcze nie przyszło do głowy. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Michała Gramatykę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W manipulacji, w kłamstwie osiągnęliście – wy, PiS – mistrzostwo świata. Kiedy oglądamy dziś telewizję rządową, takie hasła jak „pluralizm”, „wybór” albo „wolne media” odmieniane są przez wszystkie możliwe przypadki. Sprawdźmy, jaki to pluralizm panuje w rządowej telewizji, na podstawie danych tejże telewizji, która co kwartał musi publikować informacje o tzw. prezencji polityków, czyli o tym, ile razy „Wiadomości” pokazywały polityków danego ugrupowania. Spośród ugrupowań obecnych na tej sali na każde 60 minut pokazywania polityków najwięcej czasu dostała Lewica – 4 minuty, PSL – niespełna 4 minuty, Koalicja Obywatelska – 3,5 minuty. Polska 2050 Szymona Hołowni, szanowni państwo – 32 sekundy w każdej godzinie.

(Posel Marek Suski: Ile wzięłeś odprawy, powiedz. Ile wzięłeś odprawy?)

Konfederacja wspomniana przez jednego z kolegów – 8 sekund. Kto został?

(Głos z sali: Kukiz'15.)

PiS został. W każdej godzinie rządowe media pokazywały polityczki i polityków PiS przez 47 minut. Taki to pluralizm w rządowych mediach zbudowaliście. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Do głosu zapraszam panią posel Magdalenę Srokę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla PiS-u standardem było przejmowanie instytucji, każdej po kolei. Również telewizję publiczną przejęli. A jaką doktryną się kierowali?

(Głos z sali: Byłaś razem z nami.)

O tej doktrynie powiedział już Jacek Kurski: Ciemny lud to kupi. Robili wszystko, żeby podzielić społeczeństwo. Robili wszystko, by skłócić naród. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Byłaś razem z nami.)

Dzisiaj boli was to strasznie. Aż cieszy patrzeć na tę waszą złość.

(Głos z sali: Buu...)

Natomiast, drodzy państwo, o pluralizmie mediów mówić już nie możemy. Zniszczyliście media.

(Głos z sali: Wracaj do nas.)

Zniszczyliście dziennikarzy. Dzisiaj w telewizji publicznej już nie ma dziennikarzy. Są pseudodziennikarze, którzy przegrywają procesy.

(Głos z sali: Nie obrażaj dziennikarzy.)

Ci dziennikarze, którzy tworzą szczujące materiały, tak jak w przypadku Krzysztofa Brejzy, wobec którego postanowiliście zrobić sobie czysty spektakl hejtu i nienawiści. Czy właśnie tak według was powinny wyglądać wolne media? Dzisiaj podnosicie głos, krzyczycie, bo was to boli, bo skończył się czas PiS-u, który niszczy każdą instytucję. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do głosu panią poseł Wandę Nowicką, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Haniebny zamach PiS-u na media publiczne doprowadził do niewyobrażalnych wcześniej szkód w dostępie społeczeństwa do obiektywnej, rzetelnej informacji. Przejęcie mediów publicznych przez funkcjonariuszy PiS-u z Jakiem Kurskim na czele uczyniło z nich aparat koszmarny, iście goebbelsowskiej propagandy. Kłamstwa, manipulacje, bezpardonowe obrażanie przeciwników politycznych, sianie nienawiści, szczucie jednych przeciwko drugim były i nadal są waszym znakiem firmowym. PiS-owskie media doprowadziły emocje społeczne do zenitu i – co gorsza – ponoszą moralną odpowiedzialność za tragedię, do których doszło: śmierć prezydenta Pawła Adamowicza i syna posłanki Magdaleny Filiks. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Bzdura.)

Doprowadziły do obrzydliwej nagonki medialnej na panią Joannę z Krakowa.

(Głos z sali: Kłamiesz.)

(Głos z sali: Platforma...)

W wielu materiałach wykorzystywano bezprawne, zmanipulowane nagrania czy materiały z podsłuchów politycznych, jak np. w przypadku posła Brejzy...

(Głos z sali: Skandal!)

...który właśnie wygrał proces z Telewizją Polską. Propaganda lejąca się 24 godziny na dobę miała nie tylko fatalny wpływ na debatę publiczną, ale była perfidnym narzędziem wpływania na poglądy społeczeństwa, a zwłaszcza na wynik wyborów.

Te obrzydliwe, łamiące wszelkie standardy mediów i dziennikarstwa demokratycznego świata... To musi się skończyć jak najszybciej. Ludzie powiedzieli: dość *(Dzwonek)*, nie dali się zmanipulować, wybrali nas, byśmy przywrócili publiczny charakter mediów publicznych, i czekają niecierpliwie na zmiany. I to się stanie. Koalicja 15 października...

(Głos z sali: 13 grudnia.)

...przywróci publiczne media już niebawem, bo ludzie chcą rzetelnej, obiektywnej informacji. Chcą normalności i my tę normalność przywrócimy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Za pieniądze... aborcyjnego.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Michała Wawera, klub Konfederacja.

Posel Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy w trakcie sesji pytań dotyczących uchwały o mediach publicznych i jest to bardzo adekwatne, dlatego że ta uchwała rzeczywiście zostawia dużo więcej pytań, niż przynosi odpowiedzi.

Dlatego pytania, panie pośle Zdrojewski i inne osoby, które się pod tą uchwałą podpisały. Jaki jest plan? Co dalej po przyjęciu tej uchwały? Bo na dzień dzisiejszy ta uchwała nie ma żadnych skutków prawnych, jest warta tyle co ten świstek papieru, który zawieźliście do Rady Unii Europejskiej i którym próbujecie maskować to, że nie stać was na autentyczny sprzeciw wobec zmiany traktatów unijnych. Ta uchwała nie ma skutków prawnych, a ewidentnie jest częścią jakiegoś planu. Polacy zasługują na to, żeby ten plan poznać. Co dalej? Jakie będą kolejne kroki? Co rzeczywiście zrobicie z TVP? Cemu tego planu do tej pory nie ujawniliście? Przecież lubicie się chwalić swoimi programami i planami, więc może najwyższy czas, żeby pokazać też ten – chyba że jest w nim coś wstydlivego. Kto będzie następnym szefem telewizji publicznej? To jest też informacja, która mogłaby już bardzo dawno...

(Posel Tomasz Zimoch: Niech pan przeczyta program Polski 2050.)

...trafić do opinii publicznej, a do tej pory ani Platforma, ani jej koalicjanci żadnej odpowiedzi w tym zakresie nie udzielili. Panie pośle, będę autentycznie wdzięczny za udzielenie odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana posła Grzegorza Lorka,
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwała w pierwszej kolejności jako powód bezprawnych zmian, jako główny powód, podaje krytykowanie Donalda Tuska jako premiera. Szanowni państwo, powiedzcie Polkom i Polakom wprost: od dzisiaj wprowadzamy zakaz krytykowania Tuska. Po co owijać słowa w uchwałę? Widać, jaka ona jest bezprawna.

Już po przyjęciu uchwały jeden z polityków rządu powiedział takie słowa: tak aby na Wigilię nie tylko zwierzęta mówiły ludzkim głosem, ale także media publiczne. Panie i panowie posłowie, dziennikarze i media to ludzie wykonujący zawód zaufania publicznego, a nie zwierzęta.

(Posel Krystyna Skowrońska: I kłamali.)

Jeśli ktoś rozumie to inaczej, raz, łamie konstytucję, dwa, pokazuje tak po ludzku, jaką ma kulturę, także kulturę wobec dziennikarzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Krystyna Skowrońska: Dziennikarze nie mieli kultury. Niestety kłamali.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam do głosu pana posła Michała Krawczyka,
Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 8 lat temu PiS dokonał zamachu na publiczne media. Tak, wy to zrobiliście. 2 miesiące po objęciu władzy szefem telewizji zrobiliście aktywnego polityka i tak rozpoczęliście proces niszczenia, wykańczania publicznych mediów w Polsce. Kilka miesięcy później przyjęliście projekt ustawy, który łamał konstytucję – orzekł tak Trybunał Konstytucyjny. Przyjęliście ustawę, która odbierała Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, czyli instytucji wpisanej literalnie do konstytucji, prawo decydowania o tym, kto zarządza publicznymi mediami w Polsce. Odebraliście tę prerogatywę, którą Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma literalnie wpisaną w konstytucji. To był koniec publicznych mediów w Polsce. Od tamtej pory rozpoczął się proces regularnego niszczenia ludzi, siania rządowej propagandy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pana krzyki, panie pośle Suski, na nic się nie zdadzą. *(Oklaski)* Sialiście propagandę, wasze paski

z „Wiadomości” TVP przejdą do historii światowej propagandy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Pan poseł Szczucki mówił o tym, że dokonujemy zamachu na publiczne media. Tylko pan poseł Szczucki zapomniał powiedzieć o tym, że nie ma obecnie w Polsce publicznych mediów, że je wykończyliście. I to, co pan poseł Szczucki powiedział, może by było nawet śmieszne, gdyby nie poważna tematyka, o której dzisiaj rozmawiamy. To, co pan powiedział, jest po prostu żalosne.

Dzisiejsza *(Dzwonek)* uchwała jest pierwszym krokiem w przywracaniu prawd rzetelnych, prawdziwych, demokratycznych, niezależnych mediów w Polsce – każdemu, każdej Polce, każdemu Polakowi, wszystkim wyborcom, którzy wybierali posłów i posłanki, którzy są na tej sali, także wyborcom Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do głosu panią posel Barbarę Oliwiecką,
Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma demokracji bez wolnych mediów i nie ma wolnych mediów bez pluralizmu. Właśnie wzorem poszanowania różnorodności, wzorem kultury wypowiedzi powinny być media publiczne. Tymczasem czas antenowy w TVP1, w TVP2 w ostatnich latach wynosił – o czym już tu była mowa – dla Prawa i Sprawiedliwości 80%. Dla Polski 2050 byliście państwo łaskawi zostawić 30 sekund w każdej godzinie. A nienawidź, jaką sączyliście na paskach TVP, w programach informacyjnych i nawet publicystycznych, podzieliła kraj, podzieliła rodziny i doprowadziła do wielu indywidualnych tragedii. To Rada Mediów Narodowych jest odpowiedzialna za upolitycznienie mediów publicznych, za łamanie kręgosłupów dziennikarzom, zamykanie im ust, ale też za centralizację mediów. Rada Mediów Narodowych to też koszt dla nas, szanowni państwo, ponad 1 mln zł rocznie.

Media publiczne to również media regionalne, które PiS zawłaszczył, złupił, a na koniec zniszczył. Czy wiecie państwo, że w budżecie na 2024 r. TVP Poznań otrzymało 0 zł na produkcję własnych programów regionalnych? Programów, które trwały kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat, jak „Telekurier” TVP3 Poznań nadawany od 2000 r. Podobne sygnały płyną z innych ośrodków regionalnych. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Kolejnym krokiem powinny być unowocześnienie i decentralizacja mediów regionalnych i odbudowa ich niezależności. To one, media regionalne, cementują i budują społeczność lokalną.

Posel Barbara Oliwiecka

Proszę o tym pamiętać. Polska 2050 ma gotowy program „Nowe media publiczne”. Zachęcam do zapoznania się z nim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze poseł Ireneusz Raś, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na samym początku chciałem powiedzieć, że bardzo się cieszę, że przedstawicielem grupy posłów, która złożyła do laski marszałkowskiej projekt uchwały, jest Bogdan Zdrojewski, człowiek bardzo centrowych poglądów, który, można powiedzieć, powinien łągodzić tę debatę.

(Głos z sali: Nie łągodzi.)

Nie wiem, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość uważa, że ta uchwała jest przeciw mediom publicznym.

(Głos z sali: Bo jest.)

Mam pytanie: Czy ta uchwała polskiego parlamentu, polskiego Sejmu jest w stanie spowodować, żeby telewizja publiczna zaś, mówiąc tak trochę południowym slangiem, była telewizją wszystkich Polaków? Panie pośle, czy jest szansa?

Państwo często mówicie, że koalicja dziś tworząca większość w parlamencie jest bardzo szeroka. To prawda, mamy różne poglądy.

I moje drugie pytanie: Czy to nie jest dowód na to, że rozpoczynanie zmiany w mediach publicznych od tej uchwały przez tak szeroko rozstawioną również ideowo koalicję jest szansą na to, żeby to, o co pytałem w moim pierwszym zapytaniu, stało się faktem, żeby telewizja była akceptowana przez wszystkie wrażliwości?

To, co było, panowie, nie wróci. To było tragedią dla mediów publicznych, urągało wielu *(Dzwonek)* Polakom, ich inteligencji i dotykało ich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim krótkim wystąpieniu chciałabym zachęcić państwa do sięgnięcia do opracowań Instytutu Dyskursu i Dialogu, po to, żeby odwoływać się do faktów i danych, a nie do opinii i emocji. Szczególnie polecam te opracowa-

nia prawej stronie sali, bo to są bezstronne opracowania, które powstają po to, by dbać o wysoką jakość debaty publicznej.

Szczegółnej uwadze polecam raport podsumowujący wybory prezydenckie dotyczący pierwszej i drugiej tury, ale też ostatni raport „Wybory parlamentarne w serwisach informacyjnych”. I niestety, ale te raporty są miażdżące dla telewizji publicznej, dla głównego serwisu informacyjnego, czyli „Wiadomości”. To, w jaki sposób byli tam przedstawiani politycy opozycji, jest naprawdę, powiedziałabym, haniebne. Dwa przykłady. Druga tura wyborów prezydenckich – w „Wiadomościach” materiały pozytywne na temat Andrzeja Dudy to 81% wszystkich materiałów, a na temat Rafała Trzaskowskiego ani żadnego pozytywnego materiału, ani żadnej pozytywnej wzmianki, za to materiały negatywne na temat Rafała Trzaskowskiego to 83% wszystkich materiałów. Podobnie wygląda rzecz, jeżeli chodzi o wybory parlamentarne. Przede wszystkim wspominani politycy to w największej mierze Donald Tusk, a potem Jarosław Kaczyński i premier Morawiecki. *(Dzwonek)* Osoby, które przewodniczą innym ugrupowaniom – praktycznie po kilka wzmianek. Niektórzy w ogólnie nie zostali wspomniani, np. Adrian Zandberg w ostatnich 2 tygodniach – ani jednej wzmianki. I tak samo, proszę państwa, politycy Konfederacji także w wydaniu głównym „Wiadomości” w ogóle nie zostali uwzględnieni.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Dziękujemy.

Głos zabierze pani poseł Agnieszka Wojciechowska van...

(Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Heukelom.)

...Heukelom.

Bardzo przepraszam.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad uchwałą, której w ogóle nie powinno tutaj być, bo na mocy tej uchwały państwo chcecie zmieniać stan rzeczy w mediach publicznych. Mówicie o mediach publicznych, że są to media reżimowe, choć nie mieliśmy do czynienia z żadnym reżimem, wiem to dobrze jako społecznik, bo wielokrotnie występowałam w różnych mediach i w tych mediach razem ze mną występowali politycy prawie wszystkich opcji. To, że np. działacze Platformy Obywatelskiej, głównie Donald Tusk, nie przychodzą do niektórych programów dyskusyjnych w telewizji publicznej, bo po prostu boją się konfrontacji, ma miejsce niestety od wielu miesięcy. Bodajże w ostatnią

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom**

niedzielę dziennikarze policzyli, że po raz setny ani Donald Tusk, ani nikt z Platformy Obywatelskiej nie pojawił się na zaproszenie w programie „Strefa Starcia”. To takie właśnie żywe programy publicystyczne to są programy, których widocznie Platforma Obywatelska się obawia. Donald Tusk niestety, jak wiadać, nie odróżnia demokracji od autokracji, a coś, co nazywa demokracją, myli z reżimem. W tej chwili będziemy mieli, zdaje się, reżim Donalda Tuska. Tutaj chciałam przypomnieć, jak jeszcze parę miesięcy temu Donald Tusk wygrażał prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, nieudolnie cytując ledwie dwa wersy wiersza, którego nie był w stanie powtórzyć. Pozwolę sobie w takim razie zacytować jednak początek tego wiersza. Z dedykacją dla państwa z kolicji ośmiu gwiazdek. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Czas.)

Który skrzywdziłeś człowieka prostego/ Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,/ Gromadę błaznów wokół siebie mając/ Na przemieszanie dobrego i złego/ Choćby przed tobą wszyscy się kłoniłi/ Cnotę i mądrość tobie przypisując/

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy, pani poseł.

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom:**

Złote medale na twoją cześć kując,/ Szczęśliwi, że jeszcze dzień jeden przeżyli./ Nie bądź bezkarny. Poeta pamięta./

(Posel Małgorzata Niemczyk: Czas.)

Możesz go zgładzić. Narodzi się nowy./ Spisane będą czyny i rozmowy.

(Posel Małgorzata Niemczyk: Będą spisane wszystkie w polskiej telewizji.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł...

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom:**

I teraz do konkluzji. Jako działaczka opozycji...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę...

**Posel Agnieszka Wojciechowska
van Heukelom:**

Oświadczam, że nie myślałam, że dożyjemy tych czasów, kiedy Donald Tusk...

(Posel Tomasz Zimoch: Nie ma pani wiedzy o mediach publicznych.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosu zapraszam panią poseł Martę Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Pani poseł, pani przedłużyła czas o minutę. Bardzo proszę zejść z mównicy, pani poseł. *(Oklaski)* Bardzo proszę zejść z mównicy.

Dziękuję bardzo.

Do głosu zapraszam panią poseł Martę Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Poprzedniczka mówiła o barykadach. Pani poseł, niech pani się nie ośmiesza.

Szanowni Państwo! Każdego dnia od 8 lat Polki i Polacy oglądali media TVP PiS z przekazem gorszym niż w PRL-u, o czym sam mówił i do czego się przyznał największy propagandzista TVP PiS pan Marcin Wolski, który mówił: Stworzyliśmy propagandę gorszą niż ta w PRL-u, adresowaną do betonowania elektoratu. Tak wyglądała telewizja tzw. publiczna. Paski grozy w TVP miały opluwać, dyskredytować, ośmieszać każdego przeciwnika politycznego, a już najczęściej bohaterem „Wiadomości” od początku do końca był Donald Tusk. Nawet w Internecie chodziły memy, w których można było przeczytać, że tego na trzeźwo nie da się oglądać, do „Pogody” nie da się wytrzymać steku kłamstw, który sącył się z tego przekazu. Udział w telewizji publicznej działaczy PiS-owskich to 80%, szanowni państwo. A udział w programach publicystycznych polityków opozycji to isticie ring boksinerski. Tam można było dostać cios i dostaje się cios z czterech stron. Trzech działaczy i czwarty tzw. dziennikarz.

Tuba propagandowa wzięta od isticie niemieckich *(Dzwonek)* największych propagandzistów, którzy mówili, że kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą. Wiecie, kto to mówił? Czerpaliście z niemieckich propagandzistów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Marta Wcisło:

Dość manipulacji, plucia i szczucia.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Wyłączymy tę telewizję i włączymy prawdziwie demokratyczną telewizję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Telewizję dla obywateli.
(*Głos z sali:* TVN.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Oddamy ją obywatelom.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Marta Wcisło:

Bo to się obywatelom należy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam do głosu pana posła Adam Lubońskiego,
Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Adam Luboński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powtarzając, ale zawsze można to powiedzieć: przez 8 ostatnich lat wykorzystywanie i wywieranie wpływu na media publiczne przez PiS rodziło wiele kontrowersji, manipulacji, stronnictwa poprzez promowanie jedynie określonych interesów publicznych, politycznych. Kontrolując całkowity przekaz, aby promować własną agendę polityczną, wyolbrzymiali osiągnięcia, ukrywali niekorzystne dla nich informacje. Wykorzysty-

wanie mediów publicznych doprowadziło do stronnictwa w racjonalnych informacjach i wydarzeniach, co wpłynęło na obiektywizm oraz wiarygodność przekazu. Władza faworyzowała jedną partię polityczną, wykorzystując media w celu ukierunkowania przekazu zgodnie z jej oczekiwaniami, nie dając równego dostępu do głosu innym frakcjom czy też opozycji. Wykorzystywanie mediów publicznych przez władzę w sposób, który ogranicza obiektywizm, pluralizm czy niezależność mediów, jest sprzeczne z ich misją publiczną. (*Dzwonek*) Media publiczne powinny być przede wszystkim niezależne od wpływów publicznych i promować zrównoważony, obiektywny przekaz, który służy interesowi społeczeństwa jako całości...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Adam Luboński:

...a nie partii politycznej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze poseł Wiesław Różyński, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W debacie o mediach publicznych poseł sprawozdawca przedstawił w swoim wystąpieniu stosunek czasu antenowego 80 do 20, co było tutaj często powtarzane, a poseł Szczucki, mówiąc o pluralizmie, wolności, wolności mediów, mówił właśnie o tym, czego nie było w publicznej telewizji, w publicznych mediach. Jak to się ma do rzeczywistości – wcześniej wspomniane paski nienawiści, brak szacunku do jakichkolwiek wartości? Zrobiliście krzywdę nie tylko Polakom, ale także dziennikarzom i pracownikom mediów. Z powodu jednej piosenki, która nie spodobała się prezesowi, obraziła prezesa, zostało zniszczone radio, Program Trzeci. Wiemy, jakie były przyczyny tego.

Posel Wiesław Różyński

Szanowni Państwo! Idą święta i myślę, jak najszybciej zrobić, by było jak najmniej hejtu, jak najwięcej normalności, by telewizja publiczna była faktycznie odrze... całości społeczeństwa.

(Głos z sali: Odzwierciedleniem.)

Odzwierciedleniem, przepraszam najmocniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Sebastiana Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sebastian Kaleta:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jesteśmy od kilku dni świadkami takiego orwellowskiego odwracania pojęć. Ta uśmiechnięta Polska, która ma przywracać praworządność, tak naprawdę nie ma nic wspólnego z prawem, bo źródłami polskiego prawa jest konstytucja, ustawy, umowy międzynarodowe, rozporządzenia.

(Posel Krystyna Skowrońska: I Rady Mediów Narodowych w nich nie ma.)

O ile mi wiadomo, obowiązują ustawy o Radzie Mediów Narodowych, o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i inne ustawy, które regulują media publiczne.

(Posel Tomasz Zimoch: Przecież pan wie i zna orzeczenie TK.)

A państwo chcielibyście uchwałą Sejmu uchylać ustawy. Ja rozumiem, że ustawy mogą wam się nie podobać, ale o ile mi wiadomo, macie inicjatywę ustawodawczą i powinniście z niej korzystać. Nie korzystacie z tego powodu, że nie szanujecie konstytucji, a konstytucja to również m.in. wybrany głosami 10 mln Polaków prezydent Rzeczypospolitej. Rządzenie uchwałami ośmiesza wszystko to, co mówiliście przez ostatnie lata. *(Oklaski)* Bo wam w ogóle nie zależy na konstytucji. Wam w ogóle nie zależy na praworządności.

(Głos z sali: Nie ośmieszają się.)

(Głos z sali: Wam zależało na kasie.)

Wam zależy tylko na tym, żeby siłowo przejmować instytucje, które są od was niezależne, które mają kadencyjność i które funkcjonują w oparciu o prawo. Uchwała Sejmu żadnym prawem nie będzie, a każdy, kto na podstawie tej uchwały chciałby dokonywać jakichkolwiek czynności i twierdziłby, że takim źródłem prawa jest, popełniłby przestępstwo lub delikt konstytucyjny. Pamiętajcie o tym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapraszam pana Wojciecha Króla, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nikt wcześniej nie zniszczył tej największej instytucji informacyjnej w Polsce tak jak Prawo i Sprawiedliwość. Dokonaliście jej zniszczenia. Ośmieszyliście telewizję publiczną. Ośmieszyliście ludzi tam pracujących przez tę propagandę, którą uprawialiście przez ostatnie lata. I do tego się przyznajecie. Ale poseł, który wygłaszał oświadczenie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, przywołał duchy komunistów, zarzucając większości parlamentarnej komunistyczne metody. Dlatego chciałbym zacytować wam waszego posła, byłego posła, prokuratora stanu wojennego, prawdziwego komunistę Stanisława Piotrowicza, który powiedział coś takiego: wiemy, że przekaz TVP Info może razić ludzi inteligentnych, ale my chcemy dotrzeć do naszych wyborców. To, myślę, tyle odnośnie do komunistów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Uważnie wsłuchiwałem się w słowa pana posła Zdrojewskiego, który prezentował projekt tej uchwały, i wynotowałem sobie dokładny cytat, panie pośle: nie twierdzą – i to chcę podkreślić – że prorządowość mediów publicznych musi być wadą, ale antyrządowość już mogłaby być tak oceniana. Dziś mamy taki stan rzeczy. Myślę, że te dwa zdania, jedno złożone, drugie bardzo proste, wskazują powód państwa działania: to że dzisiaj media publiczne są krytyczne również wobec działań rządu.

(Głos z sali: Dobrze gada.)

Czyli gdyby były prorządowe, byłoby wszystko okej. Jeżeli są krytyczne w części, co do pewnych działań, to trzeba podejmować uchwałę, skądinąd uchwałę, która nie ma żadnego znaczenia prawnego, ale ma być paliwem politycznym, które ma być odpalone na potrzeby polityczne.

Szanowni Państwo! Jak wyglądały media publiczne w 2013 r., kiedy pan Donald Tusk był jeszcze premierem? Jak wyglądała czołówka „Wiadomości”,

Posel Zbigniew Bogucki

głównego wydania „Wiadomości” 9 maja 2013 r.? Myślę, że warto, żebyście państwo zobaczyli.

(Głos z sali: Hurra!)

Dla tych, którzy niedobrze widzą: prezentowani są ruscy żołdaci szykujący się do defilady w Moskwie. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Piękne macie wzorce.)

(Głos z sali: Siadaj, siadaj.)

To były państwa media publiczne. Czy chcecie do tego wrócić? Czy właśnie do tego chcecie wrócić, do tego, żeby takie programy były emitowane? Czy taka ma być czołówka „Wiadomości”? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kaczyński miał pojechać do Moskwy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 8 ostatnich lat to czas niespotykanego po 1989 r. upartyjnienia mediów publicznych przez PiS. Rząd Zjednoczonej Prawicy wprowadził w kontrolowanym przez siebie radiu i telewizji propagandę w stylu tej gierkowskiej, propagandę sukcesu, propagandę szczucia na opozycję, propagandę szczucia na drugiego człowieka, i to wszystko w myśl zasady: dziel i rządź. Stworzyliście media, w których nie było opozycji, w których nie było uczciwej debaty na równych zasadach. Zniszczyliście nasze wspólne dobro, jakim były media publiczne, ale to wam nie wystarczyło. Dokonałiście potem skoku na prasę lokalną, wykorzystując do tego Orlen, wprowadzając w Polsce Press tak samo niskie standardy dziennikarskie jak w TVP i w radiu. Do tego próbowaliście ograniczyć wolne media, próbowaliście ograniczyć wolność słowa i uniemożliwić wolnym mediom działanie, bo chcieliście mieć monopol na informacje. Chcieliście domknąć ten system, ale 15 października obywatele i obywatelki powiedzieli wam głośne nie. Powiedzieli głośne nie dla PiS-owskiej propagandy. My dzisiaj w Sejmie podejmujemy ten pierwszy krok, by przywrócić ład oraz bezstronność i rzetelność mediów publicznych. *(Dzwonek)* Zrobimy to szybko i skutecznie. Media publiczne będą znowu publiczne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj pan marszałek Hołownia powiedział, że bardzo dobrze rozumie różnicę między uchwałą a ustawą. Tak zbagatelizował tę sprawę. Ale ja też bardzo dobrze się wsłuchiwałem i wszystko, co powiedział przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Andrzej Zdrojewski, temu zaprzeczam. To była fałszywa interpretacja z tezą z góry zaznaczoną. Czy to jest próba obejścia prawa? Mam konkretne pytania. Czy chcecie przejąć polskie publiczne media, żeby zacząć wprowadzać rządy autorytarne? Chcecie łamać demokrację? Chcecie mieć 100-procentowy wpływ na wszystkie media w Polsce? *(Głos z sali: Nie, bo nie jesteśmy wami.)*

(Głos z sali: Kłamię pan.)

Chcecie odebrać Polakom dostęp do prawdy? Chcecie odebrać dostęp do prawdy? Mówicie, że telewizja publiczna i media publiczne kłamały. Konkret! *(Poseł Krystyna Skowrońska: Kłamały. Ja mogę powiedzieć.)*

Panie Pośle! Zwracam się do pana jako do wnioskodawcy: konkrety, kiedy telewizja publiczna, media publiczne kłamały.

(Głos z sali: Każdego dnia. Dzisiaj o 19.30 będą kłamać.)

Bo kłamaliście cały czas wy. Kłamaliście, że media publiczne kłamią. Wy kłamaliście, że media publiczne kłamią. Powiedzcie szczerze, czego się boicie.

(Głos z sali: Kłamiecie rano i wieczorem.)

Chcecie zrobić coś niezgodnego z prawem? Tyle mówiliście o demokracji. Chcecie łamać zasady demokracji? Chcecie łamać konstytucję? Powiedzcie to szczerze, żeby Polacy mogli to usłyszeć.

(Głos z sali: Nie jesteśmy PiS-em.)

Chcecie łamać czy nie? Bo my chcemy praworządności.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Nareszcie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Krzysztofa Grabczuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Bez względu na to, co będziecie mówić z tej trybuny, musicie przyznać jedną rzecz: PiS przez 8 ostatnich lat zniszczył telewizję publiczną. *(Oklaski)* Musicie to zrozumieć i przyjąć to za pewnik. Zrobiliście z telewizji publicznej zwykłą szczyjnię, która szczyła na nauczycieli, na przedsiębiorców, na osoby niepełnosprawne i na wszystkich, którzy mieli odwagę kry-

Posel Krzysztof Grabczuk

tykować PiS. To jest wasza hańba. Powinniście się tego absolutnie wstydzić.

Waszą obsesją w ostatnim okresie stał się premier Donald Tusk. Weźcie sobie do serca to, co powiedział wasz człowiek, Marcin Wolski, szef TVP2. Cytuję, zapamiętajcie: Stworzyliśmy propagandę gorszą niż w PRL-u. Stworzyście propagandę gorszą niż w PRL-u, rozumiecie to czy nie? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie.)

Dzisiaj powinniście przyjść przeproszać za to, a nie bić się o tę szczupnię. A paski, które tam, proszę państwa, były, przejdą do historii. Za te paski również powinniście się wstydzić.

(Głos z sali: TVN też.)

Powinniście dzisiaj mieć odwagę i powiedzieć: tak, to był nasz największy błąd, że pozwoliliśmy, żeby telewizja publiczna stała się szczupnią, która dzieliła Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam posła, udzielam głosu posłowi Łukaszowi Schreiberowi, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że sporej części z państwa coś się pomyliło.

(Głos z sali: Na szczęście to tylko wrażenie.)

Pomyliło się państwu to, czym się zajmuje parlament. Parlament nie jest od tego, by być cenzorem. Nie jest od jakiegoś oceniania pasków w takiej czy w innej telewizji, od oceniania programów i czasu antenowego. Mamy zupełnie inne zadanie.

(Posel Małgorzata Niemczyk: Ale brak im wolności prasy.)

Skupmy się na tym świstku papieru, który przedłożyliście jako uchwałę Sejmu. Tutaj są dwie sprawy, mały skandal i duży skandal. Mały skandal to jest to, w jaki sposób nad tym procedujecie. Jeszcze dzisiaj rano wasi posłowie nie wiedzieli, co ma tutaj być, a teraz przepychacie to w ciągu jednego dnia.

Jest też duży skandal. Duży skandal to jest, Wysoka Izbo, to, co de facto chcecie zrobić tym projektem. Pomijam już to – to jest pierwsze z pytań – że uchwała ma oceniać konstytucyjność ustaw. Skupmy się na sprawie najważniejszej – przedostatni akapit. Chodzi o wezwanie Skarbu Państwa do działania. Do jakiego działania? Na podstawie uchwały Sejmu chcecie podważyć porządek konstytucyjny w państwie?

(Głos z sali: Wolne żarty.)

Pokazujecie, że wszystkie wasze opowieści o praworządności, o konstytucji to są tylko kompletne baj-

ki. To, co chcecie zrobić, to jest niebywały skandal. To jest właśnie skandal. *(Dzwonek)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Naucz się prawa.)

(Głos z sali: Już mamy dość twojego gadania.)

Trzecie pytanie: Czy minister kultury, którego powołaliście i który ma przeprowadzić, jak słyszymy, ten nielegalny skok, to działanie z pogwałceniem prawa, ma zostać w nagrodę wysłany do Brukseli do Parlamentu Europejskiego? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Łukasz.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam, głos ma poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żegnamy się z demonami. *(Oklaski)* Żegnamy się demonami i żegnamy się z demonem, którym stała się telewizja Kurskiego. To nazwisko musi dzisiaj wybrzmieć, ponieważ to Jacek Kurski stoi za całym tym złem. On jest w Waszyngtonie, ale tylko na chwilę, oczywiście, już się pakuje.

(Głos z sali: Już wraca.)

(Głos z sali: Już się pakuje.)

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że władza PiS kończy się jak w wierszu Eliota: nie z hukiem, ale skomleniem. *(Oklaski)* Słyszymy to skomlenie obrońców demonów, ale to już nie pomoże.

Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że tych 8 ostatnich lat nie możemy traktować w kategoriach wybryku. To był zaplanowany scenariusz, scenariusz nienawiści, scenariusz wielokrotnie powtarzanego kłamstwa, pogardy i niszczenia ludzi. Za to jesteście odpowiedzialni.

Ostatnie 8 lat pokazało również, jak krucha jest demokracja, dlatego już nigdy więcej taka bezczelna władza, która obywateli i obywatelki ma za nic, nie będzie mogła dokonywać tego typu bezprawnego przejęcia. Żyliśmy życiem zastępczym i chciałbym, żebyśmy dzisiaj wszyscy to sobie uświadomili. Pamiętacie państwo afery, których skutki i okoliczności przedstawialiśmy? *(Dzwonek)* One nie istniały dla wielu Polek i Polaków. Żyliśmy życiem zastępczym, kiedy Głapiński i Morawiecki mówili, że nie ma inflacji, że nie ma drożyzny, że wszystko jest pod kontrolą. A ludzie szli na rynek przed świętami Bożego Narodzenia i widzieli te ceny. *(Oklaski)* Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć...

(Głos z sali: Czas.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba:

Telewizja publiczna jest potrzebna również po to, kochani, żeby pokazać komisje śledcze i w ten sposób pokazać zło, pogardę i przestępstwa, które popełnialiście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wiele zła wydarzyło się za sprawą upartyjnienia mediów. Publikowano materiały naruszające tajemnicę sądową. Posługiwano się materiałami z włamań dokonanych za pomocą Pegasusa. Prowadzona była kampania oszczerstw wobec niezależnych sędziów.

Trzeba jasno podkreślić, że to TVP szczerło i jest współodpowiedzialne za śmierć prezydenta Adamowicza, za samospalenie się Piotra Szczęsnego, za kampanię nienawiści, której ja też niejednokrotnie padałam ofiarą. *(Poruszenie na sali)*

Ta telewizja jest współodpowiedzialna za śmierci polskich kobiet na porodówkach, migrantów w lasach i prywatne tragedie wielu osób LGBT. Wspierała wszystkie szaleństwa szeregowego posła Kaczyńskiego: łamanie konstytucji, walkę z praworządnością, niszczenie gospodarki, wycinanie lasów, podporządkowanie świeckiego państwa Kościołowi, rozkradanie majątku narodowego, oczernianie naszych sąsiadów i atakowanie Unii Europejskiej. Dzisiaj na tej sali możemy powiedzieć i powiemy temu: stop. PiS zaczął niszczenie Polski od przejęcia telewizji i radia, więc my zaczniemy od uwolnienia tych instytucji. Właśnie tak zaczniemy nasz proces odbudowy. Zrobimy to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Zapraszam panią poseł Anitę Czerwińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moi poprzednicy już wielokrotnie wskazywali, że ta uchwała nie rodzi żadnych skutków prawnych. Jest taką waszą sejmową publicystyką. Ale cóż to dla was.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prawdę proszę powiedzieć.)

(Głos z sali: Przywrócimy wolność TVP.)

Od wielu, wielu dni w Polsce ma miejsce zamach na praworządność, na konstytucyjne organy państwa, porządek prawny, instytucje publiczne, w tym media publiczne, telewizję publiczną.

(Głos z sali: Wy robiliście tak przez 8 lat.)

(Głos z sali: Wyborcy PiS-u dopiero się dowiedzą.)

Absolutnie haniebne jest to, że rozpoczęliście nagonkę na dziennikarzy.

(Głos z sali: Opowiem pani o nagonce na dziennikarzy.)

Pytać was, autokratów, dlaczego nie lubicie demokracji, jest zupełnie bez sensu, ponieważ znamy odpowiedź. Nie lubicie, nie szanujecie demokracji, ponieważ jej istotą jest pluralizm i wolność mediów.

(Głos z sali: Właśnie. Którego nie było.)

Wy tego nie akceptujecie. Rozpoczęliście nagonkę na dziennikarzy. Wobec każdego dziennikarza, który ma inne zdanie czy inną opinię od waszej, natychmiast jest uruchamiana szczupnia.

(Głos z sali: Pani prezes radia to trzeba powiedzieć.)

Dla was dziennikarzami są tylko ci, którzy powielają wasze opinie, waszą narrację i wasz przekaz.

(Głos z sali: Przecież pani nie wierzy w to, co pani mówi.)

Będziemy bronić telewizji, będziemy bronić dziennikarzy, ich dobrego imienia, pluralizmu i wolności słowa w Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Piotr Głowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pożyteczni idioci – tak mawiał Lenin o zachodnich dziennikarzach piszących entuzjastycznie o rewolucji bolszewickiej, o tych niedouczonej i posłusznych. Przez ostatnie lata mieliśmy jeszcze do czynienia z nową kategorią funkcjonariuszy PiS: z pseudodziennikarzami. Z perspektywy byłego samorządowca mogę powiedzieć, że telewizja publiczna umarła nie tylko centralnie, ale również lokalnie, 8 lat temu. Podobnie było i w Pile, i Inowrocławiu, w Gdańsku, Szczecinie, Sopocie: kłamali, szczuli, niszczyli ludzi, nasze rodziny. Jeździli za nami, śledzili nas, próbowali zastraszać. Próbowali wpływać na wyniki wyborów samorządowych, w masowy sposób produkowali materiały oczerniające prezydentów, radnych.

Panie Ministrze! Oczekujemy przywrócenia mediów publicznych również w regionach. Potrzebujemy prawdziwych informacji bez manipulacji, a Polacy żądają i oczekują nie tylko zmiany w telewizji, w Polskim Radiu i innych mediach, które były przez lata zależne od PiS-u, żądają także rozliczenia czasami

Posel Piotr Głowski

kryjących się za legitymacjami prasowymi zwykłych drani, których zadaniem było kłamać i niszczyć ludzi. Nie ma dla nich miejsca w mediach publicznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tylko bez palca.)

Posel Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy 8 lat temu angażowałam się w politykę, a przyszedłam z zawodu dziennikarskiego, to jednym z najważniejszych zadań, jednym z najważniejszych oczekiwań wyborców było przywrócenie pluralizmu, a właściwie stworzenie prawdziwego pluralizmu opinii i informacji.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani w to wierzy? Że pani dobrze zrobiła?)

Gdy pracowałam w dziennikarstwie, ponad 8 lat temu, wszystkie telewizje mówiły jednym głosem. To była propaganda postkomuny, propaganda Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Pani broni swoich interesów, swojej kasy.)

Jednym z najlepszych tego przykładów była sytuacja, kiedy Bronisław Komorowski zeznawał w sprawie swoich związków z WSI: na sali sądowej były obecne wszystkie kamery, ale żadna tego nie rejestrowała, żadna nie transmitowała, tylko Michał Rachoń ze swoim małym telefonem, iPhone'em, na żywo relacjonował przebieg tej sprawy.

(Głos z sali: Rzecznik prasowy PiS.)

I tylko dlatego Polacy mogli się wtedy o tym dowiedzieć. Poszerzyliśmy pluralizm. Polacy mają wybór. Mają propagandę w TVN, dworskie, dziennikarskie Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Krystyna Skowrońska: I panią z propagandą w TVP.)

(Poseł Tomasz Zimoch: Kłamstwo.)

I mają Telewizję Polską i Polskie Radio stojące po stronie polskich spraw i polskiej racji stanu.

(Głos z sali: PiS-u.)

Bardzo wam to przeszkadza. Chcecie tylko propagandy, żeby pan Tusk był ładnie pokazywany, żeby pan Zandberg był ładnie pokazywany. Tylko tego chcecie.

(Głos z sali: A skąd pani wie, czego my chcemy?)

Ta uchwała jest paszkwilem i kłamstwem, ale też jest podkładką pod to, żebyście mogli przeprowadzić nielegalne działania. *(Dzwonek)* Nie macie mandatu do zmiany w mediach publicznych, ponieważ suweren nie dał wam takiej siły.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Lichocka:

Dlatego nie możecie zmienić ustawy, dlatego będziecie chcieli łamać prawo.

(Głos z sali: Niech pani chowa palec.)

(Głos z sali: Już pani paluszek leci.)

Precz z komuną, proszę państwa. Obronimy wolne media. *(Gwar na sali)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Precz z Lichocką! Lichocka, nie kłam.)

(Część posłów skanduje: Precz z komuną! Precz z komuną! Precz z komuną!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do głosu zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! À propos precz z komuną: szanowni państwo z mojej prawej strony, chciałbym wam przypomnieć, że jeden z waszych bardów, a mianowicie Jan Pietrzak, jest bodajże absolwentem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ale ad rem...

(Głos z sali: A o Rosatim pogadamy?)

(Poseł Joanna Lichocka: Precz z komuną!)

Pani poseł, teraz ja mówię. Miała pani swój czas.

Szanowni Państwo! Otóż zostałem zamachowcem. Dostałem właśnie zdjęcie, screen z TVP Info, gdzie moje wystąpienie opatrzone paskiem – na czerwono, nie na żółto, ale na czerwono – „Próba zamachu na TVP”. Dziękuję paskowemu.

(Głos z sali: A co to jest?)

Odniosę się do pana posła Szałabawki i jego dywagacji à propos ataków na telewizję i różnego rodzaju reperkusji.

Szanowny Panie Pośle! Kilka lat temu telewizja Kurskiego wytoczyła szereg procesów w trybie karnym i cywilnym takim osobom jak np. rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, ówczesny marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, dziennikarz Wojciech Czuchnowski, prof. Wojciech Sadurski czy satyryk Krzysztof Skiba. Dwadzieścia kilka procesów. Czy pan wie, czy wiecie państwo, że żadnego nie wygrała? *(Oklaski)* Fundamentalna krytyka TVP okazała się w ocenie polskiego sądownictwa, łącznie z Sądem Najwyższym, trafna i uzasadniona. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Milczanowską, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Tomasz Zimoch: Pani Aniu, pani poseł...)

Poseł Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pośle Wnioskodawco! Chyba wiecie o tym, że każda ingerencja w zarząd telewizji publicznej, Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, próba postawienia tych mediów w stan likwidacji jest łamaniem prawa. Dobrze o tym wiecie. Mówicie tu tak dużo o języku ojczystym, naszym, polskim. Wy, którzy wyhodowaliście hasło: osiem gwiazdek?

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co wam te osiem gwiazdek tak ostatnio...)

Wy: pi, pi, pi, pi, pi i „ć” na końcu, którzy swoje dzieci pięknie graficznie potrafiłście również w to angażować? A ile tej telewizji, tych polskich mediów jest w naszym ojczystym kraju? Czy zdajecie sobie z tego sprawę, że zdecydowana większość mediów jest w obcych rękach? I tak jak Polacy pamiętają umundurowaną telewizję 13 grudnia, droga koalicjo z 13 grudnia, tak zapamiętają wasz strach...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech pani nie kłamie.)

...strach przed prawdą. Czy historia, która uczy, że nie można wygrać walki z narodem, niczego was nie nauczyła? (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To jest koalicja 15 października. A pani kłamie. Dlaczego pani kłamie?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Macieja Wróbla, Koalicja Obywatelska.

Poseł Maciej Wróbel:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Debata tu o mediach publicznych. Proszę bardzo, co robią media publiczne. Nawet nie transmitują tej debaty, którą transmituje dla odmiany prywatna telewizja. I oczywiście okraszają te swoje relacje, komentarze różnych teoretycznie niezależnych komentatorów specyficznymi dla siebie paskami: „Próba zamachu” albo wspomniana przed chwilą „Koalicja 13 grudnia próbuje bezprawnie przejąć Telewizję Polską”. Widać, kto te paski im pisze.

Rzetelność i obiektywizm, drodzy państwo, to są podstawowe zasady każdego, kto ma zaszczyt wykonywać zawód dziennikarza. Miałem okazję przez wiele lat być dziennikarzem, także Telewizji Polskiej. Chciałbym przytoczyć państwu, Wysokiej Izbie na-

dające się do powtórzenia wiadomości, które wiele miesięcy temu przesyłali mi byli koledzy z TVP.

Researcher: Narrację dnia nadaje ktoś z PiS. Mówi naszym szefom, w co dziś trzeba uderzać i jak jest potem układany szpигiel wiadomości. Montażysta: Każde wystąpienie kogoś z PO musimy ośmieszyć. Wycinamy wpadki ludzi z PiS. Tuska kolorujemy na czerwono, by wyglądał groźniej. Reporter: Dostaliśmy polecenie cytowania tylko polskich mediów, żadnych mediów niemieckich, chyba że mówią coś, co jest nam na rękę.

(Głos z sali: Skandaliczne.)

To są SMS-y, ale zobaczcie państwo, co znajdujemy w mailach, tzw. mailach Dworczyka. „Mateusz, ktoś z naszych ludzi od mediów chyba powinien popracować z TVP i Polskim Radiem. Wczoraj w czasie transmisji meczu w TVP2 wielokrotnie była pokazywana para kibiców w koszulkach z napisem: konstytucja”. Straszne. (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

„Interweniowałem u Czabańskiego, ale warto ich na bieżąco cisnąć”. (Dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Maciej Wróbel:

Kolejny cytat: „Mamy prośbę, by jutro TVP bardzo ładnie zaatakowało te osoby, które taki wyrok wydały i generalnie warszawski sąd apelacyjny. Według topowych kancelarii w Warszawie to stajnia Augiasza”. Co to ma wspólnego z dziennikarstwem? (Oklaski)

(Głos z sali: Nic.)

(Poseł Michał Szczerba: Dworczyk – minister wielu talentów. Z prokuratury wiele lat nie wyjdzie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Renatę Urszulę Rak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Urszula Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jaka powinna być telewizja publiczna, każdy wie: wiarygodna, rzetelna, obiektywna i bezstronna. Tymczasem stała się narzędziem politycznym, propagandową tubą jednej partii. Dziennikarze, zamiast przekazywać rzetelne

Posel Renata Urszula Rak

informacje, stali się funkcjonariuszami partyjnymi, głosicielami propagandy PiS-u.

Zasięg techniczny TVP obejmuje praktycznie cały kraj. Są obywatele, dla których jest to jedyne źródło informacji. Nie mają oni wyboru, tak jak powiedziała poseł Lichocka. Szczególnie dotyczy to seniorów, którzy są manipulowani i mają błędny obraz rzeczywistości.

Wpływ mediów jest nie do przecenienia. Subiektywny przekaz rodzi konflikty w społeczeństwie, wśród znajomych, w polskich rodzinach. Polacy oczekują zmiany, chcą, aby decyzje dotyczące TVP były podjęte jak najszybciej. Był to jeden z głównych tematów poruszanych przez wyborców podczas kampanii. Dlatego dla was właśnie to robimy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszamy pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Już pan dzisiaj wystarczająco dużo kłamał.)

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję, pani marszałek. Dziękuję, pani poseł. Obiecuję pani, że będę dalej mówił, nawet jeśli to będzie dla pani niewygodne.

Państwo dzisiaj stawiacie taką tezę, którą najlepiej podsumowała w swoim wystąpieniu pani poseł Wcisło: wyłączymy wam tę telewizję i włączymy demokratyczną opozycję.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Tak powiedziała. Potem się poprawiła, ale myślę, że dokładnie o tym myślała.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Czego wy się tak boicie?)

Wy już nie jesteście dzisiaj opozycją. Wy dzisiaj macie zadanie działać w granicach i na podstawie prawa. Jeżeli chcecie podjąć uchwałę, która de facto wykracza poza konstytucyjne uprawnienia Sejmu, stwierdza, że coś jest niezgodne, coś jest zgodne z konstytucją...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Wszystko jest zgodne z prawdą.)

Szanowni Państwo! To nie jest wasza rola. Jeżeli chcecie zmienić prawo w Polsce, podejmujcie takie inicjatywy, proszę bardzo, macie w tej chwili większość w Sejmie, podejmujcie takie próby.

(Głos z sali: No i będziemy.)

Ale naprawdę ta filozofia, którą pani poseł Wcisło niechętnie chyba ujawniła, ta filozofia, którą ujawniał Rafał Trzaskowski, kiedy startując na prezydenta, mówił, że wybory są po to, żeby nie było trudnych pytań, jak został zapytany o ścieki z Czajki... Do-

kładnie tego chcecie – żeby nie było do was żadnych trudnych pytań. Ale te pytania będą, nawet jeśli będziecie próbowali dziennikarzy cenzurować, będziecie próbowali ten system domknąć, bo to wy chcecie monopolu.

Kolejny cytat. Andrzej Wajda, kiedy był w Komitecie honorowym Bronisława Komorowskiego, mówił: Mamy przyjaciół w TVN, druga prywatna telewizja nas wspiera, coś z tą trzecią trzeba zrobić. I wy dzisiaj podejmujecie taką próbę. Ale krótkie to ma nogi *(Dzwonek)*, drodzy państwo, zapewniam was, że to do was wróci. Jeśli uchwałami będziecie rządzić, będziecie tego typu precedensy wprowadzać, to to się na was zemści. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 16 grudnia 2016 r. stawaliśmy tutaj, przy tej mównicy sejmowej, z napisami: wolne media. Strasznie to zdenerwowało marszałka Kuchcińskiego, który, kiedy Michał Szczerba powiedział, że muzyka łagodzi obyczaje, tak naprawdę zerwał cały Sejm. A o co wtedy chodziło? Ano chodziło o to, żebyście państwo usunęli tych wszystkich dziennikarzy, którzy oglądają nas tu, w Sejmie. Chcieliście ich przenieść do dalekiej salki multimedialnej, wiecie, tam na końcu Sejmu. Tam nikogo nie ma. Nikogo tam nie ma. Chcieliście, żeby tam wiało i sypał śnieg i żeby nikt nic nie wiedział, co się tutaj dzieje.

A teraz jesteśmy w wolnym Sejmie i możemy po tych 8 latach powiedzieć: Tak, wróciła karma, ponieważ wy tracicie w tej chwili swoje narzędzie propagandowe. *(Oklaski)* Tak, wróciliśmy do czasu, kiedy wolne media staną się rzeczywistością. A nie propaganda, tępa propaganda, która niszczy ludzi. Niszczy tych ludzi, których spotykaliśmy na targowiskach. Niszczy tych ludzi, którzy są ogłupiani właśnie przez waszą propagandę, którzy chcieli w niektórych momentach wieszać tych, którzy opowiadają się za wolnością. Bo wolność to jest coś pięknego, demokracja to jest coś pięknego i wolność słowa jest czymś pięknym. A propaganda to jest wasz ukochany złoty cielec. Ale on się kończy. Zdecydowanie się kończy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W tym punkcie do głosu zapisanych jest jeszcze pięcioro posłów.

Zapraszam pana posła Jana Dziedziczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta debata ma charakter także debaty filozoficznej, debaty o stosunku rządzących do obywateli, o stosunku do demokracji, o stosunku do wolności. Pluralizm mediów jest podstawą państwa demokratycznego.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale go nie było.)

Wszak media to jest narzędzie kontaktu między społeczeństwem a rządzącymi. Z mediów dowiadują się Polacy o tym, co dzieje się w kraju, kto rządzi dobrze, kto rządzi źle.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale tak nie było.)

Jak wyglądała sytuacja przed 2015 r.? – nawiązując do pokrzykiwań pani poseł. Przed 2015 r., kiedy siadaliśmy wieczorem przed telewizorem, widzieliśmy trzy serwisy: o 18.50, o 19, o 19.30. Wszystkie one mówiły tak samo. Wszystkie one zachwycaly się szeroko rozumianym obozem Platformy Obywatelskiej i tymi przystawkami i atakowały obóz patriotyczny, obóz niepodległościowy Prawa i Sprawiedliwości, atakowały w sposób haniebnym pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Sam pamiętam, jak po tragicznych wydarzeniach z 10 kwietnia nagle pojawiło się mnóstwo zdjęć bardzo sympatycznego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, pani Marii Kaczyńskiej, uśmiechniętych, sympatycznych. Nie widziałem ich przed 10 kwietnia. Co się działo? Przecież nie zrobiono ich po 10 kwietnia. One były ukrywane przez ten obóz. A więc przed 2015 r. wszyscy mówili tak samo. *(Dzwonek)* Polacy nie mogli się dowiedzieć o tym, co się działo. Po 2015 r. mamy trzy różne spojrzenia. Obywatele oglądają i sami podejmują decyzję, kto ma rację. Na tym polega wolność, na tym polega demokracja...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

...że z mediów dowiadujemy się, co jest. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Tylko nie mówiliście prawdy cały czas. Kłamaliście.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Wysoka Izbo! Uchwała, którą przynieśliście dzisiaj do Sejmu, jest godna koalicji ośmiu gwiazdek, jest godna koalicji paździenikowej, ale tej, która od-

wołuje się do ideałów rewolucji paździenikowej z 1917 r., bo wy nigdy nie pogodziliście się z monopolem medialnym. Wy byliście przyzwyczajeni w latach 2008–2015, że praktycznie wszystkie media są w waszych rękach. A słabość waszych rządów poznali Polacy nawet bez tych mediów. W momencie kiedy media publiczne zaczęły mówić prawdę, to stało się dla was cierniem, który was kłuł w oczy. I dzisiaj próbujecie wprowadzić totalitaryzm we wszystkich możliwych postaciach. Tak naprawdę wybór pana Sienkiewicza to tak jak Orwell opisywał – byłby doskonałym ministrem miłości czy ministrem prawdy. Gdyby tak podsumować to, co robiliście i robicie, to można by powiedzieć, że była totalna opozycja, jest totalna władza, a będzie *(Dzwonek)* totalna kłapa. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Nareszcie kłapa PiS-u.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Kanthaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kanthak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie do posła wnioskodawcy, a w zasadzie do rządu 13 grudnia: Skąd bierzecie tych absolwentów Duraczówki, szkoły, w której uczono za czasów stalinizmu prawa, tworzących takie buble prawne? Bo, szanowni państwo, doskonale sobie zdajecie sprawę, że jesteśmy w ciele ustawodawczym, a nie w ciele uchwalodawczym. Ta uchwała ma charakter wewnętrzny. Nie krygujcie się, stwórzcie kolejne uchwały.

Proponuję pierwszą uchwałę: Łubu-dubu, łubu-dubu, niech nam żyje Donek, premier z naszego klubu. Albo np. uchwałę, że Rafał Trzaskowski ma 2 m wzrostu. Po co się krygować? Taka jest wartość waszych uchwał.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na wasz paniczny strach. Ledwo objęliście władzę, a zajęliście się kwestiami, których najbardziej się boicie. Komisja do spraw badania rosyjskich wpływów? Strach w waszych szeregach, trzeba było szybko odwołać członków. Telewizja publiczna, która pokazuje wasze machloje, np. z lex wiatraki, lex Kloska?

(Posel Jakub Rutnicki: Ooo...)

Trzeba rozwiązać TVP. Różne innego rodzaju machloje były nagłaśniane przez telewizję publiczną. To są rzeczy, których się najbardziej boicie. Dzisiaj odwołano szefa CBA, też nie bez powodu. Boicie się kontroli społecznej, jaką zapewnia telewizja publiczna, i boicie się kontroli instytucjonalnej, jaką zapewnia Centralne Biuro Antykorupcyjne. Ale *(Dzwonek)* pamięć Polaków będzie wieczna, zapamiętają wasze haniebne czyny. *(Oklaski)*

(Posel Jakub Rutnicki: Oj, co niektórzy twoje pamiętają.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tytułem kilku komentarzy, bo dzisiaj na tej sali wiele zabrzmiało słów związanych z tym, że państwo z dzisiejszej koalicji są pokrzywdzeni ze względu na czas antenowy i czas medialny w telewizji publicznej albo – ogólnie mówiąc – w mediach publicznych. Otóż chciałem państwa poinformować, że wczoraj uczestniczyłem na antenie telewizji regionalnej TVP Łódź w debacie, w programie, który nazywa się „Polityczna dogrywka”. Informacyjnie chciałem powiedzieć, że ze strony obecnej koalicji rządzącej było trzech przedstawicieli, a ze strony Zjednoczonej Prawicy, dzisiejszej opozycji, było dwóch przedstawicieli.

(Głos z sali: Trzech razem.)

Po nazwiskach: Marek Mazur, radny z sejmiku wojewódzkiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, Tomasz Trela, klub Lewica, poseł, i Józefaciuk Marcin, Koalicja Obywatelska, poseł.

(Poseł Michał Krawczyk: Niesamowite. No i co?)

Z drugiej strony było dwóch przedstawicieli: Paweł Sałek, czyli ja, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, i Tadeusz Woźniak, Zjednoczona Prawica, Suwerenna Polska. Więc, szanowni państwo, mówienie o tym, że dzisiaj nie ma pluralizmu albo że jesteście pokrzywdzeni w układzie mediów publicznych... W świetle wczorajszej „Politycznej dogrywki” na antenie TVP Łódź chyba nie ma to miejsca. Dziękuję.

(Oklaski)

(Głos z sali: Przez 8 lat co się działo?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, Konfederacja.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem na wstępie, że jestem z grona tej rosnącej liczby osób, które w ogóle nie oglądają telewizji w ramach starego hasła, że kto nie ogląda telewizji, jest niepoinformowany, ale kto ją ogląda, jest zdezinformowany. Niestety jestem podatnikiem i chociaż nie oglądam polskiej telewizji, jako podatnik płacę podatki, z których jest ona utrzymywana. Jestem też obywatelem i mam poglądy polityczne inne niż te, które reprezentowała większość w trakcie ostatnich 8 lat. Dlatego z uwagą na dobór sensownych środków prawnych musimy zrobić porządek z TVP w obecnym kształcie. Były

w tej telewizji rzeczy, które mnie bulwersowały, i powiem o przypadkach, które nie dotyczą naszego środowiska politycznego.

Była słynna sprawa, gdy telewizja publiczna o godz. 6 rano nadawała informację, że został zatrzymany niezależny senator Stanisław Gawłowski, kiedyś polityk Platformy Obywatelskiej, a okazało się, że CBA jeszcze do niego nie weszło, weszło dopiero 20 minut później. Koordynowaliście polityczne zatrzymania i działania polityczne z wykorzystaniem telewizji. To jest skandal, takie rzeczy nie powinny się powtarzać.

Przez ostatnie 2 lata posłowie, politycy Konfederacji w programach publicystycznych TVP (*Dzwonek*) mieli zero minut, zero godzin, zero sekund. To była dyskryminacja i łamanie prawa. Problemem nie jest linia programowa telewizji publicznej, ale to, że ona łamała prawo, dlatego trzeba przywrócić tam fundamentalną praworządność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie posle.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan nie jest przedstawicielem wnioskodawców.

(Poseł Marek Jakubiak: Kto wie, kto wie, pani marszałek.)

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Bogdana Zdrojewskiego.

(Poseł Marek Jakubiak: Chciałem w trybie formalnym zabrać głos.)

Teraz jest czas dla pana sprawozdawcy.

(Poseł Marek Jakubiak: Po panu sprawozdawcy mogę?)

(Głos z sali: Ale to jest wnioskodawca.)

W jakim trybie?

(Poseł Marek Jakubiak: Formalnym.)

(Głos z sali: Nie ma trybu takiego.)

(Głos z sali: Pani marszałek, to jest wnioskodawca.)

(Głos z sali: W oświadczeniach pan sobie powie.)

Pan poseł wnioskodawca Bogdan Zdrojewski.

Bardzo proszę.

Ma pan 15 minut.

Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odnotowałem ponad 30 rozmaitych pytań, kilkanaście bardzo ważnych opinii. Żeby na to wszystko odpowiedzieć, powinienem mieć przynajmniej po minucie dla każdej osoby. Mam 15 minut, więc muszę to z oczywistych powodów skrócić.

Ale pierwsza refleksja, zwłaszcza po głosach przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, powinna nawiązywać do głównego przekazu nowego szefa telewizji, który nastał w czasie obozu władzy. Tak uczynię, bo

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

to jest najważniejsza ilustracja. Dawniej, pamiętam to dobrze, w latach 60., 70. wisiały takie duże napisy: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się. Mleczko próbował to zmienić na: Proletariuszy wszystkich krajów uprasza się o łączenie. Dziś na gmachu telewizji powinien wisieć jeden napis: Głupi lud to kupi. Wydaje mi się, że byłaby to najwłaściwsza recenzja sposobu traktowania polskiego społeczeństwa przez telewizję publiczną. *(Oklaski)*

Nie wiem, jak trzeba poniewierać tym narodem, jak trzeba mieć go w głębokim poważaniu, aby zastosować taką propagandę, która – krótko mówiąc – schlebia najniższemu gustowi i stara się wszelkimi możliwymi metodami doprowadzić do tego, aby naród się dzielił, po pierwsze, był postępowany, po drugie, okłamywany, oszukiwany, a temu towarzyszyły jeszcze wykluczenia. Nie wiem.

Wydaje mi się, że w tych pytaniach, które się pojawiały, kryło się takie przekonanie, że my tą uchwałą rzeczywiście doprowadzimy de facto do likwidacji mediów publicznych. Nie doprowadzimy, nie mamy takiej intencji. Wiemy doskonale, czym jest uchwała i czym jest ustawa, rozróżniamy je. Wiemy doskonale, że Sejm wielokrotnie, także w ostatnich latach, postulował, apelował, domagał się na wniosek Prawa i Sprawiedliwości. My dzisiaj apelujemy, domagamy się, ale przede wszystkim budujemy fotografię tego, co widzimy, tego, co obserwujemy. Chodzi o to, jakie te media naprawdę są.

Nie podzielam opinii, która tu wielokrotnie padła, pojawiała się, że 8 czy 10 lat temu wszystkie media miały ten sam przekaz. To jest obraźliwe dla Polsatu, dla TVN-u, dla TVP. To jest obraźliwe. Za każdym razem każdy, kto interesował się wiadomościami, przełączał o godz. 18.45, o godz. 19, o godz. 19.30, o godz. 20 i oglądał po kolei te programy. W każdym byli inni goście, były inne przekazy, inne tematy. To była zróżnicowana telewizja. Przekaz, że wszystkie media były identyczne i wszystkie kochały Platformę Obywatelską, jest nieprawdziwy.

Kolejna rzecz dla mnie też ważna – trójpodział władzy. To jest idea oświecenia, Locke'a, Monteskiusza. Generalnie rzecz biorąc, chodziło o to, aby władza sądownicza, władza wykonawcza, władza uchwałodawcza były suwerenne i odrębne. Dzisiaj mamy telewizję publiczną, która wkroczyła w dwa obszary władzy: wykonawczej i sądowniczej. Władzy wykonawczej, bo prowadzi bieżącą politykę, uczestniczy w bieżącej polityce, zarządza nią. Ale telewizja publiczna też stara się już być w sposób nieukrywany władzą sądowniczą: ocenia, wydaje wyroki, szkaluje, potępia.

(Głos z sali: Przecież było tak samo.)

Nie było tak samo. Zdarzały się pojedyncze przykłady, ale teraz mamy regułę. Z pewnych przykładów, incydentów, także błędów uczyniliście zasadę. Na tym polega różnica. Jak popatrzymy na to, jak telewizja wyglądała za Farfała... Przecież pan prezes

Farfał funkcjonował jeszcze przez parę lat, jak Platforma Obywatelska z PSL-em sprawowały rządy. Wywalaliśmy pana prezesa? Nie. A co wy zrobiliście? Przecież nie zrobiliście konstytucyjnie poprzez krajową radę, przez radę nadzorczą zmiany władz w mediach publicznych, tylko powołaliście Radę Mediów Narodowych. Droga na skróty.

Dziś obrona Trybunału Konstytucyjnego przychodzi wam łatwo, bo on jest pełen polityków, którzy tu po kolei w tych rządach jeszcze niedawno zasiadali. To politycy z bardzo ostrymi poglądami politycznymi, nie reprezentujący sprawności w deliberowaniu o subtelnościach prawa, tylko wypowiadający poglądy skrajnie ostre i jednoznacznie potępiające nie tylko Unię, ale nawet tę symboliczną flagę. Taka jest rzeczywistość.

Padają tu pytania, do niektórych się wprost odniosę. Jaki jest nasz cel – o to pytała Konfederacja. Jaki jest cel? Staralem się o tym powiedzieć: celem jest przywrócenie w mediach publicznych dziennikarstwa. Pierwszym, najważniejszym. Dziennikarstwa. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dobrze, przejdę dalej.

Bardzo istotne jest, aby telewizja, jeżeli chodzi o finanse, była racjonalna, oszczędna, adekwatna do zadań i pełnionych misji. Jaki jest nasz...

(Posel Przemysław Wipler: To zgoda, ale skąd to wynika?)

Zaraz powiem, trochę cierpliwości.

Konieczne jest, aby media publiczne zapraszały osoby z Konfederacji i ich nie potępiały na wstępie. Chodzi o to, by dawały szansę na wypowiedź własną Platformie, PSL-owi. Jestem przekonany, że pan poseł Czarnek będzie zapraszany, pan poseł Ozdoba będzie zapraszany, posłanki z PiS-u będą zapraszane.

(Posel Włodzimierz Skalik: A Grzegorz Braun?)

I nie będą słyssały od razu oceny swoich wypowiedzi, bo na tym polega problem. Będzie prawdziwa, autentyczna debata pomiędzy Konfederacją, PiS-em, Platformą, Lewicą. *(Oklaski)* Najważniejsze jest, aby pojęcie: wykluczeń nie dotyczyło telewizji publicznej, aby funkcjonariusze telewizji publicznej nie byli agresywni.

Ktoś z prawej strony powiedział tu, że w tej uchwale chodzi o to, aby krótko mówiąc, wreszcie zacząć mówić o Tusku pozytywnie. Jeszcze raz sobie usiadłem, zobaczyłem, ile tam jest o Tusku. Jest tylko jeden przykład dotyczący tego, jak budowano obraz szefa opozycji, jak budowano ten obraz. To jest jedyne zdanie. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, jak ten obraz wygląda, to niech sięgnie do archiwów i zobaczy, jak ten obraz wygląda. Przecież to jest obraz, którego nie da się opisać bez wulgarnych przymiotników. Ja tego nie czynię, więc tego nie zrobię także teraz przed państwem obliczem. Ale to jest coś, co nadaje się na potępienie, choć budzi moje, krótko i delikatnie mówiąc, zażenowanie.

Ale także wasi posłowie byli przedstawiani wielokrotnie w sposób bez żadnych wątpliwości negatyw-

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski

ny, nie mówię: krytyczny. Komuś w ogóle się pomyliły słowa i nie rozumie ich znaczeń. Powiedzieliśmy o tym, że telewizja publiczna nie może być antyrządowa. A ktoś mówi: nie może być krytyczna. Może być krytyczna. Może być krytyczna także wobec rządu, ale nie może być antyrządowa, a w tej chwili ewidentnie jest. Umiejętność zrozumienia słów, ich znaczeń, to jest tylko i wyłącznie drobny wysiłek intelektualny. Warto go uczynić, żeby rozróżnić te elementy i także cytować wiersze ze zrozumieniem, aby nie uczynić sobie samemu krzywdy, bo to miecz obosieczny.

I jeszcze kilka ostatnich uwag. Bardzo dziękuję panu posłowi Rasiowi za komplement, ale też za pytanie, czy uchwała może skutkować tym, że telewizja stanie się telewizją wszystkich. Oczywiście nie. Różnicowane media, bez względu na to, czy to Wirtualna Polska, czy Onet, czy też media elektroniczne, podawały kilkanaście scenariuszy. Pracowałem nad wieloma z nich. Wiem, że wymieniono 17 scenariuszy, 17 rozmaitych scenariuszy dotyczących tego, jak można doprowadzić do sytuacji, w której te media zostaną przywrócone narodowi, a odebrane jednej partii, ale 18. scenariusz był najprostszy.

(Głos z sali: Opcja atomowa.)

Nie, to nie była opcja atomowa. To była opcja państwa demokratycznego, ludzi honoru. 18. scenariusz zakładał, że szefostwo tych mediów, które uczyniło to, co uczyniło, ma odrobinę sumienia, odrobinę samoświadomości i poda się do dymisji, odejdzie. Muszę jednak powiedzieć, że musiałby się zdarzyć cud oświecenia.

Nie wierzymy w niego, w związku z czym media trzeba, krótko mówiąc, przywracać zgodnie z konstytucją, zgodnie z prawem i w trosce o dziedzictwo materialne, bo są tam archiwa. Majątek telewizji publicznej jest bezcenny – mówię o archiwach państwowych, ale także o tym zasobie ludzkim, który tam jest, o operatorach, kamerzystach, osobach, które zajmują się scenografią, kostiumami etc. To dziedzictwo niezwykle wysokiej wartości. Trzeba zadbać o to dziedzictwo, aby było ono wykorzystywane w celach zgodnych z polską racją stanu, a nie tak jak w chwili obecnej. Po to potrzebny jest kurator, ale trzeba wystąpić do sądu, aby ustanowić tego kuratora, albo likwidator, ale nie po to, żeby zlikwidować telewizję, lecz po to, żeby doprowadzić ją do porządku, albo prokurent, który po kolei zajmie się poszczególnymi kwestiami.

Postulujemy w tej uchwale, aby rozpocząć te aktywności, gdyż 18. scenariusz niestety nie jest możliwy do zrealizowania, bo nikt tam nie pokusi się o to, aby honorowo złożyć rezygnację z tych funkcji, które do tej pory zajmował. Jeżeli ktoś myśli, że jestem przekonany o tym, że ci dziennikarze to tępi ludzie, to się myli. To są zawodowcy, ale nie dziennikarze.

(Posel Krystyna Skowrońska: Za kasę.)

To są osoby, które mają świadomość tego, co one wyprawiały, co one robiły. Naprawdę wykazałbym się naiwnością, gdybym powiedział, że tak im się zdarzyło albo że takie są ich przekonania. To są cynicy, to jest grupa cyników, którzy nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem, który uprawiają działalność na rzecz określonej formacji politycznej.

(Głos z sali: To opis w TVN-ie.)

Rozumiem to, ale od razu powiem, że oczekuję od takich osób, aby same złożyły dymisję. Nie zapowiadajcie, że przywiążecie się do kaloryferów, bo to jest niepoważne. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Rozstrzelajcie...)

I jeszcze ostatnia kwestia...

(Posel Krystyna Skowrońska: Te czarne ekrany w telewizji to kara.)

No właśnie, no właśnie.

Generalnie rzecz biorąc, chcę wrócić do zasadniczej tezy. Zasadnicza teza w tej uchwale mówi, że media publiczne to element polskiej racji stanu. Mediów publicznych nie można zniszczyć, a do tego zmierzaliśmy. Media publiczne powinny być wzorem dziennikarstwa, wzorem dziennikarstwa...

(Głos z sali: To nie...)

(Posel Marta Wcisło: Cicho tam.)

...a także wzorem wysokich wartości. Nie powinny schlebiać najniższemu gustowi, jeśli chodzi o kulturę, ale powinny preferować te wyższe gusta. Media powinny, jeżeli są publiczne, przeciwdziałać wykluczeniom, powinny budować tolerancję, kształtować empatię, budować wzorce życia społecznego na prawdziwym poziomie. *(Oklaski)*

Powinny także działać na rzecz wyższej kultury pracy tu, w Sejmie, tu, w parlamencie. Nie dostrzegałem tego przez ostatnie lata i muszę powiedzieć, że z roku na rok było pod tym względem coraz gorzej, z roku na rok. Jeszcze w czasie tych pierwszych lat w miarę trzymano się pewnych zasad, ale potem z roku na rok coraz bardziej świecił szyld: głupi lud to kupi. Chcę powiedzieć jedną rzecz: 15 października okazało się, że Kurski się mylił, głupi lud tego nie kupił. *(Oklaski)*

(Posel Marta Wcisło: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu oraz wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania projektu do komisji.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy o godz. 17.30.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, widzę, ale nie wiem, jaki to miałby być wniosek formalny. Chce pan przerwać, odroczyć czy zamknąć posiedzenie?

(Głos z sali: Niech to będzie niespodzianka.)

(Głos z sali: To niech się pani marszałek dowie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Nie, nie lubimy tutaj niespodzianek. *(Oklaski)*
(Poseł Jarosław Sachajko: Pani marszałek...)

W tej chwili zarządzam przerwę w obradach do godz. 17.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 14
do godz. 17 min 34)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności, druk nr 116.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zanim przystąpimy do głosowania nad dwoma zgłoszonymi przez państwa w pierwszym czytaniu uchwały wnioskami, czyli nad jednym o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu i nad drugim o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania projektu do komisji, dwa wnioski formalne.

Pan Marek Jakubiak, Kukiz'15.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, no to w porządku. Dogadamy się, panie pośle.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Jakubiak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem poprosić o przerwę, bo taki jest wymóg, choć się z tym nie zgadzam. Chciałem poprosić o przerwę po to, żeby zastanowić się nad tym, jak to jest możliwe, żeby w Sejmie, który uchodzić ma za otwarty Sejm i Sejm debaty pełnej, odmawiać Kukiz'15 możliwości zadawania pytań w tak istotnej sprawie dotyczącej mediów narodowych.

Nie zgadzamy się z tym, nie jesteśmy wcale gorsi od większości sejmowej i powinniśmy mieć prawo do zadawania pytań. Uważamy, że jest to wykluczenie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, gwoili pana informacji, tak wychodziło z algorytmu matematycznego. *(Poruszenie na sali)*
(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale moment, ale dajcie skończyć zdanie, to będziecie wtedy reagować.

(Głos z sali: Niech pan nie ściemnia.)

Postaramy się uwzględnić następnym razem to, żebyście też głos mieli.

(Poseł Barbara Bartuś: Albo pan dopuszcza, albo nie.)

Jako Prezydium Sejmu po prostu damy taką możliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie łaska, to matematyka.

Poseł Marek Jakubiak:

Ja tylko podpowiem, że przez 2 lata w VIII kadencji byłem posłem niezrzeszonym i nigdy nie zdarzyło się, żebym nie mógł zabrać głosu.

Marszałek:

Panie pośle, naprawimy to.

Wniosek formalny, pan poseł Krzysztof Szczucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do pana marszałka wpłynęło pismo pana prezydenta Andrzeja Dudy zaniepokojonego propozycją uchwały wprowadzającej chaos, bezprawie i brak kontroli mediów nad rządem Donalda Tuska. Wpłynęło także pismo Zarządu Polskiej Agencji Prasowej wzywające do zaprzestania naruszania dobrego imienia Polskiej Agencji Prasowej.

Wnoszę, panie marszałku, o przerwę, o zwołanie Prezydium Sejmu, o to, żebyście mogli państwo zapoznać się z tymi pismami, ustosunkować się do nich i wycofać się z tego haniebnego projektu uchwały, którym dzisiaj zajmuje się Wysoka Izba. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nad wnioskiem o przerwę za chwilę będziemy głosować.

Natomiast dla pana informacji, panie pośle, wszyscy z nas już chyba zapoznali się z pismem pana prezydenta.

(Poseł Barbara Bartuś: Chyba.)

Marszałek

Ja na pewno się zapoznałem, mam je przed sobą. Czytałem wnikliwie.

(Głos z sali: Ze zrozumieniem.)

Mogę tylko powiedzieć, jeżeli oczekuje pan mojego stanowiska, że nie mogę bardziej zgodzić się ze wszystkim, co napisał pan prezydent, niż kiedy czytam to pismo.

Pan prezydent pisze: Wszelkie organy władzy publicznej są obowiązane do działania na podstawie i w granicach prawa, art. 7 konstytucji. 100-procentowa zgoda z panem prezydentem.

(Głos z sali: Brawo!)

Zapowiadane zmiany dotyczące publicznej radiofonii i telewizji muszą respektować standardy demokratyczne i być przeprowadzone z regułami określonymi w konstytucji. 100-procentowa zgoda z panem prezydentem po raz drugi, panie pośle. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że pan prezydent, wzywając wszystkich, którzy mogą mieć wpływ na proces decyzyjny, do przestrzegania prawa, wypełnia swoją misję, i też że wszyscy – ja głęboko wierzę w ludzi i w ich dobre intencje – którzy będą się tym tematem zajmowali, będą działali w granicach prawa i konstytucji, bo w przeciwnym razie byłiby politycznymi samobójcami. *(Oklaski)*

Czy to stanowisko satysfakcjonuje pana posła?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie.)

Ale naprawdę bardzo krótko, bo nie znajduję trybu dla takiej rozmowy.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! W takim razie bardzo proszę, żeby w odpowiedzi do pana prezydenta wskazał pan przepis konstytucji, który wskazuje uchwałę Sejmu jako źródło prawa, bo dzisiaj właśnie za pośrednictwem uchwały Sejmu chcecie wprowadzić zmiany w Telewizji Polskiej. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan się myli, panie pośle. Pan się myli, dlatego że regulamin Sejmu wyraźnie stwierdza, że Sejm jest władny podejmować uchwały.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Sejm głosuje nad ustawami, wprowadza prawo, ale również podejmuje uchwały. Dzisiaj procedujemy nad uchwałą, która wyraża opinię Sejmu, jest apelem, wezwaniem, ale nie jest zobowiązaniem ani nie ustanawia nowego prawa. Pan jako znakomity prawnik wie o tym doskonale. Dziękuję bardzo.

Zagłosujemy teraz nad wnioskiem o przerwę, który został złożony.

(Głos z sali: Brawo!)

Przystępujemy do głosowania. *(Oklaski)*

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo, to już wszystkie opcje, które mamy do dyspozycji.

Bardzo się cieszę, że system ma aktualizacje dla mnie, tylko pytanie, czy musimy mieć je w tej chwili.

Głosowało 437 posłów. 177 – za, 244 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu oraz o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania bez odsyłania projektu do komisji.

Wniosek o odrzucenie projektu uchwały jako idący dalej poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu uchwały w pierwszym czytaniu, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 177 – za, 246 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W dyskusji zgłoszono też wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały bez odsyłania go do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Posel Barbara Bartuś: Sprzeciw!)

Jest sprzeciw.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały bez odsyłania go do komisji, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Nie działa.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 246 – za, 193 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do drugiego czytania.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Są chętni.

Otwieram dyskusję.

Marszałek

Proponuję, aby Sejm w dyskusji wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczucki w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała, która jest przedmiotem prac Wysokiej Izby, powinna nosić nazwę: w sprawie wprowadzenia bezprawia, chaosu i całkowitego braku kontroli medialnej nad działaniami rządu Donalda Tuska. *(Oklaski)*

Pan poseł Zdrojewski powiedział dzisiaj z tej mównicy, że telewizja nie może być antyrządowa. Oczywiście, chcecie, żeby była prorządowa. Chcecie, żeby telewizja publiczna różniła się od TVN tylko znacznikiem, który wyświetla się w górnej części ekranu, żeby obie telewizje prezentowały dokładnie tę samą treść. Przypomnijmy sobie sytuację medialną przed 2015 r., kiedy główne media jednoznacznie wspierały ówczesnych rządzących *(Gwar na sali, dzwonek)*, tworzyły jednolity front medialny wsparcia Platformy Obywatelskiej i jej sojuszników. Tych, którzy nie chcieli włączyć się do tego jednolitego frontu, jak np. redakcję tygodnika „Wprost”, spotykały prześladowania, spotykało wyrywanie laptopów. Tych wszystkich, którzy nie chcieli śpiewać „100 lat” panu Donaldowi Tusko wi, spotykała jednoznaczna reakcja, jednoznaczna krytyka i jednoznaczne prześladowania ze strony rządu Platformy Obywatelskiej. Działania, które podjęliśmy w 2016 r., spowodowały przywrócenie pluralizmu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Bardzo chętnie.

Bardzo państwa proszę o ciszę. Słuchajmy w spokoju. Bardzo proszę o ciszę.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szczucki:

Działania, które podjęliśmy w 2015 r. i 2016 r., przyczyniły się do powrotu pluralizmu medialnego na polski rynek medialny, przy czym oczywiście całkowicie nie zlikwidowały i tak poważnej przewagi medialnej Platformy Obywatelskiej.

To jest zaskakujące, kiedy próbowacie powoływać się na art. 54 konstytucji, na europejską konwencję praw człowieka, a jednocześnie za pomocą tej uchwały, bezprawnej uchwały stanowiącej nie źródło prawa, ale źródło bezprawia, próbowacie przeprowadzić zamach na media publiczne. Jak można mieć w tym samym czasie na ustach wolność słowa, demokrację, pluralizm, a jednocześnie próbować ten pluralizm konsekwentnie likwidować, konsekwentnie niszczyć? *(Poseł Krzysztof Bosak: Nie ma pluralizmu w TVP.)*

Nie ma demokracji bez pluralizmu medialnego. Nie ma demokracji bez wolności i wymiany informacji. *(Oklaski)* Nie ma pluralizmu i demokracji bez swobody wyboru programu telewizyjnego, niekoniecznie takiego, jakiego życzyłby sobie pan premier Donald Tusk, jeśli chodzi o treść.

Przypominam państwu, że poza art. 54 konstytucji i innymi, które wymieniacie, chociaż zupełnie mijacie się z ich celem i treścią, w konstytucji znajduje się art. 7: organy państwa mają działać w granicach i na podstawie prawa. W jakich granicach i na podstawie jakiego prawa ma być przyjęta ta uchwała *(Gwar na sali, dzwonek)*, która wzywa Skarb Państwa, która wzywa ministra kultury i dziedzictwa narodowego do działań jednoznacznie sprzecznych z prawem, jednoznacznie bezprawnych?

Twierdzicie, że Rada Mediów Narodowych jest niezgodna z konstytucją. Kiedy ustawa o Radzie Mediów Narodowych była przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny? Bardzo proszę o wskazanie daty orzeczenia i sygnatury. *(Oklaski)* Trybunał Konstytucyjny nie badał tej ustawy, a zatem przysługuje jej domniemanie zgodności z konstytucją. Wyrok K13/16 nie dotyczył Rady Mediów Narodowych, nie dotyczył ustawy o Radzie Mediów Narodowych. Przeczytam państwu fragment opinii Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tej opinii zamówionej wtedy, kiedy ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego został wydany, specjaliści napisali: należy jednak podkreślać, że z uwagi na fakt, iż obecnie obowiązujące przepisy wprowadzone ustawą z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych nie były przedmiotem badania Trybunału Konstytucyjnego, korzystają z domniemania konstytucyjności. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie odnosił się do stanu prawnego obowiązującego w chwili wydawania wyroku, a więc trybunał nie mógł nałożyć obowiązku dokonania nowelizacji obecnie obowiązujących przepisów. Zresztą jeżeli to było ciało niezgodne z konstytucją, to dlaczego w Radzie Mediów Narodowych znajdowali się i znajdują się wasi przedstawiciele? Czyżby ich obecność uzdrawiała konstytucyjność Rady Mediów Narodowych? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jednoznacznie sprzeciwia się łamaniu prawa, bezprawności, które mają źródło w tej uchwale, i wnosi o odrzucenie jej w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej głos zabierają panowie posłowie Wojciech Król i Piotr Adamowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Podczas ostatniego oświadczenia posłu-
żyłem się licznymi paskami, żeby przedstawić, jaka
jest kondycja mediów publicznych. Pozwólcie, że przy-
toczę trzy z nich, wybrane. Bo ośmieszyliście tę insty-
tucję, ośmieszyliście telewizję publiczną i ludzi tam
pracujących. Ale żebyśmy mogli pośmiać się wspól-
nie... Pasek w telewizji publicznej: wynagrodzenia
rosną jak na drożdżach. Pseudoelity zazdroszczą Po-
lakom sylwestra. Premier wizjoner – siedzący tutaj
– twardo stąpający po ziemi. Zarzucaliście nam pod-
czas ostatniej debaty, że nieprawdą jest, że media pu-
bliczne kłamią i wprowadzają opinię publiczną w błąd.
Otóż posłużę się paskami z telewizji publicznej. Pasek
„Wiadomości”: Tusk chciałby wrócić, ale nie umie.

(Poseł Anita Czerwińska: Powtarzasz to samo.)

Oto jest dowód – umie. Telewizja publiczna kła-
mie. (Oklaski) Kolejny dowód. Pasek w telewizji pu-
blicznej, kiedy Prawo i Sprawiedliwość ma oficjalne
stanowisko, żeby wybory odbyły się 10 maja, pasek
„Wiadomości”: Polacy chcą głosować 10 maja.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: A pasek w TVN-ie?)

Uwaga, Prawo i Sprawiedliwość zmienia zdanie,
więc pojawia się pasek: Polacy nie chcą głosować
10 maja. Bo dla osób pracujących w telewizji publicz-
nej Polacy to Jarosław Kaczyński, Mateusz Mora-
wiecki, Antoni Macierewicz. To politycy PiS-u. Zda-
nie polityków PiS-u i partii to zdanie, które jest póź-
niej wygłaszane w tzw. telewizji publicznej. Ale po-
zwólcie: cytat, który jest bardzo istotny, bo pojawił
się on już po wyborach. Osoba, która kreowała ten
przekaz medialny, związana z wami, Marcin Wolski,
który powiedział: stworzyliśmy propagandę gorszą
niż w PRL-u. Chciałbym wam pogratulować. Udało
się wam stworzyć coś gorszego niż w PRL-u. Dlatego
ta uchwała jest niezbędna. (Oklaski)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: A paski w TVN-ie?)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Adamowicz.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo!
Poseł Szczucki, a w zasadzie cała dzisiejsza debata ze

strony PiS-u, dokładnie potwierdza to, co parlamen-
tarzyści PiS-u opowiadali na posiedzeniach Komisji
Kultury i Środków Przekazu. Otóż mniej więcej moż-
na to sprowadzić do tego: myśmy nie mieli nic do 2015 r.,
żadnej telewizji, teraz mamy pluralizm. Rzecz w tym,
że dokonaliście zawłaszczenia telewizji publicznej.
(Oklaski) To nie jest pluralizm, tylko zawłaszczenie.
Inne telewizje są telewizjami prywatnymi, a notabe-
nie zamach na TVN wam się nie powiódł, m.in. dzie-
ki prezydentowi Dudzie.

Teraz, szanowny panie marszałku, wnoszę o nie-
zwłoczne przejście do trzeciego czytania poselskiego
projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu oraz
bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz
Polskiej Agencji Prasowej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń zabierze głos w imieniu
klubu Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze!
Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiejsza debata
jest o przyzwoitości, bo to nie jest debata o tym, czy-
ja ma być telewizja, tylko to jest debata o tym, czy
klasa polityczna, czy politycy mają prawo zawłasz-
czyć media, które powinny być mediami publicznymi,
i doprowadzić do sytuacji, w której zwykli pracownicy
– nie ci nominaci polityczni, ale zwykli pracownicy,
którzy pracują w mediach publicznych od wielu dzie-
siątków lat – powinni się wstydzić za to, w jakiej in-
stytucji pracują.

Dzisiaj jest tak, że po 8 latach rządów byleją wła-
dzy każdy, kto pracuje w mediach publicznych od
wielu, wielu lat, wstydzi się za to, co była władza
zrobiła z mediami publicznymi – za tę całą agresję
i nienawiść, które z ekranów telewizora czy z głośni-
ków odbiorników radiowych przez ostatnie 8 lat wy-
lewały się do polskich domów. Media publiczne takie,
jakimi zrobiło je Prawo i Sprawiedliwość, stały się
rozsadnikiem nienawiści. Stały się czymś, co dzieli
społeczeństwo.

(Głos z sali: Pan mówi o TVN-ie.)

I to nie są puste słowa, bo choćby w raportach opra-
cowanych przez prof. Jędrzejewskiego, dr. Krzysztofa
Grzegorzewskiego i kierującego zespołem obserwa-
torów Towarzystwa Dziennikarskiego Andrzeja Kra-
jewskiego czytamy, że przekaz wiadomości zdomino-
wały agresja i jednostronność. Działaniom władz po-
święcano materiały przygotowane w stylu propagan-
dy sukcesu PRL-u z lat 70., jednocześnie atakując
i niszcząc przeciwników. Program ten niemal całko-

Posel Mirosław Suchoń

wicie stracił swoją wartość informacyjną. I to jest najbardziej dramatyczne w dzisiejszej debacie, że pomimo tak bardzo poważnego sprzeniewierzenia się tym wartościom, które wynikają z konstytucji, wartościom takim jak prawo do posiadania informacji, do bycia informowanym, była większość parlamentarna nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie szkody poczyniła w społeczeństwie. Bo to, że dzisiaj mamy do czynienia z tak wielką agresją, z tak wielką nienawiścią, z tym, że nawet żyjący w bliskich rodzinach nie potrafią ze sobą normalnie rozmawiać o ważnych sprawach, o kwestiach politycznych, to jest właśnie dorobek 8 lat rządów byłej władzy i tego, co zrobiono w mediach publicznych. Ta uchwała, nad którą dzisiaj procedujemy, tę sytuację naprawi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wnoszę o przejście do trzeciego czytania i o jak najszybsze przyjęcie tego projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę przenieść rozmowy w kuluary.

Zapraszam Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Premierzy! Po raz drugi pan poseł Szczucki przez 5 minut opowiada dyrdymały. A ja się pytam, panie pośle Szczucki, czy w cywilizowanym kraju, czy zna pan drugi taki przypadek, żeby wygumkować znaczek fundacji, która od wielu lat zajmuje się działalnością charytatywną, którą stworzyła Telewizja Polska. A za waszych rządów w klapie jednego z polityków opozycji wygumkowaliście ten znaczek.

(Głos z sali: Nie powtarzaj się.)

Czy w jakimkolwiek cywilizowanym kraju, który ma media publiczne, jest możliwa taka sytuacja, że cały program radiowy zostaje zlikwidowany, bo – uwaga – na pierwszym miejscu listy przebojów Trójki jest, wygrywa piosenka „Mój ból jest większy niż twój”? Trójka została po tym zlikwidowana. Czy w jakimkolwiek cywilizowanym państwie w Europie jest możliwe coś takiego, że głównym publicystą w telewizji publicznej jest były rzecznik partii rzą-

dzącej, nie będę podawał nazwiska? Czy jest możliwe w cywilizowanym kraju, który szanuje standardy mediów publicznych, że partia rządząca ma 10-krotnie większy czas w pasmach tej telewizji od czasu pozostałych środowisk politycznych wszystkich razem? No nie. To są standardy z Białorusi, z Rosji, z Korei. Zresztą nawet podobieństwo pań prowadzących z Korei Północnej jakoś tak wpasowało się w ostatnich latach w te standardy, które prezentowaliście. To jest skandal, to jest patologia. Doprowadziście do rzeczy niebywałej. Cała Polska, wszyscy Polacy wstydzą się tych standardów TVP, do których wy dzisiaj, drogi PiS-ie, doprowadzacie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak, klub Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że ja jestem naprawdę zaskoczona tym, co przed chwilą usłyszeliśmy z mównicy, i tym, co mówił poseł Szczucki. Szanowni państwo, oczywiście możemy się zgodzić, że telewizja publiczna może jeszcze parę lat temu nie działała dobrze, ale państwo nie macie żadnego prawa, żadnego prawa moralnego, żeby teraz naprawdę załamywać ręce tutaj, na mównicy, nad kwestią pluralizmu w telewizji publicznej. Nie macie do tego prawa. I powiem jasno, i powiem też krótko, że to państwo zrobiliście z publicznej telewizji kloakę. To jest wasza odpowiedzialność i to jest wasz wstyd. Powinniście tutaj wyjść i przeprosić Polaków za to, co zrobiliście z polskiej telewizji.

Wracając do tego, jak telewizja publiczna działała: my naprawdę doskonale wiemy, jak ona działała jeszcze 8 lat temu, bo w 2015 r. – warto przypomnieć – partia Razem dostała w kampanii wyborczej 8 sekund czasu, i nie można do tego wrócić. Ale przypomnijcie sobie państwo, jak wyglądała relacja z kampanii prezydenckiej czy z kampanii parlamentarnej w polskiej telewizji w ostatnich latach, kiedy wy sprawowaliście nadzór nad tą telewizją. Nie może to tak wyglądać. Nie przeprosiliście obywateli za to, do czego telewizję doprowadziście.

Warto jeszcze na koniec mojego wystąpienia przypomnieć państwu i państwa poinformować, także tych, którzy nas dzisiaj słuchają i którzy oglądają, bo są ciekawi, są zainteresowani tym, co będzie dalej, o kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Mamy jasne wyniki tej kontroli.

Posel Paulina Matysiak

Zostały skierowane dwa zawiadomienia do prokuratury. Państwo wydawaliście gigantyczne pieniądze, gigantyczne pieniądze bez odpowiedniego nadzoru. Sprawy trafiły teraz do odpowiednich służb i organów i powinny być wyjaśnione. Wszyscy powinniśmy wiedzieć, na co te pieniądze poszły i dlaczego właśnie tam poszły.

Czas na zmiany w Telewizji Polskiej i jestem pewna, że te zmiany zajdą. I to jest nasza wielka odpowiedzialność, bo telewizja publiczna musi być dobrem wspólnym, musi być dobrem publicznym, a nie tak jak w państwa wydaniu, dobrem partyjnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wawera, Konfederacja.

Posel Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie swoich wystąpień poseł Zdrojewski mówił, że to, co proponujecie, to jest jeden z 17 czy 18 sposobów na demokratyzację mediów publicznych, że takie były wyliczenia w mediach. Czytałem, panie pośle, te artykuły. To niestety nie było 17 sposobów na demokratyzację; to było 17 sposobów na to, jak z połamaniem wszelkiego prawa i wszelkich dobrych obyczajów Platforma Obywatelska może przejąć media publiczne.

Mówicie państwo i ustami posła Zdrojewskiego, i innych mówców, że celem jest przywrócenie dobrego dziennikarstwa, że macie dobre intencje, że teraz będzie inaczej. Krytykujecie zawłaszczenie, ale jednocześnie zostawiacie przy życiu wszystkie mechanizmy, które doprowadziły do tego, że PiS właśnie media zawłaszczył, że one nie reprezentowały dobrego dziennikarstwa i że tych dobrych intencji nie było.

Jeżeli pozostawimy ustrojowe mechanizmy telewizji publicznej takie, jakimi one są, takie, jakimi były za PiS-u, takie, jakimi były również za pierwszych rządów Platformy Obywatelskiej, bo pamiętamy, że wtedy wcale Telewizja Polska nie wyglądała dużo lepiej niż za rządów PiS-u, tylko w inną stronę... Powtarzam: jeżeli zostawimy te mechanizmy nienaruszone takie, jak funkcjonowały do tej pory, to niestety nic się nie zmieni. Być może przez chwilę coś się poprawi, być może będzie moment odwilży, żeby pokazać, jacy jesteście dobrzy, jacy jesteście lepsi od PiS-u, ale później wszystko wróci do normy. Dlatego że Telewizja Polska w logice walki partyjnej, walki demokratycznej, wojny Platformy z PiS-em jest po prostu zbyt kuszącym łupem.

Receptą na ten problem jest to, żeby systemowo, instytucjonalnie wymusić inny niż partyjny wybór

osób, które zarządzają Telewizją Polską, dyrektora Telewizji Polskiej, członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wymusić systemowo, to znaczy np., jak mówię... Pierwsza rzecz, która przychodzi do głowy, np. żeby wprowadzić kwalifikowaną większość, jeżeli chodzi o wybór czy to członków krajowej rady, czy to samego prezesa TVP S.A. Wymusić, żeby Sejm musiał się dogadać, żeby nie było sytuacji, że zbuduje się jakaś większość, zwykła, arytmetyczna, matematyczna większość, która przejmie TVP i robi z niej partyjny łup, tylko wymusić sytuację, gdzie np. przy większości 3/5 trzeba po prostu znaleźć kandydata akceptowalnego dla wszystkich stron sporu politycznego.

W Polsce jest wielu wspaniałych dziennikarzy, którzy do takiej roli by się nadawali, wielu wspaniałych dziennikarzy, którzy na pewno znaleźliby akceptację wszystkich partii tutaj siedzących, zdecydowanej większości posłów zasiadających na tej sali. Nie chcę wskazywać żadnego nazwiska, bo zaraz zostanie grzane w TVP i TVN-ie, że to jest kandydat Konfederacji na prezesa TVP, i będzie to pocałunek śmierci dla takiego kandydata. Nie, nie o to chodzi. Chodzi mi o zbudowanie instytucjonalnych mechanizmów uzdrowienia sytuacji, żeby ten czy kolejny, czy jeszcze kolejny prezes TVP nie był tylko partyjnym funkcjonariuszem wysłanym na odcinek budowania propagandy swojej macierzystej partii, tylko żeby wybierać z ludzi rzeczywiście zainteresowanych tym, żeby tworzyć dobrej jakości media publiczne, żeby tworzyć dobrą Telewizję Polską, takiego, któremu będzie zależało na tym, żeby jego praca była dobrze oceniana przez wszystkie strony sporu politycznego.

Proponuję, żeby wyrzucić do kosza i tę uchwałę, i to wszystko, co macie jeszcze planowane, a co będzie dalszym krokiem ofensywy legislacyjnej, którą teraz planujecie prowadzić, żeby odbić TVP z rąk PiS-u i zrobić TV Platforma. Wyrzucmy to do kosza. Usiądźmy, porozmawiajmy o tym, żeby znaleźć rozwiązanie, które pozwoli wszystkim posłom, całemu Sejmowi wybrać nowy zarząd mediów publicznych, a nie tylko replikować te same patologie, które przez 8 lat PiS-u, a wcześniej 8 lat Platformy były plagą mediów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W drugim czytaniu zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości.

Do głosowania przystąpimy w bloku głosowań.

Ten blok głosowań odbędzie się o godz. 22.

(Posel Robert Telus: Wniosek formalny.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam się z wnioskiem formalnym w sprawie zmiany sposobu prowadzenia obrad. Chodzi o to, że pan marszałek na posiedzeniu Konwentu powiedział, że nie będzie można zadawać pytań w debacie nad tym punktem w drugim czytaniu, a jednocześnie słyszałem, jak pan marszałek został marszałkiem, mówił o otwartości, o dyskusji, o możliwości zadawania pytań, że to nie będzie skrzepowane. Jednocześnie tutaj jedno z kół zgłosiło chęć zadania pytania, nie otrzymało tej możliwości, a pan marszałek powiedział, że to wynika z arytmetyki. Otóż nie wynika to z arytmetyki, tylko z decyzji marszałka, który prowadzi obrady Sejmu. Na posiedzeniu Prezydium podjęliście kapturową decyzję bez naszego udziału ani zgody, o tym, że nie ma pytań i że jest 40 pytań. Nigdy czegoś takiego nie było, żeby tego rodzaju ograniczenia... Ja panu marszałkowi, choć stąd uciekł, zgłaszam (*Dzwonek*) prośbę, żeby jednak nie uniemożliwiać debaty i nie łamał swoich zobowiązań, które tu solennie składał przed Wysoką Izbą...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

...przed narodem, że będzie teraz demokratycznie i że będzie można debatować. Tymczasem ta debata jest wam widocznie bardzo nie na rękę, skoro boicie się zadawania pytań.

(*Głos z sali:* Proszę nie kłamać.)

I jeszcze była tutaj mowa o propagandzie PRL.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję. Minął już czas na wniosek formalny.

Poseł Marek Suski:

Tak, rzeczywiście, ona ma pewne walory stałości.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Suski:

Niektórzy z was do dziś wierzą w tę propagandę PRL-u. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, momencik.

Panie pośle Suski, wołałabym nie mówić do pana pleców, tylko jednak... Panie pośle Suski, po pierwsze pan marszałek Hołownia nigdzie nie uciekł. Obrady prowadzi teraz wicemarszałek Monika Wielichowska. To po pierwsze. (*Oklaski*) A po drugie, panie pośle

(*Poseł Marek Suski:* To jest moja ocena ucieczki marszałka. Można to różnie nazywać. Ja nazywam to ucieczką.)

Panie pośle, po drugie, korzystam z art. 182, w myśl którego marszałek prowadzący obrady może, ale nie musi, dopuścić do zadawania pytań. Korzystam ze swojego uprawnienia. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Cenzura.)

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia do zgłoszenia wniosku formalnego.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wniosek przeciwny. Im dłużej pan poseł Suski tu stał, tym więcej kłamstw wylewało się z tej mównicy. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Suski:* Kłamiecie tu wy.)

Zawsze kiedy pan zabiera głos, to pan kłamie, i to jest zastanawiające. Po pierwsze, pan marszałek demokratyzował debatę parlamentarną i dobrze pan o tym wie. Po drugie, jeżeli pan przewodniczący Suski tak bardzo troszczy się o przedstawicieli koła Kukiz'15, którego członkowie zostali zresztą wybrani z list Prawa i Sprawiedliwości, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby udostępnić jedno miejsce. Nie byłoby wtedy żadnego problemu, ponieważ przedstawiciel koła również mógłby zabrać głos. I po trzecie, pan marszałek zadeklarował, że w kolejnych tego typu projektach będą mogli zabrać głos również przedstawiciele koła parlamentarnego. Jak zatem widzimy, wszystko idzie w kierunku demokratyzacji, nieznanej przez ostatnie 8 lat. Przypominam sobie te debaty, wypowiedzi po 15 sekund. (*Dzwonek*)

(*Poseł Anna Kwiecień:* Demokraci. Też mówi, że jest demokratą.)

Powinniście się wstydzić, powinniście przeproszać, nie powinniście natomiast wchodzić na mównicę z takimi nierozsądnymi, niezasadnymi wnioskami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo!

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (druki nr 56 i 80).

Proszę pana posła Tomasza Kostusia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r., druk nr 56.

Sejm na 1. posiedzeniu w dniu 28 listopada 2023 r. na podstawie art. 136b ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Przy tej okazji należy przypomnieć, co wybrzmiało w dyskusji, że według informacji przekazywanych przez media oraz ustaleń posłów sprawa przedmiotowych nadużyć, zaniedbań i zaniechań miała polegać na ręcznym kierowaniu wydawaniem wiz imigrantom z Afryki oraz Azji Południowo-Wschodniej, skutkującym tym, że tylko od pierwszej połowy 2021 r. w polskich konsulatach imigrantom z tych regionów wydano ponad 250 tys. wiz. Według doniesień dziennika „Rzeczpospolita” do polskich konsulatów miały trafić z Ministerstwa Spraw Zagranicznych listy nazwisk osób, którym wydawano wizy wjazdowe do Polski. Imigranci z tak wydanymi wizami mieli trafić do Polski, a następnie do Stanów Zjednoczonych i innych krajów, udając grupy turystów lub ekipy filmowe. Świadczyłoby to o braku kontroli nad wydawaniem wiz.

Według pełnomocnika rządu do spraw bezpieczeństwa w przestrzeni informacyjnej RP pierwsze informacje o nieprawidłowościach były już znane służbom państwowym w lipcu 2022 r., a śledztwo w tej sprawie rozpoczęto w marcu 2023 r., czyli po 8 miesiącach. Pówtwarzam: po 8 miesiącach.

O nielegalnym procederze polskie służby miał informować wywiad Stanów Zjednoczonych już we wrześniu 2022 r. 14 września 2023 r. prezes Najwyższej

Izby Kontroli ogłosił wszczęcie kontroli doraźnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nazywając sprawę jedną z największych afer w historii III RP. Oczekiwane wnioski i ustalenia NIK będą ważnym materiałem dowodowym dla pracy przyszłej komisji śledczej.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy podkreślali, co wybrzmiało w dyskusji, że w proceder legalizacji pobytu cudzoziemców w Polsce zaangażowani byli przedstawiciele władz zajmujący kierownicze stanowiska państwowe. Wobec części z nich pojawiły się poważne oskarżenia korupcyjne, których z niewiadomych przyczyn nie wyjaśniły ani prokuratura, ani służby specjalne. Z tego też powodu niezbędne jest zbadanie przez komisję śledczą sytuacji z lat 2019–2023, czyli z okresu wskazanego w treści uchwały, tak aby wyjaśnić, w jakim zakresie oraz trybie podejmowano działania w przedmiotowej sprawie. Wskutek bierności organów i instytucji publicznych w zakresie opisanych powyżej uchybień i nieprawidłowości niezbędne jest powołanie komisji śledczej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 5 grudnia Komisja Ustawodawcza rozpatrzyła przedmiotowy projekt. Podczas posiedzenia komisji pracownicy Biura Analiz Sejmowych oraz Biura Legislacyjnego przedstawili szereg wątpliwości dotyczących zakresu działania komisji, sformułowań w kontekście orzecznictwa, zakresu ram czasowych, ujednolicenia tytułu, treści i uzasadnienia czy drobne uwagi stylistyczne.

W trakcie posiedzenia pan poseł Arkadiusz Myrcha w imieniu wnioskodawców zgłosił szereg poprawek wychodzących naprzeciw uwagom ekspertów z Biura Analiz Sejmowych oraz Biura Legislacyjnego. Wszystkie te poprawki zostały zdecydowaną większością głosów przyjęte przez Komisję Ustawodawczą. Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych ocenił, że projekt uchwały spełnia wymogi dotyczące projektów powołujących komisje śledcze.

Łącznie podczas posiedzenia komisji przeprowadzono 10 głosowań. Przyjęto 11 poprawek, odrzucono dwie poprawki. Nad poprawkami 1., 2. i 11., 3. i 8. oraz 4. i 9. głosowano łącznie. Posłowie pozytywnie zaopiniowali m.in. poprawkę zmieniającą zakres czasowy działań, które ma badać komisja śledcza – zgodnie z tą poprawką obejmować on będzie okres od 12 listopada 2019 r. do 20 listopada 2023 r. – poprawkę, zgodnie z którą wykreślono ocenę umów dotyczących pośrednictwa wizowego z zakresu działań komisji śledczej, czy też poprawkę, zgodnie z którą w zakresie działań komisji śledczej jest zbadanie i ocena działań związanych z przygotowaniem projektów ustaw, rozporządzeń, poprawek do projektów ustaw oraz innych zmian legislacyjnych w przedmiocie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zgłoszonych lub opracowanych przez członków Rady Ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu w ministerstwach, podległych im funkcjonariuszy publicznych oraz urzędy.

Dwie poprawki zgłoszone przez pana przewodniczącego posła Marka Asta, dotyczące rozszerzenia zakresu czasowego, który ma badać komisja śledcza

Posel Sprawozdawca Tomasz Kostuś

– okres od 16 listopada 2007 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – oraz dodania do zadań komisji śledczej zbadania mechanizmu rozpowszechniania w mediach nieprawdziwych informacji na temat legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium RP, komisja odrzuciła. W ocenie członków komisji ww. poprawki były bezzasadne, były próbą odwrócenia uwagi od istoty, skali i zasięgu przedmiotu pracy komisji śledczej, a przede wszystkim – próbą rozmycia i zrzucenia odpowiedzialności politycznej i karnej.

Jednocześnie komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu na żądanie wnioskodawcy przedstawia następujące wnioski mniejszości:

W tytule uchwały, w art. 1 oraz w art. 2 w części wspólnej wyrazy „12 listopada 2019 r.” zastąpić wyrazami „16 listopada 2007 r.”.

W art. 2 po pkt 1 dodać pkt 1a w brzmieniu: zbadanie mechanizmu rozpowszechniania w mediach nieprawdziwych informacji na temat legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem działań, które mogły wpłynąć na wynik wyborów parlamentarnych, a także spowodować szkodę dla wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, Komisja Ustawodawcza przyjęła projekt uchwały zdecydowaną większością głosów. Było 11 głosów za, 3 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Komisja Ustawodawcza rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu przedmiotowej uchwały powołującej tak ważną i potrzebną komisję śledczą do zbadania afery wizowej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Debatujemy dzisiaj nad uchwałą w sprawie komisji śledczej dotyczącej wiz. Najprawdopodobniej Sejm tę uchwałę podejmie. Jak mówiłem przy pierwszym czytaniu, nie będziemy przeciwko tej uchwale, dlatego że ta sprawa rzeczywiście musi być zbadana, musi być wyjaśniona rzetelnie i całościowo – czyli nie tak, jak wy byście chcieli. Dziś, drodzy państwo, żeby pokazać, jak Platforma te

komisje śledcze sobie wyobraża, warto to opowiedzieć tym, którzy nie mieli okazji tego obserwować.

Odkondu się pierwsze posiedzenie komisji śledczej w sprawie wyborów korespondencyjnych. Już na tym pierwszym posiedzeniu posłowie Platformy pokazali, jak chcą w tej komisji pracować. Jestem członkiem tej komisji. Przed komisję dotyczącą wiz prawdopodobnie będę wezwany. Państwo mnie tutaj straszyliscie. Ja się tego nie boję, ja będę tam występował, będę mówił państwu o faktach, tak jak dzisiaj na tym posiedzeniu komisji do spraw wyborów korespondencyjnych. My zgłaszaliśmy wnioski dowodowe dotyczące świadków, dowodów z dokumentów, a wy postanowiliście odroczyć to posiedzenie. Pan przewodniczący Karnowski z dużym przerażeniem w oczach mówił, że nie można za bardzo rozszerzać zakresu prac tej komisji, bo on ma być bardzo wąsko określony – tylko do tego, kto podejmował decyzje. My mówimy: nie, trzeba zbadać całość sprawy.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Przed wszystkim Polacy chcą wiedzieć...

(Posel Marek Sowa: Kto ukradł?)

...kto doprowadził do tego, że wybory zostały odwołane. To w tamtej sprawie. A tę sprawę, szanowni państwo, też trzeba zbadać całościowo.

(Posel Marek Sowa: Kto wziął kasę?)

W trakcie sprawozdania komisji pan poseł mówił, że takie i takie poprawki zostały odrzucone, bo zamydlałoby to obraz sprawy, bo wykraczałoby to poza zakres. Szanowni państwo, przecież tutaj tak naprawdę dokładnie o to chodzi. Gdy zostaje powołana komisja, to jej celem jest wyjaśnianie faktów. Niby też mówicie, że chcecie wyjaśniać fakty, ale gdy pojawiają się fakty, które są dla was potencjalnie niekorzystne, niekorzystne dla pana ministra Sikorskiego, to od razu chcecie od nich uciec.

Ale bez obaw. Zwracam się przede wszystkim do naszych obywateli: nie pozwolimy Platformie Obywatelskiej uciec od tych faktów. Jeśli chodzi o wizy, to będzie to dla was trudna komisja, dlatego że w ramach jej prac zostanie przede wszystkim wyjaśniony ten systemowy mechanizm kłamstwa, tego wielkiego oszustwa, które zaserwowaliście Polakom. Wmawialiście im, że Polska ma wielki problem z migracją, po to, żeby przejąć władzę, żeby przykryć tą zasłoną dymną wasze zamiary dotyczące zgodzenia się na unijny pakt migracyjny, oddania możliwości decyzji w sprawie bezpieczeństwa granic w ramach zmiany traktatów dotyczących kompetencji unijnych. Sprzeciwiamy się temu. Nie pozwolimy wam na to. Będziemy wam patrzeć na ręce. Mamy wielkie zobowiązanie wobec 11 mln ludzi, którzy wypowiedzieli się przeciwko takim propozycjom w referendum.

W trakcie posiedzeń tej komisji śledczej, znów patrzę przede wszystkim na panów z Platformy Obywatelskiej, będziecie mieć trudne zadanie, bo kłamaliście, okłamywaliście Polaków, mówiąc, że za łapówki wydało kilkaset tysięcy wiz. Doskonale wiecie, że to była nieprawda. Doskonale wiecie, że to było kłamstwo.

(Głos z sali: Czyli mniej.)

Posel Paweł Jabłoński

Będziecie musieli się wytłumaczyć z tych kłamstw przed komisją. Nie mamy nic do ukrycia. Tak jak mówię, chętnie stawię się przed komisją. Dzisiaj mam 10 minut, więc o tych faktach mogę mówić krótko. Przed komisją, gdy powstanie, jeśli mnie wezwie, będę mówił o tych waszych kłamstwach, o tym, na czym polegają te kłamstwa, dużo dłużej. Szczerze mówiąc, sądzę, że będzie to dla was dość bolesne, bo ewidentnie się czegoś boicie.

(Posel Michał Szczerba: Nie będziesz miał czasu.)

Zaproponowaliśmy dwie proste poprawki. Mówimy tak: były nieprawidłowości, nikt tego nie neguje. Nasze służby zaczęły śledztwo – to dwieście kilkadziesiąt przypadków. Z czego to wynikało? Wynikało to z tego, że zatrudniano różne firmy prywatne, które pośredniczyły w procedurze naboru wniosków wizowych. Kto sprowadzał te firmy? Od kiedy były włączone w ten system? Otóż były włączone od czasów ministra Sikorskiego.

Zacytuję teraz tekst z portalu, który przecież raczej nie sympatyzuje z Prawem i Sprawiedliwością, z Onetu zatytułowany „Inna afera wizowa. MSZ Radosława Sikorskiego znalazło kozła ofiarnego”. Cytuje: Afery i skandale z systemem wizowym miały miejsce już wcześniej. Jedną z takich afer była afera wizowa w konsulacie w Łucku, która miała miejsce w latach 2009–2011. Szef MSZ Radosław Sikorski po wybuchu afery odwołał z konsulatu w Łucku osoby całkowicie niewinne, a na wcześniejszym etapie, wiedząc o aferze, resort nie robił nic, by ją wyjaśnić. Afera w Łucku nigdy nie została do końca wyjaśniona. Znalaziono jedynie kozła ofiarnego.

Droży Państwo! Nie wiem, czy ta sprawa sama w sobie wymaga komisji śledczej, czy też może być wyjaśniona w innym trybie, ale skoro chcecie powołania tej komisji, skoro chcecie powołania komisji w sprawie tych dwustu kilkadziesięciu przypadków, które są objęte śledztwem prokuratorskim, to miejcie odwagę, żeby Polacy mogli też poznać fakty dotyczące tego, skąd się to wzięło. Ten problem zaczął się wtedy, gdy Sikorski likwidował polskie ambasady, gdy przekazywał zadania konsulatów prywatnym firmom.

Zgłosiliśmy tę poprawkę. Domagamy się tego, żeby również ta sprawa została bardzo szeroko, systemowo zbadana, żeby nie ograniczać jej tylko do takiego zakresu, jakiego chce Platforma Obywatelska. Czego się boicie? Czemu chcecie chronić Sikorskiego? Jeśli nie macie nic do ukrycia, to miejcie odwagę, zgłoszycie za tą poprawką, bo nie macie powodu, żeby być przeciwnymi. Jeśli jesteście przeciwni, to chyba się czegoś boicie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Prawdę mówię.)

Przechodzę do drugiej poprawki. Chodzi o tę systemową współpracę między kłamcami, kłamcami ze sfery polityki a kłamcami z mediów. Debatujemy dzisiaj o wolności mediów, debatujemy o wolności słowa, a ta sprawa kłamstw medialnych, zwłaszcza w tych me-

diach, które były wam przychylne, to też jest coś, co musi być wyjaśnione. W jaki sposób ten mechanizm był tworzony? W jaki sposób było to koordynowane?

Trudno znaleźć w ostatnich miesiącach inny temat, w którym ta skala kłamstw, skala manipulacji byłaby tak wielka. To najbardziej jaskrawy przykład. Nie boję się tego mówić, mówię o tym od dawna: stacja TVN dopuściła się, szanowni państwo, kłamstwa.

(Posel Witold Zembaczyński: A to pan przegrał proces.)

Kłamliwie przetłumaczyli wypowiedź ugandyjskiego lobbysty wizowego. To zresztą ten cytat tego lobbysty został przywołany w uzasadnieniu waszego wniosku.

(Posel Witold Zembaczyński: Przecież to pan przegrał proces wyborczy za kłamstwo.)

TVN nigdy mnie za to nie pozwał, bo pokazałem, jakie są fakty w tej sprawie, a TVN w tej sprawie kłamał.

Tego typu kłamstw, tego typu manipulacji było bardzo dużo nie tylko w TVN-ie, ale także w innych mediach. Ten mechanizm musi zostać wyjaśniony. Zgłosiliśmy poprawkę w tej sprawie, bo uważamy, że nie tylko politycy, nie tylko politycy, którzy kłamali, ale także dziennikarze, także pracownicy mediów, którzy wzięli w tym udział, powinni się z tego wytłumaczyć, powinni stanąć przed tą komisją, powinni być wezwani przed tę komisję. Ja się niczego nie boję, my się niczego nie boimy. Staniemy przed tą komisją i będziemy mówili. Jeśli wy się czegoś boicie, jeśli ci kłamcy medialni się czegoś boją, to bardzo mi przykro, ale będzie to musiało zostać wyjaśnione.

Po raz kolejny zwracam się do naszych obywateli, do wszystkich Polaków, którzy chcą, żeby Sejm przedstawił pełen obraz rzeczywistości. Te informacje dotyczące lat 2007–2014 również zostaną zbadane. Nawet jeśli zgłoszą oni przeciwko tej poprawce, będziemy robili wszystko, żeby to zbadać. Jestem przekonany, że przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości nie zostawią tej sprawy. Nie pozwolimy zamknąć sobie ust w tej sprawie. Nasi przedstawiciele będą to wyjaśniać.

A co z Platformą Obywatelską? Powiem tak: nie dziwię się, że się boicie, bo ta komisja, podobnie zresztą jak komisja do spraw wyborów korespondencyjnych, miała być dla was narzędziem do tworzenia wielkiego spektaklu politycznego, a to przede wszystkim wy będziecie musieli się wytłumaczyć z waszych kłamstw. Jestem naprawdę ciekaw i nie mogę się doczekać, jak będziecie pompować tę liczbę dwustu kilkadziesięciu nieprawidłowości, żeby osiągnąć te kilkaset tysięcy, 200 tys., 300 tys., o których publicznie kłamaliście.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Życzę wam dzisiaj odwagi. Nie bójcie się, nie chrońcie Sikorskiego, nie chrońcie tych niewyjaśnionych spraw z przeszłości, chyba że macie coś do ukrycia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Michał Szczerba: 8 lat.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Jabłoński! Nie będzie pan mówił Polkom i Polakom, co to jest kłamstwo, bo pan jest skazany za kłamstwo w procesie wyborczym (*Oklaski*) z powodztwa kandydatki Koalicji Obywatelskiej 22 września br. przez Sąd Okręgowy w Opolu. To pan jest kłamcą i to sąd stwierdził jednoznacznie. (*Poruszenie na sali*) Proszę siadać.

(*Głos z sali:* Hańba!)

(*Głos z sali:* Brawo!)

(*Głos z sali:* Pani marszałek, ale to jest kłamstwo.)

A teraz przejdziemy do sedna sprawy. Komisja śledcza do spraw afery wizowej ma za zadanie wykrycie nieprawidłowości, ale również odbudowanie zaufania państwa do obywateli i odbudowanie zaufania do Polski jako wiarygodnego partnera, dbającego o europejskie bezpieczeństwo. Nasza reputacja jest zrujnowana. Wystarczy pojechać na granicę z Niemcami i zobaczyć kolejki tirów stojących na granicy. To ogromne koszty, które muszą ponosić nasi przedsiębiorcy. To wasza wina.

Afera wizowa trwająca od 5 lat, można powiedzieć, rozwijała się w cieniu obrazków z granicy polsko-białoruskiej. Często tam jeździliście. Pokazywaliście, jak funkcjonariusze Straży Granicznej chronią polską granicę, a w tym samym czasie na masową skalę rozwinięliście proceder handlu wizami. W pierwszym, niejako pilotażowym okresie 30 miesięcy przyjechało do Polski ok. 250 tys. osób z Afryki i z Azji. To są fakty, to są dane pana ministerstwa. Tak jest. (*Oklaski*)

Zastanawiam się, jak czuli się funkcjonariusze Straży Granicznej, kiedy chronili naszą granicę, a wy w tym samym czasie za dodatkową opłatą, za łapówkę sprzedawaliście wizy do Polski. Mógł wjechać każdy. Uruchomiliście na niespotykaną skalę kanał przerzutowy do Polski, Unii Europejskiej, a nawet do Meksyku.

(*Głos z sali:* Kłamiesz.)

Jak przekazał polskim mediom dyplomata, przed naszą ambasadą stały stoiska, gdzie można było kupić już podstemplowane dokumenty.

(*Głos z sali:* Widziałeś to?)

Wystarczyło wpisać nazwisko.

(*Głos z sali:* Za dużo TVN-u oglądasz.)

W Mińsku, w Nairobi, w Abudży i szeregu innych miejsc...

(*Głos z sali:* Sowa, ogarnij się.)

...w Afryce i w Azji można było nabyć wizę uprawniającą do wjazdu do strefy Schengen. Wystarczyło mieć tylko kasę. W nielegalny proceder zaangażowani byli wysocy przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. I dlatego staniecie przed tą komisją,

tak aby dokładnie wyjaśnić, jak bardzo byliście w to zamieszani i jakie korzyści z tego tytułu odnosiliście, bo trudno uwierzyć, że za całą sprawą stał 25-letni Edgar z jego promotorem ministrem Wawrzykiem.

Nie robiliście tego za darmo. Z informacji medialnych wiemy, że sprzedaż jednej wizy to nawet 5 tys. euro.

(*Głos z sali:* Sikorski to powiedział?)

Dlatego tak istotne jest wyjaśnienie każdego szczegółu afery wizowej. Musimy to wyjaśnić po to, aby nie było żadnych wątpliwości, ale musimy zrobić to też dla naszego bezpieczeństwa, żeby Polska była chroniona.

Szanowni Państwo! Po udanym pilotażu tych 250 tys. wiz rozwinęliście handel wizami, chcieliście rozwinąć ten handel na skalę masową.

(*Głos z sali:* Tak?)

Tak, bowiem PiS chciał zwiększyć liczbę wydawanych wiz do 400 tys. rocznie z pominięciem placówek konsularnych, bo zbyt często zgłaszały wątpliwości co do istniejącego proceduru. Rząd PiS-u postanowił powołać w Łodzi Centrum Decyzji Wizowych, aby pod pełną kontrolą ściągać rocznie setki tysięcy imigrantów do Polski, głównie z krajów afrykańskich i azjatyckich.

Jak wyglądał ten proceder? Bez wątpienia jednym impulsem było wydawanie zezwoleń na pracę cudzoziemcom. Tylko w roku 2021 r. wydano 504 tys. takich zezwoleń. Dla ułatwienia powiem wam, bo często porównujecie się do okresu rządów Platformy i PSL-u, że w ciągu 8 lat wydano niemal dwa razy mniej wiz niż wy tylko w 2021 r.

(*Głos z sali:* Roszjanom.)

(*Głos z sali:* Skandal!)

W tym samym czasie wicedyrektor Departamentu Konsularnego MSZ pani Brzywczy wydała claris, który de facto uniemożliwiał pracownikom konsulatów weryfikację tych pozwoleń. Dlatego do Polski płynęli słynni Hindusi udający filmowców z Bollywood. To są po prostu efekty waszych dokumentów, w których wskazywaliście, jak postępować w tej sprawie.

I wreszcie trzeci, ostatni element, o którym też muszę powiedzieć, to są pośrednicy, nieprzypadkowo ci sami, którzy współpracowali razem z Łukaszenką...

(*Głos z sali:* A kto ich ściągnął? Kto te umowy podpisywał? W roku 2011...)

...dokładnie ci sami, którzy współpracowali z Łukaszenką.

(*Głos z sali:* Nie bójcie się prawdy o Sikorskim.)

Musimy wyjaśnić tę sprawę po to, aby było tak, jak mówił premier Tusk w exposé tydzień temu, że Polska może być naprawdę najbezpieczniejszym miejscem na ziemi i nikt w Polsce nie będzie handlował wizami z nikim na świecie, tylko was najpierw musimy rozliczyć.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Paweł Jabłoński:* Sprostowanie.)

Bardzo proszę, ma pan minutę.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! W trybie sprostowania.

Panie Pośle Sowa! Mam nadzieję, że będzie pan miał dość odwagi...

(Głos z sali: I honoru.)

...i honoru, tak, również, bo tego też panu, mam wrażenie, brakuje, żeby powtórzyć te słowa, że zostałem skazany...

(Posel Marek Sowa: Uznany kłamcą.)

...w jakimkolwiek postępowaniu sądowym bez immunitetu, panie pośle. Jest pan kłamcą, pan skłamał z tej mównicy.

Ten proces wyborczy, panie pośle, dotyczył sytuacji, w której próbowaliście wprowadzić cenzurę i zakazać krytyki propuputynowskiego filmu Agnieszki Holland. Potwierdzam, że uważam, że ten film miał charakter propuputynowski, bo obarczał winą polskich strażników granicznych...

(Posel Tomasz Zimoch: Ale pan nie oglądał tego filmu.)

...co do których pan nie powinien w ogóle mieć honoru się wypowiadać, obarczał ich winą za sprawę sprokowaną przez Putina i Łukaszenkę. A wy staście po tej samej stronie.

(Posel Marek Sowa: Sąd okręgowy uznał pana za kłamcę. Wyrok.)

Zachęcam pana, żeby nie był pan tchórzem *(Okłaski)*, żeby pan miał odwagę bez immunitetu powtórzyć to, co pan powiedział, że ja byłem skazany. Proszę bardzo, czy będzie pan miał odwagę? Myślę, że nie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana pośla Witolda Zembaczyńskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Witold Zembaczyński:

Wielce Szanowna Pani Marszałkini! Szanowne Osoby Poselskie! Przegrywać proces wyborczy trzeba umieć. Pan tego nie potrafi. Przegrał pan proces wyborczy i teraz pieje tutaj. *(Okłaski)* Zresztą to jest świetny przykład tego, że to PiS-owskie kłamstwo założycielskie ma swoich wyznawców, ma swoich kapłanów jak mój przedmówca.

Komisja śledcza do spraw afery wizowej musi być powołana po to, żeby te kłamstwa założycielskie PiS-u rozkładać na czynniki pierwsze i pokazać opinii publicznej, jak bardzo była manipulowana. Bo słyszeliśmy cały czas historię o tym, jak to Polska jest bezpieczna, jak jest szczelna pod kątem migracji, ale nie było widać w telewizji publicznej tego, jak granica Polski z Niemcami zostaje zamknięta, ponieważ Niemcy łapią 30 tys. osób, które przenikają przez tę

szczelną granicę. Na domiar tego wszystkiego osoby, które w wyniku afery wizowej pozyskały polskie dokumenty... Ale wiecie, co mnie najbardziej wkurza w tej sprawie? To, że dokumenty z polskim godłem można było przez takich ludzi jak mój przedmówca kupić na targowisku w Nigerii. *(Okłaski)* I wiecie, ile warte jest dla tych PiS-owców polskie godło na dokumentach na targowiskach w Nigerii?

(Głos z sali: 5 tys.)

Jest mniej więcej tyle warte, ile kosztowało w Ugandzie. Tam trzeba było zapłacić 12 mln szylingów ugandyjskich za to, żeby skorumpowany mechanizm, który sięgał do MSZ-u, do służby zagranicznej i w ogóle do dyplomatów rządu PiS, mógł zafunkcjonować. Jedną z ofiar takich właśnie przekrętów, tego handlowania wizami jest pielęgniarka z Ugandy. Pan przed chwilą mówił, że to ok. 200 osób, może do stosunku do 200 wiz są podejrzenia. Nie, to jest kolejna nieprawda. Sam Watchdog Uganda powiedział, że zgłosiło się do nich ponad 200 osób, które zostały oszukane przy nabywaniu polskich wiz. Płaciły za nie ok. 15 tys. zł, różne były te ceny, między 12 a 14 mln szylingów ugandyjskich. I te dokumenty z polskim godłem zostały zbrukane korupcją.

Ta komisja śledcza musi również powstać po to, żeby pokazać opinii publicznej cały mechanizm, dlaczego w ogóle to się stało. Bo w państwie PiS najpierw wypchnęliście ludzi z rynku pracy, pokazywaliście, że nie opłaca się pracować, ale jednocześnie gospodarka potrzebowała pracowników, więc przedsiębiorcy i cały sektor przemysłu cały czas apelowali, mówili, że potrzeba więcej ludzi do pracy. I wpadliście na genialny pomysł, jak robić tę propagandę w TVPiS, mówić, że nikogo do Polski nie wpuszczacie, a jednocześnie hurtem sprzedawać wizy pracownicze. Jeszcze kiedy trwała pandemia, badaliśmy tę sprawę, badaliśmy, dlaczego urzędy wojewódzkie blokowały przedłużanie tych pozwoleń pracowniczych i często polskie firmy, w tym przewozowe, dzisiaj protestujące na granicy, miały gigantyczny problem z pracownikami z zagranicy. Bo to była polityka. To była polityka po to, żeby tworzyć ten fałszywy PiS-owski PR, który miał szerzyć w społeczeństwie takie przekonanie, że wy jesteście państwem gwarantującym nam bezpieczeństwo. Ale tego bezpieczeństwa nie gwarantowaliście nigdy, bo nie wiemy, komu tak naprawdę sprzedaliście dokumenty z polskim godłem, nie wiemy, czy te osoby stanowiły zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa, czy tylko dla USA, bo to przecież służby amerykańskie pierwsze zgłosiły się do was z informacją, że coś jest nie tak.

I ta komisja śledcza musi powstać po to, żeby przesłuchać świadków, po to, żeby nie widzieć więcej tego cynicznego uśmiechu na twarzy ministra Raua, który tutaj w zeszłym tygodniu, jak wysłuchiwał wstępnych informacji na temat tej komisji śledczej, to się po prostu śmiał. To nie jest śmieszne. I śmiać się na tych przesłuchaniach na pewno nie będziecie.

Co jest również niepokojące, podejmowaliście wysiłek legislacyjny, który miał ten proceder handlu

Posel Witold Zembaczyński

polskimi dokumentami jeszcze podkreślić i jeszcze go dopalić, żeby tego było jeszcze więcej. W ostatniej chwili udało się to zatrzymać, a wasz wiceminister spraw zagranicznych wylądował w szpitalu w nocy z czternastego na piętnastego z zadrapaniami w okolicach nadgarstków.

Rzeczywiście, trzeba to wszystko wyjaśnić, trzeba wyjaśnić, jak mogło dojść do tego gigantycznego skandalu, który zmiotany pod dywan dzisiaj daje wam w ogóle jakiegokolwiek poczucie bezpieczeństwa, dopóki jeszcze nie zaczęliśmy tej sprawy wnikliwie badać. I za to (*Dzwonek*) Polaków będziecie przepraszać, że handlowaliście dokumentami z polskim godłem! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Składam przy okazji dwa wnioski, pani marszałek – o przejście do trzeciego czytania oraz o rozpatrzenie poprawek również bezpośrednio w głosowaniu, w trzecim czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie miło słyszeć, że przez usta pana Jabłońskiego przeszła taka deklaracja, że państwo będziecie również popierać powołanie komisji w tej naszej tzw. aferze wizowej...

(*Głos z sali: Jak to waszej?*)

(*Głos z sali: PiS-owskiej.*)

...tej PiS-owskiej aferze wizowej. Zobaczmy, jaka to będzie afra. (*Oklaski*)

Mam nadzieję, że powołamy wspólnie również z państwem komisję, która będzie dogłębnie sprawdziła to, co winno być sprawdzone. A przypomnę, że komisja będzie badała i oceniała działania oraz ewentualne nadużycia i zaniedbania byłych członków Rady Ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu w ministerstwach, szefa służby zagranicznej, osób wchodzących w skład służby zagranicznej, w tym osób kierujących przedstawicielstwem dyplomatycznym i placówkami zagranicznymi, urzędników konsularnych, pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prokuratury, organów powołanych do ścigania przestępstw, szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, komendanta głównego Policji, komendanta głównego Straży Granicznej, szefa Służby Wywiadu Wojskowego, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, prokuratora generalnego, prokuratora krajowego i szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Bardzo mnie cieszy, że może wspólnie siądziemy i sprawdzimy to – dla

naszych obywateli i dla naszych rodaków, bo oni powinni wiedzieć, kto przyjechał, ile osób przyjechało i gdzie one są.

Państwo mówicie, że w zasadzie nic się nie stało i w zasadzie nie było żadnej sprawy, tylko parę osób tutaj wjechało, tylko paręset nieprawidłowości było. Panie Jabłoński, pan przed chwilą powiedział o kłamstwie, więc może wspólnie zobaczymy, kto rzeczywiście kłamie. Z doniesień niestety dziennikarskich wiemy o 1950 tys. osób. Na naszym terenie może być naprawdę bardzo dużo osób, odnośnie do których nie wiemy, skąd oni pochodzą, kim oni są. A obywatele życzą sobie i mają do tego prawo, żeby wiedzieć, kto i kiedy tutaj przyjechał oraz gdzie się znajduje. Nasze służby niestety, proszę pana, nie zadziałały. Zadziałały natomiast służby innych państw, bo przecież zgłaszali to Niemcy, zgłaszali to również Amerykanie, zgłaszała Kanada, że coś się u nas zaczęło dziać.

Mi osobiście jest wstyd, że muszę jako Polka po tylu latach słyszeć, że państwo nie zabezpieczyliście naszych granic. Nie mogę się czuć tutaj bezpieczna, dopóki to nie będzie wyjaśnione. W imieniu Polski 2050 – Trzeciej Drogi stwierdzam, że jesteśmy za przyjęciem tej ustawy.

(*Głos z sali: Ustawy?*)

Uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Afera wizowa, afra przemysłowa, handel ludźmi. Bo jak inaczej nazwać ten proceder? Jak inaczej nazwać proceder, który umożliwiał sprowadzanie do Polski niesprawdzonych ludzi za pieniądze? To jedna z najpoważniejszych afer, bo narażająca na niebezpieczeństwo obywateli Polski, obywateli Europy. A tyle mówiliście w swojej kampanii o bezpieczeństwie. Bezpieczna przyszłość Polaków – hasło wyborcze Prawa i Sprawiedliwości okazało się hasłem pustym i nieprawdziwym. Ba, w wydaniu PiS to czysty oksymoron. Wykorzystaliście miliony obywateli, którzy uwierzyli w waszą narrację o tym, że są bezpieczni, a tak naprawdę naraziliście ich na niebezpieczeństwo.

Okazuje się, że tak licznie i chętnie stosowane przez służby graniczne push-backi, czyli siłowe przepychanie ludzi z powrotem za granicę, bez dania im możliwości ubiegania się o status uchodźcy, bez dania im możliwości uzyskania azylu, bez uwzględnienia ich indywidualnej sytuacji, push-backi nielegalne w świetle prawa międzyradowego, push-backi nielegalne w świetle prawa człowieka nie działają się bez powodu.

(*Głos z sali: Działy się dla bezpieczeństwa.*)

Posel Aleksandra Leo

Nie działały się bez powodu. Według narracji PiS stosowane były właśnie ze względu na bezpieczeństwo, a tak naprawdę przeprowadzane były w celach zarobkowych, bo te same osoby z push-backów mogły potem np. w Mińsku ubiegać się o wizę za pieniądze.

(Głos z sali: Czy pani wie, co pani mówi?)

To nie sprawdzanie człowieka, nie prześwietlanie go decydowało o wjeździe na teren naszego kraju, ale łapówka. Trzeba zadać pytanie: Czy chodziło o to, żeby kolejne grupy uchodźców ustawiały się w kolejce po płatną wizę...

(Głos z sali: To jest jakiś wyścig?)

...bo bez płatności będą bezwzględnie wypchnięci poza granicę Polski? Chyba tak. To jest ohydny handel ludźmi. Chowaliście się za polskim mundurem. Jakże chętnie szafowaliście hasłem: murem za polskim mundurem.

(Głos z sali: Ojej...)

Tymczasem za mundurem, tak, za mundurem, bo działało się to za plecami Straży Granicznej, przeprowadzaliście korupcyjny handel ludźmi.

Mówiłam już, ale jeszcze powtórzę, bo chciałabym żeby to wybrzmiało: macie usta pełne frazesów. Jesteście mistrzami mialkich, populistycznych haseł, za którymi nic nie stoi. Z hipokryzji uczyniliście cnotę. Stańcie w prawdzie. Wasze pytanie referendalne o przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów do Polski powinno brzmieć inaczej. Powinno ono brzmieć: Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów za łapówki dla ministrów Prawa i Sprawiedliwości? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Gwarantuję, że suweren odpowiedziałby: nie, tak jak 15 października odebrał wam zdolność do kontynuowania tych skompromitowanych rządów. To wy, politycy PiS, zapewnialiście nas i przekonywaliście o tym, jak potrzebny jest mur. Mur za miliardy złotych.

(Głos z sali: Co wy z tym zrobicie teraz?)

Tymczasem sami starannie zaprojektowaliście w tym murze bramkę dla uchodźców z gotówką w rękę. To wy za pomocą telewizji publicznej w kłamliwych materiałach straszyliście napływem imigrantów z krajów arabskich. To wy przepuściliście przypadkowe, niesprawdzone osoby, a jedynym kryterium wjazdu do Polski uczyniliście kasę za wizę. I za to odpowiecie.

Celem komisji będzie sprawdzenie, jakie mechanizmy i metody były stosowane, aby wywrzeć presję na konsulach, aby ci rozpatrywali wnioski poza kolejką, jak duży nacisk wywierało MSZ, aby były zawierane umowy z firmami zewnętrznymi, aby zwiększyć liczbę wydawanych wiz.

(Głos z sali: To trzeba wyjaśnić, który minister...)

Bilet lotniczy, zezwolenie na pracę, ubezpieczenie – taki pakiet u pośrednika za załatwienie wizy to koszt 20 tys. zł.

(Głos z sali: Skąd pani wie?)

W skali globalnej agencje czerpały z tego miliardowe zyski. Celem komisji będzie też odkłamanie waszej, PiS-owskiej narracji o tym, że jest to mała

aferka, zaledwie kilkaset przypadków. Początkowo MSZ w ogóle zaprzeczało istnieniu tej afery, tymczasem mówimy tu o setkach tysięcy osób.

Przeprowadzono dziennikarskie śledztwo, które pokazało, że szef MSZ wiedział o tych problemach, bo już wcześniej otrzymywał niepokojące raporty. Kiedy kolejny konsul odmawiał wykonania zleceń i informował o ryzyku korupcji, nikt z rządu nie reagował. Informacje medialne oraz dokumenty, które w ramach kontroli poselskich ujawnili m.in. politycy koalicji, świadczyły o szeroko zakrojonym procederze handlu wizami. Wizy w Afryce kupowano np. na straganach przed polskimi ambasadami.

(Głos z sali: To jest nieprawda, pani poseł.)

Najbardziej zdumiewająca jest historia filmowców Wawrzyka. Obywatele Indii, którzy udawali ekipy z Bollywood, przyjechali do Polski, aby skończyć w Meksyku, próbując dostać się do Stanów. To amerykańskie służby ostrzegły polskie władze o kanale przerzutowym stworzonym przez was. Chcemy ujawnić metodę ekipy Wawrzyka, jak działała ta ekipa, jakie legendy wykorzystywała do przerzucania swoich klientów do Polski.

Szanowni Państwo! Były rząd PiS rękoma m.in. ministra Wawrzyka naraził na niebezpieczeństwo miliony Polaków, prowadząc nastawiony na prywatny zys proceder handlu wizami Rzeczypospolitej Polskiej. Ten mechanizm został wprowadzony przy okazji ustaw COVID-owych.

W ten sposób urzędnik w Warszawie mógł podjąć decyzję w sprawie osoby, której nie widział na oczy – ani u siebie w urzędzie, ani w kinie, oglądając filmy Bollywood. MSZ kompletnie odpuściło kontrolę nad tym, komu wydawane były pozwolenia na wjazd do Polski – i to jest skandal.

Szanowni Państwo! Komisja zbada nieprawidłowości, jakie miały miejsce w tym czasie. Trzeba ustalić liczbę osób, które trafiły do Polski w wyniku tych nadużyć, oraz skontrolować umowy dotyczące pośrednictwa wizowego zawierane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Te osoby, którym wydano wizy, powinny zostać dokładnie sprawdzone, bo mogą stanowić zagrożenie.

Komisja jest niezbędna *(Dzwonek)*, aby ustalić, kto poza panami Wawrzykiem i Rauem był zaangażowany w ten proceder. Komisja ustali, jaka była skala sprzedawanych wiz, jak wyglądał przestępczy mechanizm utworzony do handlu wizami...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Aleksandra Leo:

...na masową i międzynarodową skalę. I na koniec: poza kwestią formalnej odpowiedzialności pozostaje kwestia politycznej odpowiedzialności, którą

Posel Aleksandra Leo

poniesiecie z rąk wyborców, takiej, jaką ponieśliście 15 października, bo raz już was ocenili. Nasi obywatele zasługują na to, aby aferę wyjaśnić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski.)*

(Głos z sali: Wystarczy tego.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Szanowni Panowie Posłowie z Prawa i Sprawiedliwości! Zamiast pokrzykiwać i przeszkadzać, zachęcam, abyście panowie zapisali się do zabrania głosu. Lista nie została jeszcze zamknięta. Dzisiaj przodownikiem w pokrzykiwaniu jest pan poseł Śliwka. Panie pośle, ja myślę, że pana wyborczynie i wyborcy byliby bardziej usatysfakcjonowani, jeśli pan by zabrał głos z tej mównicy, a nie pokrzykiwał gdzieś z boku i przeszkadzał innym parlamentarzystom. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zapraszamy.)

Bardzo pana proszę o trochę kultury w tej Izbie. Dziękuję.

(Głos z sali: Poseł Śliwka to przed komisję śledczą w sprawie pandemii i handlarza bronią.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobry wieczór!

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Szczęść Boże! Proszę bardzo. Wszelkie formy powitania są w tym Sejmie dopuszczalne. Nie chcę wchodzić z nikim w polemikę.

(Głos z sali: Takie same żarty by pan robił z...?)

Takie same żarty zaraz zrobię z panem. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ha, ha, ha.)

Proszę państwa...

(Głos z sali: Groźby? To już nie PRL.)

Proszę pana, nie chcę zaczynać prowadzenia tego posiedzenia Sejmu od niemiłych sytuacji.

(Głos z sali: Właśnie pan zaczął.)

Bardzo, bardzo serdecznie pana pozdrawiam, cieszę się, że pan jest z nami. To wielka satysfakcja dla polskiego Sejmu, że ma takiego posła. *(Oklaski)*

Pani poseł Urszula Nowogórska, PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Stoję przed państwem i mam ogromny zaszczyt w imieniu klubu PSL – Trzecia Droga przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania

Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Tak dla przypomnienia odrobinę danych statystycznych. Jak wyglądają dane statystyczne Urzędu do Spraw Cudzoziemców? W 2022 r. 198 tys. ludzi dostało zgodę na pobyt czasowy w Polsce, w 2020 r. – 144 tys., w 2019 – 139 tys.

Wysoka Izbo! Dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej zostało bardzo poważnie nadszarpnięte. Wiarygodność polskich służb i polskich służb zagranicznych na arenie międzynarodowej – również. Dlatego w interesie nas wszystkich, w tym dobrze pojętym interesie, jest powołanie komisji śledczej, która wyjaśni wszystkie nieprawidłowości i wątpliwości przed opinią polską, ale również przed opinią międzynarodową.

Posłużymy się w tym celu ustawą z dnia 21 stycznia 1999 r. o komisji śledczej, która daje możliwość w polskim prawie konstytucyjnym powołania takiej komisji śledczej do zbadania określonej sprawy. W tym przypadku będzie to afera wizowa.

W tym przypadku – jak wynika z ustaleń – w Ministerstwie Spraw Zagranicznych miała działać grupa osób współpracujących z sekretarzem stanu w tym ministerstwie, Piotrem Wawrzykiem, któremu zarzuca się korupcję przy przyznawaniu wiz cudzoziemcom i imigrantom przybywającym do Polski, szczególnie z krajów Afryki i Azji, poza kolejką i za pieniądze. Jest bardzo przykre to, co słyszy się w opinii publicznej niestety coraz częściej.

Jak podają różne źródła informacyjne, do 4 tys. dolarów płacono pośrednikom za dokumenty i wizy w konsulacie, a potem jeszcze dodatkowo ponoszono koszty za ubezpieczenie. Są podejrzenia, że osoby, które brały udział w tym procederze wizowym, miały podjąć również szereg działań m.in. poprzez ingerencję w proces legislacyjny, poprzez przygotowanie podstaw prawnych, które miały ułatwić im prowadzenie tych zabronionych działań. Chodzi tu szczególnie o autopoprawkę do ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, a dokładnie o zmianę w art. 66 w ustawie z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach. Tamta ustawa COVID-owa zmieniała zapis właśnie w ustawie o cudzoziemcach.

Na mocy tych wprowadzonych zmian minister spraw zagranicznych może wydawać lub odmówić wydania wizy, przy czym konsulowie zostali pozbawieni instrumentu weryfikacji osób. Pozostało im jedynie przyjmowanie wniosków, przybijanie pieczętek i wiz. Te zmiany referował na posiedzeniu komisji finansów minister Piotr Wawrzyk.

19 czerwca 2023 r. przygotowano dokument – rozporządzenie ministra spraw zagranicznych w sprawie państw, w których cudzoziemcy mogą składać wnioski o wizy. Były to: Arabia Saudyjska, Republika Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Filipin, Gruzji,

Posel Urszula Nowogórska

Republika Indii, Indonezji, Islamska Republika Iranu, Katar, Kazachstan, Kuwejt i wiele, wiele innych.

I trochę historii. Stojąc na tej mównicy, w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego miałam ogromny zaszczyt wygłaszać stanowisko klubu w sprawie wybudowania muru i zapory na granicy polsko-białoruskiej. Wszystko po to, żeby zabezpieczyć interes państwa polskiego, interes obywateli i ukrócić proces przenikania nielegalnych imigrantów do naszego państwa.

Wszystkie te działania jednak, jak widać, bardzo poważnie nadszarpnęły zaufanie do władz państwa polskiego, bo okazuje się, że nielegalny proceder handlu wizami otworzył drzwi do przenikania imigrantów bez procedury zbadania ich pod kątem np. bezpieczeństwa czy zagrożenia terrorystycznego.

Odwolanie ze stanowiska ministra Wawrzyka niejako potwierdziło wszystkie doniesienia i zarzuty, które pojawiały się w przestrzeni publicznej. Nastąpiło ono na skutek prowadzonego przez CBA postępowania wyjaśniającego obejmującego działalność nadzorowanego przez ministra Wawrzyka Departamentu Konsularnego oraz innych komórek resortu spraw zagranicznych.

Szanowni Państwo! Na skutek nieprawidłowości wizowych do Europy napłynęły setki tysięcy migrantów różniących się pod względem kulturowym i religijnym. Opublikowane materiały mogą sugerować, że akcja CBA związana była również z prowadzeniem całego badania w Europie, dochodzenia w sprawie międzynarodowych agencji pracy tymczasowej. Jasne jest, że w normalnym i sprawnym systemie przyznawania wiz obcokrajowcom, zwłaszcza wiz połączonych z udzieleniem pozwolenia na pracę, istotnym elementem jest ustalenie stosownych wniosków przez służby odpowiadające za bezpieczeństwo państwa. To tym bardziej istotne, że za naszą wschodnią granicą toczą się działania wojenne, mówię tutaj o Ukrainie, a praktyka pokazuje, że niezbyt nam życzliwe państwa czy organizacje podsyłają cudzoziemców, którzy stanowią bardzo poważne zagrożenie terrorystyczne. To przyczynia się do naruszenia systemu bezpieczeństwa wewnętrznego czy nawet destabilizacji państwa polskiego. Wszystko to robione jest przede wszystkim po to, żeby ci ludzie przeniknęli do strefy Schengen.

Powstają przy tej okazji różne pytania, szanowni państwo. Czy służby i instytucje Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, AW, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego, Urząd do Spraw Cudzoziemców dysponują odpowiednią ilością wykwalifikowanych pracowników i funkcjonariuszy? To bardzo istotne pytanie, tak na przyszłość nawet. Ile postępowań wyjaśniających w sprawie procedury przyznawania nielegalnych wiz osobom ubiegającym się o pobyt czy pracę w Polsce było prowadzonych w latach 2019–2023? Czy placówki konsularne posiadają odpowiednią ilość wykwalifikowanych funkcjonariuszy i pracowników mogących prowadzić postępowanie sprawdzające? Czy łódzkie Centrum Decyzyj

Wizowych miało zwiększyć ilość napływających do Polski cudzoziemców stanowiących i starających się o pobyt i pracę w naszym kraju?

Odnosząc się do centrum w Łodzi, mam wrażenie, że urzędnicy tego centrum nie byli w stanie rzetelnie wykonać całego procesu związanego z przybywaniem do Polski cudzoziemców i przyznawania im wiz. To konsulowie mają takie instrumenty, ponieważ posiadają stosowne kontakty między regionami i mogą korzystać z usług Agencji Wywiadu. To jest bardzo istotne. A szanowni państwo, doskonale wiecie, że istnieje wiele dokumentów, które można podrobić i kupić.

Wyrażając stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, chcę podkreślić, że głęboko popieramy pomysł powstania komisji śledczej. Będziemy popierać prace tej komisji śledczej, nadzorować je i aktywnie w nich uczestniczyć. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewica oczywiście popiera powstanie komisji śledczej do wyjaśnienia tzw. afery wizowej. Będziemy uczestniczyć w jej pracach i aktywnie dążyć do wyjaśnienia sprawy. Jesteśmy przekonani, że o polityce migracyjnej można rozmawiać w sposób odpowiedzialny, bez rozpętywania rasistowskich, antymigracyjnych hysterii, z poszanowaniem godności ludzkiej, w trosce o właściwe i dobre działanie państwa. Jestem przekonany, że to jest dokładnie to, czego w tym momencie potrzebujemy. Uczciwego spojrzenia na to, jak wygląda dziś migracja zarobkowa do Polski, czy system legalizacji pobytu cudzoziemców właściwie wypełnia swoją rolę – i to nie tylko w kontekście tej konkretnej afery, którą zamierzamy wyjaśnić.

Tu nie chodzi tylko o dyskusję, o to, kogo należy rozliczyć, chociaż to jest w centrum naszego zainteresowania. Należy rozliczyć osoby bezpośrednio odpowiedzialne za nielegalny obrót wizami, za aferę korupcyjną, za to, co działo się w Ministerstwie Sprawiedliwości i w konsulatach. I to jest to centrum zainteresowania komisji. Oczywiście należy przesłuchać wszystkie osoby, które ponoszą odpowiedzialność polityczną – czy to ministra Raua, czy ministra Wawrzyka, czy też osoby odpowiedzialne z Departamentu Konsularnego – po to, żeby wyjaśnić jednoznacznie, kto miał wiedzę, a kto bezpośrednio uczestniczył w procederze korupcyjnym. Tym bardziej że ta praktyka korupcyjna stała w oczywistej sprzeczności z deklarowaną polityką władz, która była, jak

Posel Maciej Konieczny

wszyscy wiemy, nastawiona na to, żeby tę migrację do Polski ograniczać, która często była podszyta takim w naszej ocenie nieakceptowalnym rasistowskim podtekstem.

W ogóle bardzo ciekawa sytuacja miała miejsce przed chwilą, kiedy przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości z ministrem Jabłońskim na czele byli tutaj, zanim usłyszeli, że nie mogą pokrzykiwać, po czym chyba rozczarowani tym faktem wyszli, ponieważ była ta wymiana zdań na temat push-backów. Tam bardzo czytelnie i jasno... Po tym, jak już padło to stwierdzenie, że push-backi, wypychanie osób na stronę białorską bez umożliwienia im ubiegania się o azyl jest nielegalne, w żaden sposób ani minister Jabłoński, ani nikt z tamtej strony nie zaprzeczał. Padło jednoznaczne potwierdzenie ze strony Prawa i Sprawiedliwości, że tak, że te nielegalne push-backi mają miejsce. Jedyna pretensja była co do celu tych push-backów. Oto te push-backi mają miejsce, ale mieliśmy inne powody ku temu, żeby łamać prawo. Więc to jest szokujące, że dzisiaj mówimy o łamaniu prawa związanym z aferą wizową. Jednocześnie przy tej okazji uzyskaliśmy na sali polskiego Sejmu jednoznaczne, otwarte przyznanie się do łamania prawa przez przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości w kwestii nielegalnych push-backów na granicy białorskiej. Tym bardziej zwracam uwagę, że należy ukazywać tę hipokryzję władzy w kwestii migracji, ale także spojrzeć szerzej na kwestie polityki imigracyjnej w Polsce i spojrzeć na nią także w kontekście przyszłości i tego, jak ona powinna być zorganizowana.

Spoglądając na to, jak wyglądają polityka migracyjna i kwestia legalizacji pobytu, warto przyjrzeć się temu, czy decyzja o tym, żeby powierzyć tę przestrzeń działania państwa polskiego firmom zewnętrznym, była decyzją właściwą. Na ile afery wizowa jest pokłosiem czy konsekwencją tego, że przyznawanie wiz poza granicami Polski działało na zasadzie outsourcingu, że zostało powierzone firmom zewnętrznym? Być może to jest decyzja, która ułatwiła tego typu korupcyjny proceder. Być może warto ją zweryfikować.

Kolejną rzeczą, której warto się przyjrzeć w kontekście organizacji całego systemu legalizacji pobytu, jest to, jak wygląda to po stronie polskiej, to znaczy po stronie firm przyjmujących. Czy firmy, które wnoszą o legalizację pobytu, o wizy pracownicze, potem realnie zatrudniają w Polsce te osoby? Tutaj nie mówimy już o korupcji po stronie ministerstwa, ale o tym, na ile ten system, który został zaprojektowany po to, żeby firmy potrzebujące pracowników z zagranicy i ubiegające się o tych pracowników, mogły tych pracowników sprowadzić, żeby oni w tych firmach pracowali, realnie działa. Czy faktycznie coś tutaj poszło nie tak? Czy działanie systemu mija się ze celem? Czy system działa zupełnie inaczej? Informacje, które otrzymujemy od pracowników urzędów wojewódzkich, mówią, że faktycznie system, który mamy teraz, niekoniecznie działa zgodnie ze swoimi założeniami. Jeżeli faktycznie tak jest, to myślę, że

prace komisji będą również okazją do tego, żeby się temu przyjrzeć.

Chciałbym raz jeszcze podkreślić z całą mocą – także w kontekście tej debaty, w której wybrzmiały takie bardzo, moim zdaniem, niewłaściwe tony – że nie chodzi o straszenie migracją. Naprawdę bardzo wiele osób przyjeżdża do Polski do pracy i dzielenie tych ich na tych, którzy są z obszarów bliskich kulturowo i obcych kulturowo... Co to w ogóle znaczy? Ludzie przyjeżdżają do Polski do pracy, żyją tu, pracują, niektórzy tutaj zostaną, inni wyjadą, a my musimy zadbać o to, żeby mieli godne warunki pracy, bo wtedy wszyscy w Polsce będą mieli godne warunki pracy. Jeżeli zdecydują się tu zostać (*Oklaski*), to państwo polskie musi pomóc im zintegrować się z polskim społeczeństwem, bo od tego zależy, jak wszystkim nam wspólnie będzie się tutaj żyło. Chodzi o to, żebyśmy pomyśleli o tym, jak sensownie zaplanować politykę migracyjną. Nie straszmy się nawzajem migracją zarobkową, bo ona jest i będzie. Mam wrażenie, że to, czego nam brakuje... Chodzi o to, żebyśmy wykorzystali tę okazję do tego, żeby w końcu na poważnie porozmawiać o polityce migracyjnej Polski, to znaczy o tym, jak realnie zmierzyć się z faktem, że migracja zarobkowa do Polski ma miejsce. Jeżeli nie chcemy powielać wielu błędów, które zostały popełnione w innych miejscach na świecie, to zmierzmy się z tym faktem i zaprojektujmy w końcu w Polsce politykę migracyjną z prawdziwego zdarzenia.

Mam nadzieję, że ta komisja śledcza poza tym, że rzetelnie wyjaśni aferę wizową, że będzie przyczynkiem do tego, żeby pociągnąć do odpowiedzialności osoby winne procederowi korupcyjnemu, który miał miejsce, to będzie okazją do tego, żeby przyjrzeć się systemowi legalizacji pobytu migrantów zarobkowych w Polsce oraz wyciągnąć wnioski co do polityki migracyjnej w Polsce jako całości, żebyśmy byli lepiej przygotowani na przyjmowanie w Polsce osób, które chcą tutaj przyjechać pracować, a część z nich pewnie także żyć. To jest naprawdę w interesie nas wszystkich, żeby nie zamykać na to oczu, żeby nie udawać, że tej migracji zarobkowej nie ma. To robiła poprzednia władza, ona dokładnie tak robiła. Z jednej strony zarzekała się, że będzie bronić granicy i nikogo nie wpuści, a z drugiej strony bez kontroli wpuszczała ludzi właśnie dlatego, że nie była w stanie uczciwie rozmawiać o tym, że musimy być gotowi i musimy mieć realną politykę migracyjną. Cały czas mam nadzieję, że taka rozmowa jest możliwa. Ze swojej strony jako kandydat na członka komisji do spraw afery wizowej będę robił wszystko, żeby ta komisja była przestrzenią takiej dyskusji. Wszystkich, którzy będą chętni, zachęcam do prowadzenia uczciwej debaty na temat polskiej polityki migracyjnej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wraca do nas poselski projekt uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

Tutaj pojawia się już pierwsza zasadnicza wątpliwość co do zakresu działania komisji śledczej. Otóż projektodawca próbuje tendencyjnie skupić naszą uwagę na latach 2019–2023. Nikt, kto chce w sposób odpowiedzialny i uczciwy podejść do jednego z najważniejszych z wąskiej liczby najbardziej palących społecznie tematów, absolutnie nie może mówić o krótkim wycinku czasu, o 4 latach. Polskie miasta – i nie tylko polskie – zmieniły swoje oblicze nie w przeciągu ostatnich 4 lat. Ten proces trwa od co najmniej 10 lat. Owszem, dzięki wzrastającym skokowo o setki procent statystykom pojawiania się w Polsce przybyszów z naszego oraz – przede wszystkim – spoza naszego kręgu kulturowego, z Afryki, z muzułmańskich krajów azjatyckich, historia zapamięta Prawo i Sprawiedliwość – zwracam się do kolegów z prawej strony – jako partię najbardziej proimigrancką w historii III RP.

W 2015 r. na potrzeby kształtowania swojego wizerunku spieraliście się z premier Kopacz o kilka tysięcy przymusowych uchodźców. Od tego czasu, od kiedy 8 lat temu przejęliście wszystkie stery i wszelką sprawczość w naszym kraju, przyjęliście bez żadnego przymusu kilkaset razy więcej migrantów.

Teraz, kiedy całkiem zasadnie zostaliście złapani na gorącym uczynku za rękę, kiedy to naraziliście Polskę po prostu na śmieszność z tego powodu, że wizy do Polski, do naszego pięknego kraju sprzedawane były na bazarach w krajach afrykańskich, próbujecie relatywizować ten problem.

Sprawa sprzedaży wiz oczywiście jest skandaliczna. Będziemy się temu przyglądać, badać jej skalę. Ale najgorsze, że dzięki doskonale rozwiniętemu aparatowi propagandowemu za waszych czasów część ludzi z naiwności, ale przede wszystkim z powodu skuteczności tego aparatu uwierzyła w waszą retoryczną niechęć do imigrantów i to, że jesteście jedynymi obrońcami granic. Ale to właśnie przeciw za rządów Mateusza Morawieckiego i Beaty Szydło Polska stała się krajem imigranckim. Obrazem waszych rządów niech będzie 136 tys. imigrantów, wiz wydanych obywatelom krajów muzułmańskich w samym roku 2022.

Jakie wy – mamy drobne przedstawicielstwo Prawa i Sprawiedliwości – posłowie PiS-u, widzicie korzyści z osadzania w Polsce hord imigrantów z Bangladeszu, z Indii, z Pakistanu, z Turcji i z innych krajów azjatyckich? Jeżeli widzieliście błąd, a może wielbłąd, to mieliście 8 lat, żeby nie – tak jak poseł – wskakiwać do parlamentu, tylko mieliście czas na to, żeby wyskoczyć ze statku, fałszywego statku pt. PiS to prawica.

I teraz do was, centrolewie, kilka słów. Wiem, byliście w pozytywnym, dla was pozytywnym, szoku, że PiS zalewał nas masami imigrantów. Widzicie, wcale nie musieliście rządzić, a wasze postulaty i program był realizowany.

(Poseł Barbara Oliwiecka: Zastanów się.)

PiS zrobił to za was. Ale warto przypomnieć premier Kopacz, która w 2015 r. ochoczo wypowiadała się o przymusowym mechanizmie relokacyjnym. Przypomnę, że współ w zespół temu pomysłowi i temu nastawieniu do masowej imigracji przyklaskiwał ówczesny szef Rady Europejskiej, jakim był Donald Tusk.

Mamy kolejnego przedstawiciela, ważnego przedstawiciela tej strony sali, Radosława Sikorskiego, który był ślepy i nie widział nic zdrożnego, żeby w 2012 r. przekazać tak kluczową dla państwa polskiego kwestię jak obsługa wizowa firmie z kapitałem indyjskim. To państwo z Platformy oddaliście ten proces firmie, która w Polsce prawdopodobnie nie zatrudniała jakiegokolwiek pracownika, nie miała jakiegokolwiek biurka. To jest skandal.

Dalej. Z tego, co czytam w projekcie uchwały, komisja ma badać m.in. celowość i zasadność działań legalizujących pobyt cudzoziemców. Ponownie, tak jak w przypadku pierwszego czytania, oficjalnie zapytuję, jaki był cel rozbuchanych prezentów socjalnych dla naszych przyjaciół, ale, jakkolwiek by było, gości z Ukrainy, dzięki czemu zrównywaliśmy ich w prawach socjalnych z nami, z Polakami, a niejednokrotnie, używając języka młodzieżowego, dawaliśmy im handicap. Jaki był tego cel?

Ani ja, ani moja formacja nie zgadzamy się na kolejny krok, któremu przyklaskiwała cała klasa polityczna, czyli nadawanie PESEL-u. Nie zgodzimy się na żadne obywatelstwa. Nie będziemy również absolutnie podzielać tego, co forsuje w chwili obecnej Adam Bodnar, czyli nie pozwolimy na prawo wyborcze dla Ukraińców w wyborach samorządowych ani w 2024 r., ani w żadnych kolejnych wyborach.

(Głos z sali: Trzeba być obywatelem.)

Jako Konfederacja oczywiście jesteśmy za powołaniem, będziemy głosowali za powołaniem komisji śledczej, ale oczywiście, tak jak mówiłem na początku, nie możemy skupić się na wrywku 4 ostatnich lat.

Na koniec chciałbym, żeby wybrzmiało to, co mówiłem również podczas pierwszego czytania, że w Polsce musi odbyć się otwarta debata publiczna na temat masowej imigracji, z którą niewątpliwie mamy do czynienia. Powtórzę, że masowa imigracja, niezależnie czy jest legalna, czy jest nielegalna, powoduje zawsze trwałe i nieodwracalne skutki w kraju. Dlatego uważam, że ta debata należy się i tej Izbie, i wszystkim Polakom. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Głos z sali:* Ku czci PiS teraz.)

Zanim przejdę do wygłoszenia stanowiska, chciałem poinformować Polaków, iż w poprzednim punkcie dotyczącym mediów publicznych pan marszałek Hołownia, razem z większością sejmową zdecydowali, że posłowie Kukiz'15 nie będą mogli zadawać pytań.

(*Głos z sali:* Mielicie 5 minut.)

Droży Polacy! Wyborcy Kukiz'15 zostali pozbawieni możliwości zadawania pytań.

(*Głos z sali:* Nie ma wyborców Kukiza.)

(*Głos z sali:* Nie ma wyborców.)

(*Głos z sali:* Kukiz nie ma wyborców.)

Na szczęście, po interwencji pana posła Marka Jakubiaka pan marszałek obiecał, że taka sytuacja się nie powtórzy.

W sprawie naszego stanowiska dotyczącego powołania komisji dotyczącej handlu wizami: uważamy, że podejmowany w tym punkcie temat był często wykorzystywany w trakcie kampanii wyborczej i z pewnością miał wpływ na wynik wyborczy. Słyszeliśmy o tysiącach nielegalnych migrantów w Polsce, co było nieprawdą, ale niestety zadziałało. Nie brano pod uwagę faktów takich jak ten, że tę nieprawidłowość wykryło polskie CBA. Nie brano pod uwagę oświadczenia prokuratury, iż nieprawidłowości dotyczyły 268 przypadków. Ówczesna opozycja powtarzała, że to jest prokuratura Ziobry i nie można jej ufać.

Szanowna Większości! Od kilku dni w Polsce mamy prokuraturę ministra Bodnara. Jej też nie ufacie? Czy może jednak chodzi o igrzyska?

Szanowna Większości Sejmowa! Wybory już się skończyły. Wygraliście. Teraz Polacy oczekują państwa pracy. Sejm powinien zajmować się kluczowymi dla Polski i Polaków sprawami. Mamy wojnę za naszą granicą. Kilka dni temu amerykański Instytut Studiów nad Wojną poinformował, że Rosja szykuje się do kolejnej wojny. Ma to być konflikt na szeroką skalę, prowadzony w formie konwencjonalnej. Cel jest jasny: NATO oraz współpracujące z Sojuszem państwa – ocenili amerykańscy analitycy. Tym Wysoka Izba powinna się pilnie zająć.

Komisja Europejska ignoruje polskich rolników i przewoźników, którzy od tygodni strajkują na granicy z Ukrainą. Polscy rolnicy i przewoźnicy bankrutują i oczekują pilnej pomocy polskiego parlamentu, oczekują chleba, a nie igrzysk.

Wysoka Izbo! Propozycja powołania tej komisji uderza w dobre imię Polski. Jest szkodliwa, a omawiany problem powinien być szczegółowo wyjaśniony przez niezależną prokuraturę, teraz pana ministra Bodnara, i osoby, które uczestniczyły w tym procesie, powinny być ukarane przez sądy. Serdecznie proszę o nieośmieszanie Polski. Jako Kukiz'15 nie popieramy tego.

A do poselskiej osoby Zembaczyńskiej, która mówiła o szarganiu godła...

(*Posel Witold Zembaczyński:* Polskiego godła, co nie przechodzi przez gardło.)

...polskiego godła. Przechodzi, panie... przepraszam, osobo poselska, tylko osoba poselska powinna się przyjrzeć godle, które jest w polskim Senacie.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

To jest to skandaliczne, żeby w polskim Senacie było godło, które nie odpowiada ustawie o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Jak będzie się przyglądała godle, to może przy okazji niech się godłu przyjrzy.

(*Posel Witold Zembaczyński:* Czy ja mogę ze sprostowaniem? Ja naprawdę zostałem wywołany.)

Ale proszę państwa, uspokójcie się, przecież Sejm jest miejscem wymiany poglądów, więc bardzo proszę posła.

Posel Witold Zembaczyński:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wielce Szanowne Osoby Poselskie! Być może pana posła Kukiz'15, który nie ma swoich wyborców, bo startowaliście z listy PiS i proszę tutaj nie próbować uzurpować sobie prawa do jakiejś grupy wyborców, bo ich nie ma...

(*Posel Jarosław Sachajko:* Masz pieniądze z Nowoczesnej?)

Jedyne, co jest, to 4,3 bańki na koncie pewnej fundacji. Te pieniądze przeświełamy, będziecie się z tego rozliczać. (*Oklaski*)

A co do osób poselskich, to uczcie się, droższy państwo, tolerancji, bo to jest nowy przymiotnik, który w tej Izbie będzie przyświecał obradom, i mam nadzieję, że moje wystąpienia będą sprzyjać temu, że tolerancji się nauczycie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Sachajko:* Panie marszałku, czy mogę sprostowanie?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Może pan.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osoba poselska jest nienauczalna jednak, bo osobie poselskiej powtarzamy od pół roku, żeby wszedł na stronę lub Lub bezpośrednio.pl...

(*Głos z sali:* Byłem.)

...osoba poselska tam by znalazła sobie cały projekt, jaki złożyliśmy, dokładnie: z czym, kto na co pieniądze dostaje, i są wszystkie faktury, jakie osoby zatrudnione w tym projekcie otrzymują.

(*Głos z sali:* Jakie osoby?)

Posel Jarosław Sachajko

Więc dobrze by było, żeby osoba poselska sprawdziła to i przestała powtarzać cały czas te same kłamstwa.

(Głos z sali: Ale przytuliliście te cztery bańki.)

A dobrze by było, aby osoba poselska powiedziała Polakom, czy Nowoczesna oddała swój dług, który od lat jest niespłacony.

(Głos z sali: Jaka prowizja była?)

(Głos z sali: Spłacamy go, spłacamy.)

Osobo poselska, uderz się we własne piersi. A co do wyborców, to nie wiem, ile Nowoczesna ma swoich wyborców, bo startowała razem z Platformą Obywatelską.

(Głos z sali: Więcej niż Kukiz.)

Więc uderzyć się we własne piersi, panie pośle.

(Głos z sali: Jako koalicja.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No dobrze.

(Głos z sali: Myśmy sobie wyjaśnili.)

Przypominam posłankom, posłom, osobom poselskim, gdzie jesteśmy, w którym miejscu i dokąd zmierzamy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Proszę państwa, 54 osoby zgłosiły się do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Janusz Kowalski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest pierwszy.

(Głos z sali: Nieobecny.)

Czyli generalnie nie jest pierwszy.

Pan poseł Marek Krzakała, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród pytań, którymi powinna zająć się komisja śledcza w sprawie wyjaśnienia afery wizowej, są takie, które były mało poruszane w czasie pierwszego czytania, a związane są one z zagadnieniem Frontexu. Otóż w Unii Europejskiej funkcjonuje Frontex, Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej, która mogłaby nie tylko udzielić nam wsparcia, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na wschodniej granicy, ale też pomóc w walce z nielegalnym przemytem, nielegalną migracją i handlem wizami. Niestety nie skorzystano ani z jej doświadczeń, ani z wiedzy ekspertów. Stąd pytania: Dlaczego nie podjęto takiej współpracy z Frontexem? Komu zależało na braku tej współpracy i w jakim stopniu przyczyniło się to do nadużyć i handlu wizami? Myślę, że społeczeństwo ma prawo wiedzieć, jaki jest szerszy kontekst i jakie są kulisy afery wizowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Mam takie pytanie: Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos i się dopisać do zadawania pytań?

Jeżeli nie, to zamykam listę, dlatego że potem pojawiają się nowe osoby, a już czas zamknąć listę.

Pani poseł Barbara Oliwiecka, Polska 2050.

Posel Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pazerność i hipokryzja to są dwa najłagodniejsze określenia, jakimi można opisać zachowania ludzi ze środowiska Prawa i Sprawiedliwości, którzy stoją za aferą wizową. Kwestie nielegalnie wystawianych i sprzedawanych wiz trzeba oczywiście rozpatrywać w kontekście kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej, bo tam Prawo i Sprawiedliwość dopuszczało się nielegalnych push-backów, odczuwaczało uchodźców, niszczyło życie lokalnej społeczności, wykorzystywało strażników i jak przestępców ścigało ludzi, którzy nieśli pomoc humanitarną. A wszystko to niby w imię bezpieczeństwa i patriotyzmu. Te wartości w waszych ustach, mówię tutaj do członków Prawa i Sprawiedliwości, którzy uciekli...

(Posel Marcin Porzucek: Jesteśmy, nie widzisz?)

...to są frazesy, bo w tamtym czasie ludzie z obozu władzy, Prawa i Sprawiedliwości robili miliardowe interesy na nielegalnych wizach. Za łapówki otwierali granice, za nic mając bezpieczeństwo Polski. *(Dzwonek)* Zszargaliście opinię naszego kraju na świecie, godło polskie na dokumentach i naraziliście nasz kraj nie tylko na śmieszność, ale też przede wszystkim na poważne niebezpieczeństwo, w tym na terroryzm. I ta afera...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

W tej chwili pani posłanka Wanda Nowicka.

Pani poseł, uprzejmie, z całą przyjemnością dałem pani 30 sekund więcej, bo widziałem zaangażowanie, ale czas płynie, jak się okazuje. Widzę to po sobie.

(Posel Barbara Oliwiecka: 19, ale doceniam bardzo.)

Pani posłanka Wanda Nowicka, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera wizowa musi zostać wyjaśniona z bardzo wielu powodów, ale też głównie dlatego, że naraziła ona na szwank naszą opinię na forum międzynarodowym. Polska przestała być traktowana jako kraj bezpiecz-

Posel Wanda Nowicka

ny, który broni swoich granic, a wręcz przeciwnie – zaczęła być traktowana jako kraj, w którym czy to z powodów korupcyjnych, czy z powodu chaosu, czy z powodu niekompetencji urzędników dochodzi do skandalicznych praktyk sprzedaży wiz. To musi być wyjaśnione. Ta sytuacja musi być wyjaśniona. Słyszeliśmy przez 8 lat, jak bardzo bezpieczne jest państwo PiS, mimo że wiedzieliśmy, prawda, że z tym bezpieczeństwem tak nie jest, że te nasze granice są średnio bezpieczne: pokazał to i pocisk w Bydgoszczy, i nielegalnie przywieziony przez pana Szymczyka granatnik, który rozwalil pół komendy. *(Dzwonek)* Naprawdę musimy to ocenić, musimy zbadać, bo musimy wiedzieć, co się naprawdę w tej sprawie wydarzyło. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałem zapytać większości sejmowej, która chce powołania tej komisji: Dlaczego nie ufacie swojej prokuraturze? Dlaczego nie ufacie ministrowi prof. Bodnarowi? Czy uważacie, że on tego nie będzie potrafił wyjaśnić? Boicie się tego, że ta prokuratura, która ma być dobrą prokuraturą, waszą prokuraturą, nie będzie potrafiła tego wyjaśnić?

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan nie wie? Bo prokurator jest jeszcze PiS-owski.)

Wstyd.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Agnieszka Wojciechowska van... Heukelom? Przepraszam panią serdecznie.

(Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom: Heukelom. To nazwisko z tradycją.)

Super. Przepraszam, ale dobrze wymówiłem.

Pani Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznaję, że z pewnym rozbawieniem słucham tej dyskusji, bo być może niektórych to zaskoczy, ale – jak myślę – większość moich kolegów z klubu Prawa i Sprawiedliwości jest za tym, żeby ta komisja powstała. Natomiast

wiemy na pewno, że praca tej komisji obnaży niedorzeczność niektórych padających tutaj wypowiedzi. Jak się w nie wsłuchać, to można odnieść wrażenie, że jesteśmy niemalże w epoce kamienia łupanego. Państwo mówią o tym w ten sposób, jakby na jakichś bazarach były w obiegu papierowe wizy...

(Głos z sali: Bo były.)

(Głos z sali: Na TikToku można było obejrzeć.)

..jakby państwo nie rozumieli, że wiza jest w systemie elektronicznym przypisana również do numeru paszportu. Tej wiedzy widocznie państwo nie posiadacie.

Druga sprawa jest taka, że chciałabym zadać pytanie projektodawcom i uzyskać odpowiedź na piśmie: Dlaczego ta komisja miałaby badać sytuację tylko z ostatnich lat? Dlaczego nie miałaby badać sytuacji z wcześniejszych lat, kiedy rządziła Platforma Obywatelska? *(Dzwonek)*

(Posel Marcin Skonieczka: Bo nie było afer. Mieiliście 8 lat.)

(Posel Iwona Maria Kozłowska: Czas, czas.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale co robiliście przez 8 lat?)

Przecież to Radosław Sikorski przekazał sprawy wydawania wiz do obiegu firmom outsourcingowym. I przepraszam bardzo, ale państwo okłamujecie Polaków, a Polacy mają prawo wiedzieć.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Granica niemiecka została uszczelniona nie dlatego, że w Polsce była afery wizowa...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

...tylko dlatego, że raptem bardzo dużo osób się pojawiało, które są po prostu nielegalnie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł, uprzejmie panią informuję, że przez ostatnie 20 sekund nikt niestety pani nie słyszał.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda władza, która łamie prawo, musi wiedzieć, że za to odpowie. W czasie kampanii wyborczej Polacy pytali nas, czy wyjaśnimy afery PiS, w tym aferę wizową, która przyczyniła się w znacznej mierze do upadku PiS-u i do przegrania przez PiS wyborów.

Kilka lat wcześniej PiS wygrał wybory, szczując na imigrantów, gdy prezes Kaczyński publicznie oświadczył, że imigranci mają w organizmach pasożyty i pierwotniaki, które stanowią zagrożenie dla naszych obywateli. Ci sami ludzie kilka lat później nie byli już zagrożeniem, gdy sprzedawali im wizy wjazdowe do Polski za tysiące dolarów. Wydaliście 1,8 mln wiz, z czego 375 tys. do strefy Schengen. Najwięcej wiz wydaliście obywatelom Turcji – przeszło 50 tys., następnie Rosji – 45 tys., Indii – 44 tys.

(Głos z sali: Ukrainy.)

Czy wizę wydawano po zweryfikowaniu osoby w jakikolwiek sposób czy może jedynym kryterium była tu zasobność portfela? Osoby zaangażowane w aferę wizową podejmowały szereg działań (*Dzwonek*), które ingerowały w proces legislacyjny, a zmiany uzasadniał ówczesny minister Wawrzyk, wobec którego pojawiły się oskarżenia korupcyjne w sprawie sprzedaży wiz.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Elżbieta Gapińska:

Jeszcze ostatnie zdanie, panie marszałku.

Przywrócimy właściwe znaczenie słów: prawo będzie prawo znaczyć, a sprawiedliwość – sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana.

Posel Zbigniew Bogucki:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przysłuchiwałem się tej dyskusji. Chcecie powołać państwo kolejną komisję. My oczywiście będziemy głosować za powołaniem tej komisji, bo nie mamy nic do ukrycia, tylko pytanie jest takie: Po co? Dlaczego nie skoncentrujemy się na tym, co jest ważne dla Polaków?

(Poseł Jarosław Wałęsa: To jest ważne, wszystko jest ważne.)

Przecież w tej sprawie służby zadziały. Skala sytuacji, którą chcecie państwo udowodniać i przedstawiać, jest zupełnie nierealna. I mam wrażenie, że wymyślacie państwo sobie problem, żeby dzielnie z nim walczyć, a na koniec dzielnie zwyciężyć. Tylko Polacy będą widzieć to, jak wyglądała ta sprawa, że służby zadziały, że skala jest taka, że dotyczy to nie setek tysięcy, a kilkuset przypadków, i że prawdziwy obraz jest zupełnie inny niż ten, który państwo przedstawiacie.

Myślę, że warto wrócić do 2015 r., kiedy chcieliście państwo wpuścić każdą ilość bez weryfikacji. My byliśmy wtedy, wbrew polskiemu powiedzeniu (*Dzwonek*), mądrzejsi i przed szkodą, i po szkodzie, a państwo niestety i przed szkodą, i po szkodzie... Dopowiedzcie sobie sami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez lata PiS straszył Polaków obrazem imigrantów, podczas gdy jednocześnie przyjmowaliście pracowników ze wszystkich stron świata. Budowaliście kontenerowe osiedla, sprzedawaliście wizy na bazarach i nie wiadomo co jeszcze organizowaliście za naszymi plecami i za plecami Polek i Polaków. Po co było referendum, które zorganizowaliście i w którym pytaliście o likwidację bariery na granicy, jak i tak wiedzieliście, że ten mur nie jest bezpieczny i przede wszystkim nie jest szczelny? Jakie wnioski wyciągnęliście z tego, że Polacy nie byli zainteresowani referendalnymi pytaniami? Żadnych. Zrobiliście to wyłącznie na użytek własnej brutalnej kampanii, bo środki na referendum były przecież poza kampanijnym limitem. Do dzisiaj nie wiadomo, ile pieniędzy (*Dzwonek*) z tej puli wydaliście. Dla większości obywateli ustalenie liczby oraz tożsamości osób, które nielegalnie przekroczyły granicę RP lub wobec których zalegalizowano pobyt na terytorium naszego kraju...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

...w wyniku nadużyć, zaniedbań i zaniechań organów administracji rządowej, stanowi sprawę priorytetową. Polacy oczekują rzetelnej analizy sytuacji i informacji. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Porzucek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osoby poselskiej nie ma już z nami, ale zgadzam się z jej słowami, że nielegalny handel dokumentami z polskim orłem jest czymś wyjątkowo niegodziwym. Przypomnę państwu sytuację, gdy francuskie służby ujawniły, że polski konsulat w Łucku wydaje nielegalne wizy. Chciałem zapytać, czy ktokolwiek z kierownictwa MSZ-etu poniósł jakiejkolwiek konsekwencje karne, czy poniósł jakiejkolwiek konsekwencje polityczne. Nie, bo to się działo za czasów Platformy Obywatelskiej, pana Sikorskiego, pana Tuska. Czemu boicie się tego, żeby oni także stanęli przed tą komisją? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Bo mieliście 8 lat, żeby to wyjaśnić.)

(Głos z sali: 8 lat mieliście.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska. *(Poseł Piotr Kaleta: Cytat będzie.)*

Poseł Patryk Gabriel:

Albo dwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Push-backi w związku z wyjątkowo szczelnym płotem na granicy, epatowanie scenami ze Szwecji, ale na północnej granicy nie stawiamy płotu, fatalni Niemcy, płotu nie stawiamy – to wszystko sposób na to, żeby udowodnić, jak można nie poradzić sobie z rządzeniem. Byliście po prostu nieudolni, nieskuteczni i mało profesjonalni. Nie radziliście sobie z najprostszymi sprawami. Kilkadziesiąt tysięcy osób przedostawało się przez tę zaporę i musieliście nieludzko je wycofywać, próbując nam wmówić, że są to względy bezpieczeństwa. To jeszcze jestem w stanie zrozumieć, bo do tego nas przyzwyczailiście, ale kiedy okazało się, że robicie to za kasę, że głównym imperatywem jest to, żeby napchać sobie kieszenie, że nieważna jest jednolitość kulturowa, którą *(Dzwonek)* wypisaliście sobie na sztandarach, tylko chodzi o mamonę... To jest coś, co wymaga wyjaśnienia, i my to zrobimy. Dziękuję bardzo.

(Poseł Piotr Kaleta: A cytat?)

Następnym razem.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ta komisja powstaje. Będę ją popierać. Będziemy na pewno głosować za jej powołaniem, bo wasze działania, szczególnie dzisiejsza dyskusja, pokazują, że działacie w myśl zasady: szybko, szybciej, zanim zorientujemy się, że to jest totalnie bez sensu. Ta dyskusja to pokazuje. Ten agresywny atak pana posła Sowy na posła Jabłońskiego na tej mównicy też wyraziście to pokazał. Jak wy chcecie coś rozliczać, jeśli chcecie się zgadzać na nielegalną relokację nielegalnych imigrantów w Europie, tutaj, w Polsce? Jak chcecie cokolwiek wyjaśnić w sprawie wiz w Polsce, kiedy bojkotowaliście referendum związane również z tym, czy chcemy przyjmować nielegalnych imigrantów, czy też nie? Jak chcecie w ogóle cokolwiek wyjaśnić, kiedy nie rozróżniacie, czym jest wiza krajowa i czym jest wiza Schengen? Wy przecież nawet nie rozróżniacie, czym jest pozwolenie na pracę i czym jest wiza. Przecież wy nie macie totalnie na ten temat nic do powiedzenia, co też *(Dzwonek)* cały czas z tej dyskusji wynikało.

Ostatnie pytanie, podsumowanie. Skoro za waszych rządów było tak dobrze, tak wspaniale, to porównajmy nasze rządy do waszych rządów.

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Porównamy pieniądze wyprowadzone... Porównamy.)

To będzie miarą uczciwej dyskusji na temat tej komisji. Natomiast myślę, że tak czy siak, wy już doskonale wiecie, że ta komisja będzie waszą kompromitacją. I my tego dopilnujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera wizowa to kolejna z wielu, zresztą trudnych do policzenia, PiS-owskich afer. To afery jaskrawo pokazujące także skalę hipokryzji, zakłamania i manipulacji, jakim Polacy byli poddawani przez ostatnie 8 lat przez tzw. Zjednoczoną Prawicę. Kiedy w 2015 r. rząd Ewy Kopacz wyraził zgodę na relokację uchodźców z krajów ogarniętych wojną, opozycyjny PiS był przeciwko. Wtedy Jarosław Kaczyński straszył pierwotniakami, pasożytami i niebezpiecznymi chorobami, ale kiedy PiS doszedł do władzy, zaczęto wydawać setki tysięcy wiz, a pierwotniaki i pasożyty gdzieś zniknęły. Nie wiem, może zeszyły do podziemia, może wyjechały za granicę, może zachorowały, a może po prostu wizy sprzedawane nielegalnie za grube pieniądze nabijały portfele kolejnym PiS-owskim prominentom. Takich pytań *(Dzwonek)* jest wiele. Komisja naprawdę powinna to wyjaśnić i należy niezwłocznie ją powołać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Dajczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ciągłe w uszach brzmiały mi słowa z pierwszego spotkania na pierwszym posiedzeniu naszego Sejmu, kiedy pan marszałek Hołownia wspaniale mówił o demokracji, o debatach o sprawach ważnych dla Polaków, o otwartości. Jesteśmy dzisiaj w trakcie jedenastego spotkania w ramach pierwszego posiedzenia Sejmu i to, co się dzieje w tym parlamencie, jest dokładnym zaprzeczeniem tego wszystkiego, o czym pan marszałek tak pięknie mówił na pierwszym posiedzeniu.

Miała być wysoka jakość, a jest dokładnie odwrotnie – jest chaos i jest śmieszność. Powołujemy trzecią komisję, za chwilę będzie powoływana trzecia komisja, wszystkie oparte na kłamstwach. Myślę, że te dwa dzisiejsze wystąpienia, które słyszeliśmy, pana posła Sowy i pani posła Aleksandry Leo, mogłyby być nagrodzone gromkimi brawami, ale na innej sali niż sala polskiego parlamentu.

Chcę zaapelować do pana marszałka Hołowni (*Dzwonek*) i prosić o odpowiedź. Panie marszałku, kiedy polski parlament zacznie zajmować się sprawami ważnymi dla Polaków?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przekażę ten apel panu marszałkowi Hołowni.

Pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję, panie marszałku.

Wydaje mi się, że moglibyśmy zajmować się budżetem państwa już miesiąc temu, ale na to nie pozwoliliście, więc może chwila refleksji.

Dwie kwestie. Po pierwsze, naprawdę irytuje mnie to, jak się słucha przedstawicieli PiS-u, którzy – złapani na gorącym uczynku handlem polskimi wizami – mówią: to nie my, to w zasadzie wy, sprawdźmy to, co wy robiliście. To trochę bez sensu.

Ale tu jest jedna niepokojąca rzecz, o której za często nie mówimy. Mianowicie to, że wszyscy skorumpowani PiS-owscy politycy, którzy zajmowali się tym nielegalnym procederem, mieli też wpływ na proces legislacyjny. Chciałbym, żeby ta komisja również spojrzała na to, czy ten wpływ właśnie na proces legislacyjny, nie miał też wpływu na bezpieczeństwo naszego kraju. Bo jedną kwestią jest to, że handlowaliście wizami, a drugą, że mieliście bezpośredni

wpływ na to, jak to bezpieczeństwo było realizowane w Wysokiej Izbie, więc wydaje mi się, że ten wasz wpływ na proces legislacyjny (*Dzwonek*) również powinien być rozpatrywany. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Kaleta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A może nie: osobo poselska, tylko osobiszczce poselskie Zembaczyńskie na przykład, jeżeli już sobie żartujemy.

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Ale śmieszne.)

Proszę państwa, chciałbym zadać pytanie merytoryczne panu przedstawicielowi wnioskodawców, wprowadzić go tutaj nie ma. Jedna ze stacji telewizyjnych pokazywała kiedyś reportaż, gdzie protestowali zawiedzeni mieszkańcy Afryki, którzy twierdzili, że zainwestowali bardzo dużo pieniędzy w te wizy i chcieliby je odzyskać, chcieliby przyjechać do naszej ojczyzny i jakoś nie mogą. Pytanie, jaki budżet będzie miała ta komisja i czy np. te osoby z Afryki właśnie będą mogły przyjechać i stanąć przed obliczem wysokiej komisji i odpowiedzieć na wszystkie pytania, które również w tym zakresie trzeba by było zadać.

Oczywiście chcielibyśmy, żeby ta komisja ruszyła jak najszybciej, żeby pokazać, jak bzdurne są pomysły właśnie niedemokratycznej w tej chwili ekipy rządzącej, która nie wnosi nic nowego.

A do pana posła Jarosława Wałęsy: Panie pośle, (*Dzwonek*) panu się dużo zbiera i jak będę miał więcej czasu, to podyskutujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Panie marszałku, taka reakcja? No chwileczkę. Co to ma znaczyć, panie marszałku? Przecież tutaj była groźba.)

Ale, panie pośle, niech pan przyjmie taką zasadę, że komentuje pan tylko sprawy poważne. Lepiej będzie pan spał.

(*Poseł Jarosław Wałęsa*: Nie traktować poważnie.)

Oczywiście. Nie, absolutnie... Ja tego nie mówię, tylko mam taką zasadę: w sprawach niepoważnych nie ma co angażować swojej powagi.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale będzie na poważnie. Pogadamy.)

No dobrze już. Czy pan poseł chce być jeszcze trochę błyskotliwy? Panie pośle Kaleta, panie pośle...

(*Poseł Krystyna Skowrońska*: Nie wychodzi mu to.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Chce pan jeszcze coś powiedzieć, panie pośle?

(*Posel Piotr Kaleta: Zaczepia.*)

Czyli poskarżył się pan na kolegę, tak?

(*Posel Piotr Kaleta: On się skarży.*)

(*Głos z sali: Może do FAME MMA.*)

Będzie dobrze? Dać panu chusteczkę?

(*Posel Piotr Kaleta: Panie marszałku, panu się bardziej przyda.*)

Proszę pana, no dobrze.

(*Głos z sali: Panie marszałku, idźmy dalej, szkoda czasu.*)

Ale panowie, chcecie pokrzyknąć, chcecie się popisać? Mam dla was złą informację: tego nie widać w telewizji. Nie macie już w tej chwili motywacji, nie ma sensu. Chcecie coś powiedzieć?

Chcesz powiedzieć? Przecież znamy się, szanujemy. Zapraszam cię, proszę bardzo, będzie... Będą ludzie wiedzieli, będziesz się chwalił w swoim miejscu.

(*Głos z sali: Mówię, żeby już skończyć i iść do rzeczy.*)

(*Głos z sali: Do rzeczy, panie marszałku, do rzeczy.*)

Proszę pana, nie będziemy tak pracowali. Wyproszę pana z obrad, naprawdę. Jestem grzeczny, nie mówię do pana: do rzeczy. Naprawdę, nauczcie się nowego systemu pracy w Sejmie. Jesteśmy w stosunku do was uśmiechnięci, jesteśmy tolerancyjni.

(*Posel Piotr Kaleta: I wykluczamy z obrad.*)

Nie musicie nas wyzywać, nie musicie nas obrażać. Nie dacie rady, naprawdę. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Główny celem komisji śledczej mającej wyjaśnić tę wielomiliardową aferę jest badanie przeszłości i wyjaśnienie zdarzeń, które miały miejsce, wraz ze wskazaniem uchybień. Cieszę się, że w planach komisji jest także praca nad przepisami i rekomendacje dotyczące tego, jak przeciwdziałać zidentyfikowanym nadużyciom.

Moje pytanie dotyczy obszaru znajdującego się w swojej szarej strefie, mianowicie strefy wiedzy powszechnie dostępnej w Internecie i mediach społecznościowych. Obywatele Polski byli zszokowani faktem, że na popularnych platformach można było znaleźć reklamy firm, które z dużą gwarancją zapewniały zdobycie polskiej wizy, oraz pamiętają obrazy stoisk przed polskimi placówkami dyplomatycznymi handlującymi polskimi wizami.

Uważam, że tego typu informacje – powszechnie dostępne – nie powinny umknąć polskim urzędnikom z polskiego MSZ-u. Nie możemy wtedy (*Dzwonek*) powiedzieć, że o takich procedurach nie wiedzieliśmy.

Stąd moje pytanie: Czy jako efekt pracy komisji dowiemy się, w których kompetencjach jest monitorowanie zdarzeń w szerszym, wirtualnym środowisku i podejmowanie lub sygnalizowanie potrzeby podjęcia odpowiednich działań?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Michał Dziedziczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana uprzejmie.

Posel Jan Michał Dziedziczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto się zastanowić nad przyczynami wszystkich działań związanych z zatrudnianiem firm zewnętrznych przy procesie wizowym. Przypomnę, że ten proces, i to w znacznej skali, rozpoczął minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Ale warto zastanowić się, dlaczego to robił.

Za rządów PO–PSL zlikwidowano 39 konsulatów i ambasad, dewastowano polską dyplomację, dewastowano polską służbę konsularną, zlikwidowano ok. 1/3 całego korpusu konsularnego na świecie. Po prostu było mniej konsulów, spraw było wiele, a konsulów było mniej. Przez tę dewastację minister Sikorski musiał zatrudniać zewnętrzne firmy, te słynne zewnętrzne firmy.

To wszystko wprowadził do polskiego korpusu konsularnego minister Radosław Sikorski. Warto o tym pamiętać. (*Dzwonek*) Dlatego jesteśmy za tym, żeby ta komisja pracowała nad okresem od 2007 r., czego unikacie. Dziękuję bardzo.

(*Posel Małgorzata Niemczyk: Ale miał pan na to 8 lat.*)

(*Posel Dariusz Matecki: Na komisję śledczą? Ale przecież możemy to wszystko zrobić teraz.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej mównicy padło już dzisiaj bardzo wiele razy pytanie: Dlaczego ta komisja powinna powstać? Ona powstanie i odpowie na to pytanie.

Mam jedno główne pytanie, takie pytanie proste go człowieka: Czy wam po prostu, po ludzku nie jest wstyd? To wy płasacie w rytm pieśni religijnych na Jasnej Górze, a jednocześnie dzielcie ludzi na gorszych i lepszych, na tych, którzy mogą sobie kupić wizę, i na tych, którzy nie mogli kupić tej wizeny i byli zdani na push-backi.

(*Posel Piotr Kaleta: To było w Toruniu.*)

Mam dwa pytania, które, mam nadzieję, nie zostaną pytaniami retorycznymi. Pierwsze pytanie dotyczy tego, kto i w jaki sposób weryfikował te firmy, które wydawały te wizy, natomiast drugie pytanie dotyczy tego, jak zareagowały agencje wywiadowe.

Posel Sylwia Bielawska

cze państw ze strefy Schengen lub naszych sojuszników, np. Stanów Zjednoczonych. To są zasadnicze pytania, które dotyczą bezpieczeństwa każdego Polaka i każdej Polki, na które, mam nadzieję, ta komisja bardzo szybko znajdzie odpowiedź.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Jak dziś ratować Europę? Trzeba skrajnie ograniczyć migrację zarobkową, deportować nielegalnych migrantów, nie wpuszczać do Europy przestępców, deportować migrantów bez prawa powrotu. Najważniejsze zadanie dla polskich polityków to dbałość o bezpieczeństwo Polaków, dbałość o polskie granice, a jeśli ktokolwiek sprzedawał wizy do Polski, bezwzględnie powinien odpowiedzieć karnie.

Mam pytanie do autorów, bo to wy w 2015 r. zgodziliście się na przyjmowanie migrantów z krajów afrykańskich. Dlaczego to zrobiliście? Zrobiła to minister Piotrowska z rządu Ewy Kopacz. Donald Tusk jako kandydat Berlina pełnił wtedy najważniejszą funkcję w Unii Europejskiej. To wówczas do Europy płynęły miliony migrantów na zaproszenie Angeli Merkel. To wy atakowaliście polskich żołnierzy, strażników granicznych. To wy atakowaliście budowę muru na granicy polsko-białoruskiej. Odpowiedzcie zatem dzisiaj na pytania: Czy jesteście za likwidacją muru na granicy polsko-białoruskiej? Czy jesteście za przymusową relokacją (*Dzwonek*) migrantów w ramach Unii Europejskiej?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska.

Okej, nie ma.

Pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Czy sam proceder przyspieszania wydawania wiz jest naganany i wymaga dogłębnego wyjaśnienia?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Każdy proceder jest naganany.)

Oczywiście, że tak. Jest skandaliczny. Wymaga to, abyśmy poznali każdy szczegół, nie tylko my, ale

również opinia publiczna. Czy służby zareagowały? Czy ta reakcja była prawidłowa? Po otrzymaniu pierwszych sygnałów o możliwych nieprawidłowościach, a działa się to już w roku poprzednim, CBA rozpoczęło działania operacyjne. To postępowanie doprowadziło do wszczęcia śledztwa, do postawienia zarzutów, a nawet do tymczasowych aresztowań, w związku z czym państwo zadziałało.

Dzisiaj pytania są takie: Czy ta komisja ma powtórzyć działania służb? Czy ma nam dać bardziej szczegółową odpowiedź, tzn. zabezpieczyć nas jako państwo przed podobnymi procedurami, przed podobnymi sytuacjami na przyszłość? W związku z tym czy nie warto rozszerzyć okresu, który będzie badany przez tę komisję (*Dzwonek*), do 2007 r., czyli do momentu, kiedy rozpoczęło się dopuszczanie prywatnych przedsiębiorców do działalności korpusu dyplomatycznego? Czy nie jest to jedna z przyczyn rozwinienia się całego procederu?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy usłyszałem o aferze wizowej, nie mogłem w to uwierzyć. Po przyjeździe do szkoły stanąłem przed swoją ukraińską klasą, przed oddziałem przygotowawczym, aby poprowadzić zajęcia z języka polskiego i kultury polskiej. W zwyczaju mieliśmy tzw. prasówkę, czyli przegląd wydarzeń z Polski. Zapytali mnie wtedy: Panie Marcinie, czy to jest normalne? Dlaczego niektórzy nie mogą wejść do Polski – chodziło tu o granicę z Białorusią i płot oddzielający dwa państwa – a na niektórych czekają wizy in blanco? Czy Polska jest miejscem, w którym pieniądze są ważniejsze od bezpieczeństwa? Nie wiedziałem wtedy, jak odpowiedzieć im na te pytania, a raczej nie chciałem odpowiadać zgodnie z prawdą, z tym, co uważałem za prawdę.

Fakt, wydano ponad 250 tys. wiz pracowniczych dla obywateli państw afrykańskich i azjatyckich. Fakt, wizy do wolnej Polski były sprzedawane na straganach. Fakt, setki tysięcy migrantów napłynęły do naszej ojczyzny ze zgodami na podjęcie pracy. Fakt, w aferę zaangażowani byli najwyżsi urzędnicy państwowi, wiedzieli o tym. Fakt, bezpieczeństwo państwa (*Dzwonek*) i Unii Europejskiej zostało narażone. Fakt, nie ma możliwości namierzenia migrantów na naszej ziemi. Fakt, nie chodzi o rewanżyzm, ale o rozliczenie. Fakt, ci, którzy nie są winni, nie muszą się bać.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Fakt, skończyło się 8-letnie zmiatanie pod dywan. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kołodziej: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 8 latach rządów PiS-u sytuacja na naszych granicach jest katastrofalna. Afera wizowa rzuca cień na naszą polską demokrację, a także podważa zaufanie obywateli i naszych partnerów z Unii Europejskiej oraz całego NATO do naszych instytucji. Kupowanie wiz na bazarach to jawne naruszenie prawa i poważne przestępstwo, które nie może pozostać bezkarne. Ludzkie życie zostało wycenione w sposób haniebnym i uwłaczający wszelkiej godności. W tym samym czasie, kiedy jedni umierali na granicy, innym wystarczył zasobny portfel. Sytuacja na granicy odbiła się również na podlaskich mieszkańcach i przedsiębiorcach. To mieszkańcy podlaskich wsi i miasteczek wzięli moralną odpowiedzialność za ludzi, to podlascy przedsiębiorcy zamykali firmy przez strefę zamkniętą, a hipokryci zamieszani w aferę wizową wpuszczali tylnymi drzwiami bez sprawdzenia. To nasza odpowiedzialność, aby obywatele Rzeczypospolitej poznali całą prawdę o aferze wizowej. Musimy przywrócić zaufanie obywateli do naszych instytucji *(Dzwonek)* i pokazać, że nikt nie jest ponad prawem. Nadzedł czas, by posprzątać po PiS-ie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo! Tak jest.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aferę wizową trzeba wyjaśnić co najmniej z dwóch względów – etycznych oraz politycznych. Etycznych, bo z jednej strony szczuliście na imigrantów, a z drugiej przyjmowaliście ich szerokim, niekontrolowanym strumieniem. Etycznych, bo to kolejny przykład, jak zamiast łączyć, dzieliliście i straszyliście Polaków, wywołując podziały społeczne. Tę aferę trzeba wyja-

śnić także z przyczyn politycznych. Doprowadzono do sytuacji, w której polskie wizy, które jednocześnie są wizami dla całej Unii Europejskiej, są sprzedawane na bazarach w Afryce. To jest sytuacja niedopuszczalna, bez precedensu. Wyobraźcie to sobie. To się nie zdarzyło w całej Unii Europejskiej, ale zdarzyło się w państwie Prawa i Sprawiedliwości. Niezależnie od tego, ile tych wiz zostało finalnie sprzedanych – chociaż wiem, że mogło być ich dosyć sporo – trzeba tę sprawę dokładnie wyjaśnić. Ta sytuacja to poważne nadużycie zaufania do państwa polskiego jako państwa *(Dzwonek)* z zewnętrznymi granicami całej Unii Europejskiej. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. *(Poseł Andrzej Szewiński: Dawaj Michał.)*

Posel Michał Szczerba:

Dobry wieczór.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego komisja do spraw afery wizowej jest potrzebna? Przed komisją jest pięć zadań. Po pierwsze, badanie przypadków nadużyć w procesie wydawania wiz, w tym potencjalnych nieprawidłowości i korupcji, bo w tej sprawie również była korupcja. Analiza procedur i systemów – powinniśmy ocenić, czy obecne systemy i procedury wydawania wiz są odporne na nadużycia. Ale przede wszystkim powinniśmy ustalić odpowiedzialność osób zaangażowanych. Bo wszyscy, szanowni państwo, w tej sali mamy świadomość, że zatrzymane wyłącznie plotki. Najważniejsze jest to, żeby ustalić, co robił premier Morawiecki, co robił wicepremier Kaczyński, co robił minister Rau, który twierdził, że nie ma żadnej afery, i co robił wiceminister Piotr Wawrzyk, a w szczególności co robiły polskie służby, które o tym procederze wiedziały od ponad 2 lat i nie reagowały. Nie reagowały w czym interesie? To wszystko *(Dzwonek)* wyjaśni komisja śledcza, która powinna pracować w transparentnym i otwartym procesie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie z PiS-u! Tragedię i dramat, jakimi była pandemia, wykorzystywaliście do robienia brudnych

Posel Małgorzata Niemczyk

interesów. Jak hieny żerowaliście na sytuacji, która wiele osób kosztowała życie i zdrowie, a w przypadku przedsiębiorców – utratę firm. Nie poprzestaliście na maseczkach i respiratorach, to wam nie wystarczało. Pod płaszczykiem walki z COVID wprowadziliście zmiany w przepisach wizowych, a potem jeszcze chcieliście to przypieczętować rozporządzeniem. Dzięki temu za pośrednictwem MSZ odbywało się kupczenie polskimi wizami. Faktów jest wiele i to wszystko wyjaśni i pokaże nam komisja śledcza. Chodzi o to, aby wyjaśnić ten haniebnny proceder i ujawnić winnych. Czemu nikt nie poniósł konsekwencji? Wykonaliście tylko ruch pozorowany z odwołaniem wiceministra Wawrzyka za, cytuję, niesatysfakcjonującą współpracę. Byliście nieusatysfakcjonowani, bo proceder wyszedł na jaw (*Dzwonek*) i biznesik się skończył? Czy niesatysfakcjonująca liczba osób otrzymała wizy? Szanowni państwo, Polską kupczyliście, naszym bezpieczeństwem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. (*Posel Małgorzata Gromadzka: Nieobecna.*)

Nieobecna.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamiętacie państwo, co robili politycy PiS-u, gdy problem migracji został ukazany w filmie Agnieszki Holland „Zielona granica”. Rzuciliście się wówczas jak stado hien, krzycząc, że to hańba dla polskiego munduru i że żołnierze broniący naszej granicy zostali pokazani jako brutalni zwyrodnialcy i bandyci. Przy pomocy funkcjonariuszy telewizji rządowej próbowaliście wmówić społeczeństwu, że wasza interpretacja jest jedynie słuszna, mimo że nawet nie oglądaliście filmu, przynajmniej tak mówili niektórzy z was. Wykorzystaliście „Zieloną granicę” do walki przedwyborczej, a ludzie mimo wszystko wam nie uwierzyli. Ale za to zrozumiała to cała Europa i świat, bo film został nagrodzony specjalną nagrodą jury podczas 80. festiwalu filmowego w Wenecji, a potem w Watykanie. Świat i Europa zrozumiały, że to historia o tym, z czym nie radzi sobie cała nasza europejska wspólnota – o kryzysie migracyjnym w jego ludzkim wymiarze. Mieszkałam w Londynie przez 5 lat; pierwszą osobą, która (*Dzwonek*) wyciągnęła do mnie rękę, była uchodźczyni. Internauci odpowiedzieli wam, waszemu rządowi, po co wybudowaliście zaporę na granicy z Białorusią. Ano po to, żeby żaden imigrant nie próbował wjechać za darmo,

nie płacąc za wizę. To w końcu po ile sprzedawaliście te wizy? Skoro nie chcecie odpowiedzieć Polakom, to odpowiedź na to znajdzie powołana przez nas komisja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Byliśmy świadkami tzw. podwójnej moralności funkcjonariuszy partii rządzącej. Z jednej strony propaganda, buńczuczne zapowiedzi o uszczelnieniu granicy z Białorusią i skutecznych działaniach dotyczących niewpuszczania nielegalnych imigrantów. Z drugiej strony fakty, sprowadzenie do Polski, do strefy Schengen ponad 250 tys. migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu bez weryfikacji. Według informacji służb specjalnych państw natowskich w tej grupie prawdopodobnie znajdowali się terroryści i zbrodniarze wojenni. To już nie jest problem tylko Polski.

(*Głos z sali: To jest potwierdzone, znajdowali się.*)

Wątek tzw. przedstawicielstw, ambasad, konsulatów – na bazarach przed placówkami w krajach Trzeciego Świata za 5 tys. euro można było kupić polską wizę. To jest jak jakaś czarna komedia, ale to nie jest takie śmieszne.

Kolejny kontrowersyjny wątek – program „Poland. Business Harbour” (*Dzwonek*), w ramach którego 65 tys. tzw. informatyków z Ukrainy, przepraszam, z Rosji i z Białorusi do Polski przyjechało.

Jacy wysocy urzędnicy państwowi stali na czele tzw. mafii wizowej, która przerzucała setki tysięcy ludzi do Polski, do strefy Schengen? I jakie z tego tytułu uzyskali korzyści materialne?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Andrzej Szewiński:

Myślę, że komisja specjalna odpowie na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak patrzę po twarzach posłów i posłanek z PiS i widzę, że nie robią te słowa na nich żadnego wrażenia.

(*Posel Ewa Kołodziej: Bo ławy są puste.*)

(*Posel Michał Szczerba: Bo ich nie ma.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Jest?

Nie ma, dobrze.

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Grzegorz Rusiecki:* Jest. Obecna.)

Ciekawe, czy zacieka pani posłów i posłanki PiS.

(*Poseł Katarzyna Osos:* Wątpię.)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Ja jestem.)

Jest pan? Ale posłanką pan nie jest.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Gdzie pana tolerancja?)

Miło, że pana obudziłem, bo chciałem to zrobić w sposób bardzo delikatny i udało mi się.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Nie. Czytałem, ale nie o panu.)

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś już na szczęście nie rządzą ci, którzy tyle popsuli i tyle złego poczynili. Ale to, że nie rządzą, nie znaczy, że nie mają ponieść odpowiedzialności i nie mają zostać rozliczeni za działalność tak naprawdę na szkodę państwa, bo afera wizowa to kwestia zarówno bezpieczeństwa, jak również naszego wizerunku i naszej pozycji na arenie międzynarodowej.

Afera wizowa doskonale też obnażyła działalność rządów PiS. Straszili imigrantami, budowali mury, bo na tej polityce strachu chcieli wygrać wybory, ale rządzi pieniądza jest w nich tak głęboko zakorzeniona, że kiedy się okazało, że na sprzedaży na bazarach polskich wiz można zarobić całkiem spore pieniądze, imigranci już im wtedy nie przeszkadzali.

O tej aferze pisały media światowe. Po tej aferze przywrócono kontrolę na naszej granicy. Tak naprawdę nie wiemy, kto z tych imigrantów się przedostał i ilu ich się przedostało, czy – a jeżeli tak (*Dzwonek*), to w jaki sposób – zostali zweryfikowani. Ta komisja śledcza jest w interesie Polski i Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy zasługują na bezpieczeństwo, na bezpieczeństwo ro-

zumiane w sposób dosłowny jako bezpieczeństwo granic, procedur, bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Zasługują również na poczucie bezpieczeństwa, to indywidualne odczucie każdego z nas, że możemy się czuć dobrze w naszym własnym państwie.

Niestety ta polityka wizowa, którą realizował poprzedni rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, budzi ogromne kontrowersje. Komisja śledcza jest potrzebna nie tylko po to, aby te wszystkie wątpliwości, zarzuty i okoliczności sprzedaży polskich wiz na jarmarkach i targowiskach w Afryce wyjaśnić, ale również po to, aby na przyszłość zapobiec tego typu sytuacjom.

Polacy co do zasady są otwarci, chętnie przyjmują osoby z zagranicy, jeżeli chcemy budować wspólnotę, chcemy wspólnie pracować w polskich przedsiębiorstwach, budować pomyślność swoich rodzin, a przy okazji Polski (*Dzwonek*), natomiast wszystkie nieprawidłowości związane z wizami powinny być wyjaśnione. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Król, Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Pan poseł Artur Jarosław Łącki, Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali:* Też nie ma.)

Pani poseł Ewa Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Grzegorz Rusiecki:* Jest.)

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W listopadzie 2021 r. byłam jedną z pierwszych osób, które pytały o wizy w krajach azjatyckich. Pytałam o takie kraje jak Indonezja czy Tajlandia. Wzbudziło moje podejrzenie to, że tacy prawdziwi pracownicy zarobkowi, którzy potrzebują przyjechać do Polski i pracować w Polsce, nie otrzymują tych wiz. Oni czekali długie miesiące na wizy. W MSZ-ecie i w ambasadzie otrzymywałam odpowiedź, że jest specjalna firma, która zajmuje się loterią wizową, i to wszystko jest transparentne, wszystko jest oczywiste, jak najbardziej logiczne i jasne.

Ale my się pytamy, czy ktoś skorelował liczbę wydawanych wiz oraz liczbę wydawanych pozwoleń na pracę z liczbą osób (*Dzwonek*) przekraczających granice Unii Europejskiej i czy to wszystko zostało porównane z liczbą osób zarejestrowanych w ZUS. Te dane z ZUS powiedzą nam, ile tak naprawdę osób z Tajlandii i z Indonezji pracuje w Polsce, bo te wszystkie dane pozwolą nam wykazać, ilu obcokrajowców przekraczających nasze granice...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Ewa Kołodziej:

...przyjechało do Polski faktycznie do pracy, a ilu potraktowało nasz kraj jako kraj tranzytowy. Proszę o informację z ZUS-u, bo to są faktyczne informacje, które pozwolą nam to ustalić. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie ma wpływu, Ewuniu. Ale nic.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Szanowna Wysoka Izbo! Ministrem, prezesem, posłem się bywa, ale człowiekiem trzeba być zawsze. Prawdziwe człowieczeństwo to miłość do innych ludzi, to umiejętność współczucia i pomocy. Tego zabrakło w polityce migracyjnej PiS-u. Wypychanie na bagna graniczne bezbronnym kobiet i dzieci, głodnych, zziębniętych, chyba że ktoś miał pieniądze i zapłacił, i to duże pieniądze, to bez kontroli natychmiast mógł kupić wizę, nawet na straganie. Pieniądże, korupcja przesłoniły wszystkie wartości człowieczeństwa. Wstyd mi, że tacy ludzie decydowali o losach Polaków.

Trzeba to wyjaśnić i ukarać osoby uczestniczące w tej aferze. Niech zapomną na zawsze o funkcjach publicznych. Proszę państwa, nieważne, czy to była jedna wiza, czy to było 1 mln wiz. To nie powinno mieć miejsca, bo oprócz chciwości to było również zagrożenie *(Dzwonek)* dla bezpieczeństwa Europy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dopisaliśmy cię, Jacek, na koniec, bo byłeś na posiedzeniu komisji i wróciłeś. Wszystko jest okej, tak?

(Poseł Jacek Karnowski: Tak jest. Tak prosiłem.)

Pani posłanka Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony – handel wizami i kasa pod stołem, a z drugiej – stawianie przez PiS dodatkowych nielegalnych drutów

kolczastych przy granicy. Żeby była jasność: kolejne pasma tych zasieków nie miały nic wspólnego z bezpieczeństwem polskich granic i systemowymi rozwiązaniami, szczególnie gdy polską wizę można było kupić na bazarze. To musi wyjaśnić komisja śledcza.

A to jest zdjęcie wykonane przy granicy polsko-białoruskiej. Za mną widać zapórę, a obok mnie jest ustawiony nielegalny płot z niczym nieosłoniętą koncertiną, w całości zrobiony z drutu żyłkowego. Taki płot nie stanowi wielkiej przeszkody dla ludzi, bo można przez niego przejść drogami przeciwpożarowymi, ale niczym nie osłonięty – jest pułapką dla zwierząt. Są też miejsca przy granicy, gdzie na ziemi leży taka koncertina, w którą po prostu wplątują się zwierzęta. *(Dzwonek)* Ten drut żyłkowy tylko potęguje cierpienie i doprowadza do tego, że w najcenniejszym lesie w Europie niepotrzebnie giną zwierzęta. Z każdym ruchem zaplątują się coraz bardziej, żyłki ranią ich ciała, zwiększają ból, aż doprowadzają do śmierci w męczarniach. To jest spuścizna państwa PiS i to też trzeba rozliczyć. Komisja śledcza – tak, bezpieczne granice – tak, cierpienie – nie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako sprawujący dzisiaj władzę stoimy przed bardzo ważnym i odpowiedzialnym zadaniem polegającym na przywróceniu pełnego zaufania do państwa i do prawa, przywróceniu odpowiedzialności za tak fundamentalne kwestie jak nasze bezpieczeństwo, pokazaniu obywatelom, że nikt nie stoi ponad prawem i niezależnie od sprawowanej funkcji, urzędu każdy musi ponieść karę, konsekwencje, w sytuacji kiedy łamie prawo, tak żeby nie było tak jak u naszych poprzedników, którzy po prostu zamiatali swoje afery i sprawy pod dywan. I ta afera musi zostać wyjaśniona, bo to jest afera nie tylko o charakterze korupcyjnym, ale przecież także odnosząca się do naszego bezpieczeństwa, chodzi o handel bezpieczeństwem Polaków. *(Dzwonek)* Tym większa jest nasza odpowiedzialność dotycząca wyjaśnienia tej i wszystkich innych afer. Musimy pokazać naszym obywatelom, że dbamy i troszczymy się o nasze bezpieczeństwo i że nikt nie stoi ponad prawem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja, w której dokumenty uprawniające do wjazdu na teren naszego kraju były sprzedawane na straganach w krajach Azji i Afryki, dzięki czemu setki tysięcy migrantów napłynęły do naszej ojczyzny, jest niedopuszczalna i nigdy nie powinna mieć miejsca. Dlatego powołanie komisji śledczej mającej na celu wyjaśnienie afery wizowej nie tylko jest koniecznością, ale też leży w naszym narodowym interesie. Tu chodzi o odzyskanie zaufania zarówno obywateli do państwa, jak i naszych partnerów na świecie, a zostało ono mocno nadszarpnięte. Polki i Polacy muszą się dowiedzieć, czy podczas wydawania wiz procedury były przestrzegane oraz kto przyjechał w tym czasie do Polski. Osoby odpowiedzialne za rujnowanie honoru i reputacji Polski muszą ponieść odpowiedzialność (*Dzwonek*) i mogą być pewne, że po odpolitycznieniu prokuratury każdy przypadek łamania prawa zostanie zgłoszony odpowiednim organom państwa, a sprawiedliwość prędzej czy później osiągnie każdego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym samym czasie, gdy uchodźcy z Syrii, Iraku, Afganistanu, Afryki doświadczali przemocy, umierali na granicy polsko-białoruskiej, przedstawiciele rządu Prawa i Sprawiedliwości handlowali wizami. Nie ma absolutnie zgody na to, żeby przy braku programu migracji, w oparciu o procedury COVID-owe taki proceder miał miejsce w cywilizacji zachodniej Europy.

Chciałabym dzisiaj zwrócić uwagę, proszę państwa, również na to, co w tym samym czasie działo się w ośrodkach migracyjnych, w ośrodkach dla uchodźców, gdzie cudzoziemcy byli pozbawieni opieki medycznej, prawnej, dostępu do tłumaczy, do psychologów, brakowało im żywności, rodziny były rozdzielane. Nie było rozwiązań systemowych. (*Dzwonek*) Po wyjściu z tych ośrodków byli wystawiani na ulicę bez pieniędzy, bez zapewnionych noclegów. Wyzwania migracyjne potrzebują rozwiązań systemowych, ale najpierw trzeba rozliczyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obliczu globalnych wyzwań humanitarnych, na które świat musi znaleźć odpowiedź, kwestia wiz dla uchodźców stała się niewątpliwie jednym z najbardziej palących tematów naszej ery. Otwierając nasze granice dla osób uciekających przed wojną, przed prześladowaniami i innymi zagrożeniami, nie tylko dajemy im szansę na lepsze życie, ale także stajemy się symbolem solidarności. Przyjmując uchodźców, przede wszystkim musimy dbać o ich godność i bezpieczeństwo, ale musimy także zadbać o nasze własne bezpieczeństwo, dlatego też komisja śledcza powinna zbadać, czy istnieją odpowiednie mechanizmy kontroli i monitorowania procesów przyjmowania uchodźców oraz czy procedury są przeprowadzane z należytą starannością.

Dziś stoję przed państwem w sprawie, która narusza fundamentalne zasady i zaufanie do instytucji państwa. Mówię o nielegalnej sprzedaży wiz, w której, jak się zdaje, mieli udział funkcjonariusze zasiadający w naszym rządzie. Nie możemy przemilczeć ani zlekceważyć faktu (*Dzwonek*), że niektórzy z naszych urzędników, powoływanych przecież do służby publicznej, wykazali się postępowaniem niezgodnym z prawem i etyką. Jesteśmy winni to naszym obywatelom. Proszę o podjęcie pilnych działań w celu zapewnienia, że ci, którzy złamali prawo i naruszyli zaufanie społeczne, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, zresztą nie tylko w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Afera wizowa musi być wyjaśniona. Tego wymaga polska racja stanu, tego wymaga dobro i bezpieczeństwo Polaków, tego wymaga odzyskanie autorytetu Polski w Europie i na świecie. Ale to, co chyba jest w tym wszystkim najgorsze, to ta gigantyczna hipokryzja PiS-u. PiS z kłamstwa uczynił cnotę. PiS wpuszcza do Polski 250 tys. uchodźców, w wielu wypadkach działacze i ludzie związani z PiS-em biorą za to pieniądze, polskie wizy można kupować w Afryce i Azji, a jednocześnie PiS kreuje się na mentora i obrońcę polskich granic. PiS wysyła polskie służby mundurowe, żeby w nocy pilnowały granicy, a jednocześnie zarabia na tym (*Dzwonek*) gigantyczne pieniądze. Proszę państwa, to musi być wyjaśnione, ale również musi być wyjaśnione, gdzie były polskie służby specjalne i kto to wszystko tuszował. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczy trzeba nazywać po imieniu. To jest afery wizowa. Najwyższy czas, aby wszyscy dowiedzieli się, o co tak naprawdę w niej chodzi i czy odwołany ze stanowiska wiceministra Piotr Wawrzyk pomagał swoim współpracownikom stworzyć nielegalny kanał przerzutu imigrantów. Komisja musi odpowiedzieć na pytania, jakie środki podjęła Polska w celu ochrony w przyszłości wspólnego systemu Schengen przed oszustami i korupcją i w jakim okresie miały miejsce zdarzenia w przedmiotowej sprawie. Ilu posiadaczy wiz zostało deportowanych, a ilu ukryło się przed służbami? Polacy chcą poznać prawdę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo! Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Piotr Lachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Lachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, czy powołanie komisji śledczej w takiej sprawie ma na celu rzetelne wyjaśnienie sprawy, czy jak sugeruje PiS – bo tak dzisiaj zasugerowano w czasie posiedzenia – uderza w dobre imię Polski? Proszę państwa, dobre imię już straciliśmy.

Pan poseł Sebastian Kaleta w ubiegłym tygodniu na tej sali powiedział, że znowu będzie można kraść. Mam pytanie do nieobecnych kolegów z PiS: Czy znowu, czy dalej, tak jak to było przez 8 lat? Jak ta sprawa miała zostać rozwiązana przez CBA, służby specjalne i prokuraturę, które podlegały rządowi odpowiedzialnemu minimum za brak nadzoru? Straszono Polaków tym, że wpuszczymy do Polski przynajmniej milion emigrantów. Jak wyglądał nadzór ministra Raua, ministra Wawrzyka, a może i innych sekretarzy, może i ministra Mularczyka? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta afery musi być wyjaśniona do końca, bo przecież nikt bardziej nie zepsuł reputacji Polski na zewnątrz niż minister Wawrzyk i to, czego dokonaliście w czasie tej kampanii. Zaszczuliście Polaków uchodźcami, a jednocześnie sprowadziliście rekordową liczbę uchodźców, także z krajów muzułmańskich. Tak naprawdę jesteście zakładnikami tej wielkiej hipokryzji i ofiarami tego, że byliście nieuczciwi w tym wszystkim, co robiliście i co deklarowaliście. Wyjaśnimy do końca wszystkie elementy afery wizowej, dokładną rolę pana ministra Wawrzyka. Kiedy widzimy pana ministra Wawrzyka i pana ministra Jabłońskiego, który był i jest bohaterem maili pana Dworczyka, to jednocześnie negatywnie oceniamy waszą działalność z tamtego okresu. A tak naprawdę najlepiej ocenili was wyborcy, nie dając wam mandatu do powołania nowego rządu. Za to wszystko zapłacicie *(Dzwonek)*, a komisja odkryje kolejne odsłony tej afery. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Wałęsa: Brawo! Brawo! Tak.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Witczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Absencja PiS-owska! Afera wizowa to bardzo specyficzna afery. Z jednej strony oczywiście mamy do czynienia z korupcją i z możliwością zarabiania ogromnych pieniędzy na procederze korupcyjnym, bo ta afery takie możliwości stwarzała. Ale afery wizowa to jest, szanowni państwo, przede wszystkim handel polskim bezpieczeństwem. Nie jest żadną przesadą stwierdzenie, że w ramach tego proceduru do Polski mogli przybywać terroryści. To jest wasza odpowiedzialność i zwyczajnie wasza nieudolność polegająca na tym, że przez własną pazerność i kartonowe państwo sprowadziliście niebezpieczeństwo na Polki i Polaków. Z tego musicie być w 100% rozliczeni. Powiem wam więcej: afery wizowa bardzo wiele mówi o was. Kiedy trzeba było zarabiać *(Dzwonek)* politycznie na szczuciu na muzułmanów, to nie wahaliście się tego zrobić – przypomnę manifest nienawiści Kaczyńskiego wygłoszony w Makowie Mazowieckim – a kiedy nadarzyła się okazja, żeby zarabiać na muzułmanach ekonomicznie, też nie wahaliście się tego uczynić. I z tego zostaniecie rozliczeni. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Bosacki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Bosacki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo konsularne mówi jasno, że konsul wykonuje funkcje konsularne osobiście. Za czasów PiS-u to z Warszawy, z kierownictwa MSZ-etu szły do konsułów w Azji Południowej i w Afryce instrukcje, komu mają przyznawać wizy, a komu mają ich nie przyznawać. Jak wiemy, za tym stał cały łańcuszek bardzo potężnej korupcji. To jest sedno afery korupcyjnej. PiS twierdzi, że chodziło o jednego wiceministra Wawrzyka z jego asystentem Edgarem K., i że ten Wawrzyk to właściwie znalazł się w tym ministerstwie przypadkowo. Nie, to był jeden z najbliższych ludzi prezesa, którego prezes Kaczyński wyznaczył na rzecznika praw obywatelskich. Tylko dzięki temu, że w poprzedniej kadencji Senat się temu sprzeciwił, pan Wawrzyk nie został rzecznikiem (*Dzwonek*) praw obywatelskich. To dla mnie honor, że głosowałem przeciwko niemu.

Pytanie do członków komisji: Kto jeszcze z kierownictwa MSZ oprócz pana Wawrzyka – pan Rau czy inni wiceministrowie – wysyłał podobne e-maile do placówek w Azji i w Afryce, żeby przyznać określonym grupom uchodźców polskie wizy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Jarosław Wałęsa: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Puste Ławy PiS! Koalicji 15 października zależy na Polsce demokratycznej, sprawiedliwej, bezpiecznej, na rzetelnej telewizji publicznej, na rozliczeniu hejtu w telewizji publicznej, w Telewizji Polskiej, na rozliczeniu afery wizowej PiS, w której chodzi o wizy za łapówki. Pytamy: Kto odpowiada za tę aferę łapówkarską? Kto nie dopilnował procedur i wydawał wizy na bazarze? Kto z kierownictwa PiS brał udział w aferze wizowej? Dlaczego PiS wskazywał na uchodźców na Lampedusie, a nie rozliczał osób odpowiedzialnych za aferę wizową we własnych szeregach? Potrzebujemy tego wyjaśnienia. Potrzebujemy tej komisji śledczej, aby pokazać Polakom, jakimi jesteście (*Dzwonek*) hipokrytami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Frydrych, Koalicja Obywatelska.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszystko wskazuje na to, że w wielu krajach Azji i Afryki trwa proceder sprzedaży polskich wiz prawdopodobnie za przyzwoleniem i wiedzą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za ogromne pieniądze sprzedano minimum kilka tysięcy zezwoleń na wjazd do Polski. Wizy uprawniające również do wjazdu do Unii Europejskiej można było kupić m.in. na bazarach w Iranie, Pakistanie czy Indiach. Afera ta znacząco osłabiła wizerunek Polski w Unii Europejskiej, czego przejawem są wyrwykowe kontrole na granicy z Niemcami. Mur na granicy z Białorusią miał zapobiec napływowi uchodźców sprowadzonych przez Łukaszenkę również za pieniądze. Tymczasem nabywcy polskich wiz za dolary przylatywali do Polski, omijając wszelkie mury i bariery. Czy gdyby Łukaszenka podzielił się pieniędzmi z PiS-em, to powstałby mur na granicy? Czy w takim przypadku powstałby stragan (*Dzwonek*) z wizami na lotnisku w Mińsku? Komisja śledcza powołana w celu wyjaśnienia tej okropnej afery jest bardzo potrzebna, a osoby winne muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pusta PiS-owska Salo! W sprawie migrantów przez ostatnie 2 lata narzucano dwie narracje. Pierwsza narracja wskazywała na wielkie niebezpieczeństwo z ich strony. Mówiliście, że wzrosła przestępczość, że będą oni roznosić bardzo groźne choroby, zarażać zdrową tkankę narodu. Aby zapobiec tej wyimaginowanej fali uchodźców wybudowano za 1,5 mld mur, który okazał się nieszczelny, nieskuteczny.

W tej samej sprawie była też druga narracja, taka wstydliva, cicha, niepodbijana przez TVP Info. Też wybudowano wokół niej mur, ale mur milczenia, bardzo szczelny, żeby opinia publiczna nie dowiedziała się, że w haniebnym procederze sprzedawania wiz na afrykańskich i azjatyckich bazarach biorą udział osoby związane z najwyższymi stanowiskami w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Tysiące nielegal-

Posel Marek Rząsa

nych imigrantów trafiło do Europy, do strefy Schengen na podstawie legalnych polskich wiz. *(Dzwonek)* To było faktyczne narażenie Polski i Europy na niebezpieczeństwo. Dlatego komisja do zbadania tej sprawy musi powstać, a ci wszyscy, którzy brali udział w tym haniebnym procederze, jeżeli stwierdzi się popełnienie przez nich przestępstwa, muszą stanąć przed wymiarem sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Posel Krzysztof Mulawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zmienić swoje oświadczenie poselskie w pytanie. To pytanie kieruję do jedyne go obecnego na sali przedstawiciela PiS – panie Kaleta, proszę się podnieść – bo nigdy nie usłyszałem odpowiedzi na to pytanie. Czy dopuszczacie masową imigrację, dopóki ona jest legalna? Panie Kaleta, proszę przekazać kolegom to bardzo proste pytanie i spróbować na nie odpowiedzieć.

(Posel Jarosław Wałęsa: Nie trzeba pytać.)

Zupełnie przypadkowo w tym momencie przypominam, że Polska jest liderem na skalę europejską, jeżeli chodzi o ilość wydawanych pozwoleń na pierwszy pobyt. Przypominam o setkach tysięcy legalnie wydawanych wiz dla obywateli krajów muzułmańskich. Dziękuję bardzo.

(Posel Piotr Kaleta: Co ja mam teraz zrobić?)

(Posel Krzysztof Mulawa: Odpowiedzieć.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Pan poseł Jacek Karnowski, Koalicja Obywatelska.

Na tym kończymy zadawanie pytań.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Karnowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, tuż przed Bożym Narodzeniem, mija 7 lat, od kiedy na wniosek rady miasta Sopotu wystąpiłem o przyjęcie 10 sierot, dzieci z Aleppo, na leczenie i pobyt w Sopocie. Wtedy z MSWiA otrzymałem odpowiedź, że problemem jest ustalenie tożsamości i wyeliminowanie zagrożeń,

które mogłyby mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo Polaków. Rozumiem, że z powodu przyjęcia dzieci z Aleppo.

W Sopocie od 2 lat mieszka rodzina kurdyjska – ojciec z piątką dzieci, z piątką sierot, bo będąca w ciąży matka zginęła w trakcie push-backu na granicy z Białorusią. Na szczęście są Polacy, którzy słowo: uchodźca rozumieją tak jak potrzeba, tak jak chociażby wynika to z Ewangelii, a nie jak *(Dzwonek)* chciał nam to przekazać rząd PiS-u. Dlatego tak ważna jest ta komisja, żeby pokazać całą hipokryzję Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Wysoka Izbo! Właściwie to można powiedzieć: ręce opadają, bo po 8 latach nierozliczonych afer, niezrealizowanych inwestycji i miliardach złotych ukradzionych Polakom do głowy ciśnie się tylko jedno pytanie: Czy jest jeszcze jakiś obszar zarządzany przez PiS, który nie został zrujnowany? Wydawało się, że nic więcej nie można już spieprzyć, a tu taki kwiatek.

Bezpieczeństwo jest najważniejsze – mówiliście. Odmieniane przez wszystkie przypadki, oczko w głowie tamtej władzy. A tutaj, w samym środku, pod boki pana premiera, uwiła sobie gniazdko właśnie mafia wizowa. I w wyniku jej działalności właśnie – proszę się nie śmiać, panie Kaleta, bo to są naprawdę poważne sprawy – w wyniku działalności tej mafii dziesiątki tysięcy niesprawdzonych osób, niby-legalnych imigrantów zalało Europę i nie tylko Europę. A to, co Polacy mają, pomijając *(Dzwonek)* zrujnowany wizerunek Polski, to kontrola na granicy i konkretne straty dla naszej gospodarki. Musimy to wyjaśnić. Winni muszą być ukarani. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Mam pytanie: Czy poseł sprawozdawca ma ochotę zabrać głos?

(Posel Piotr Kaleta: Tomek, ja ci zadawałem pytanie.)

(Posel Tomasz Kostuś: Tak, tak, jeżeli można, to tak.)

Tak?

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść przede wszystkim do dwóch kwestii, które tutaj były podejmowane w czasie przedmiotowego sprawozdania.

Sprawa pierwsza, która wybrzmiała w wypowiedzi pana posła Jarosława Sachajki, pani poseł Agnieszki Wojciechowskiej czy też pana posła Krzysztofa Mula-wy, dotyczyła kwestii rozszerzenia zakresu czasowego działania komisji śledczej. Ten głos, ten postulat, ta rekomendacja pojawiała się również w wielu innych wypowiedziach szanownych przedmówców. Panie marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym podkreślić, że ta kwestia była szczegółowo omawiana podczas debaty ogólnej na temat powołania przedmiotowej komisji, na temat przedmiotowej uchwały. Przypominam, że te kwestie były bardzo dokładnie analizowane w czasie procedowania komisji ustawodawczej. Przypominam panu posłowi, panom posłom obecnym na sali, którzy pytali o tę kwestię – patrzę na pana posła – że rozszerzenie zakresu czasowego działania przedmiotowej komisji śledczej jest o tyle bezzasadne, że ta eksplozja, ten wysyp, ten dynamiczny, niekontrolowany wzrost wydawania wiz dotyczy 30 ostatnich miesięcy. Nie 30 lat, tylko 30 ostatnich miesięcy. I o tym bardzo precyzyjnie mówiliśmy.

Właśnie w tym czasie, przypominam, służby amerykańskie, kanadyjskie, służby Komisji Europejskiej informowały o tym, że dzieje się coś niedobrego. Informowały one państwo polskie, że w sposób niekontrolowany polskie wizy są wydawane osobom, które tych wiz nigdy nie powinny dostać. Dopiero po 8 miesiącach, powtarzam, dopiero po 8 miesiącach państwo polskie podjęło pierwsze działania. I to jest powód, panie pośle, by to rozszerzenie zakresowego czasu działania odrzucić.

Przypominam również, że w czasie debaty na poziomie Komisji Ustawodawczej zdecydowana większość członków komisji stwierdziła, że ta propozycja, te poprawki zgłoszone przez pana przewodniczącego Asta są bezzasadne. Dlaczego? Dlatego że są próbą odwrócenia uwagi od istoty, skali, zasięgu przedmiotu pracy komisji śledczej – mówiłem o tym w czasie sprawozdania – ale przede wszystkim próbą rozmycia i zrzucenia odpowiedzialności politycznej i karnej. Dlaczego 30 miesięcy? O tym przed chwilą mówiłem i to, mam nadzieję, precyzyjnie wytłumaczyłem.

Natomiast chciałbym się odnieść do tego ataku politycznego, bo tak to odbieram, pana posła, byłego ministra, Pawła Jabłońskiego. Szkoda, że go tutaj teraz nie ma. Panie pośle, szanowni państwo, 2 lata temu pan poseł Szymon Szykowski vel Sęk, były minister do spraw Unii Europejskiej, powiedział, że afery wizowa nie jest żadną aferą, a na pewno nie jest aferą stulecia. I tu należałoby się zgodzić z byłym panem ministrem, panem posłem Pawłem Jabłońskim, że o tym, czy była to afery stulecia, zdecyduje komisja śledcza w swoich ustaleniach. Natomiast z całą pewnością, i to chcę podkreślić, jest to afery ostatnich 30 lat i co do tego nie ma żadnej wątpliwo-

ści. Dlaczego? Dlatego że świadczą o tym fakty, dlatego że świadczą o tym twarde dowody, dlatego że świadczą o tym zebrany materiał dowodowy afery wizowej. To afery, która obnażyła upadek państwa pod rządami poprzedników, bo uświadomiła Polakom patologię, jaka opanowała nasz kraj.

Dlatego tak ważne jest – i to podkreślaliśmy w czasie prac Komisji Ustawodawczej, to podkreślali przede wszystkim wnioskodawcy – by wskazać tych, którzy łamali prawo, którzy brali łapówkę za wydawanie polskich wiz osobom nieuprawnionym, którzy narazili Polki i Polaków na bezpośrednie niebezpieczeństwo, którzy wreszcie przez lata dewastowali wizerunek i dobre imię Polski. Należy dokładnie wyjaśnić, dlaczego – o tym wspominałem – dopiero po 8 miesiącach od pierwszych potwierdzonych informacji przekazanych przez Amerykanów, Kanadyjczyków, służby innych państw, naszych sąsiadów podjęto pierwsze działania. Dlaczego? Czy był to efekt dyktanda, chaosu, bałaganu, braku profesjonalizmu czy może świadomej, celowej polityki najważniejszych osób w państwie? Na te pytania odpowie komisja śledcza. Komisja śledcza, która wskaże, rozliczy i osądzi. Sprawiedliwie osądzi, panie pośle, szanowni państwo, politycznie i karnie, tak aby była to przestroga dla innych, bo to zobowiązanie wobec Polek i Polaków, w szczególności tych, którzy 15 października zagłosowali przeciwko PiS-owi, przeciwko tej polityce, przeciwko poprzednim rządów. Polacy czekają na jak najszybsze powołanie komisji śledczej do spraw afery wizowej. To jest nasze zobowiązanie i tak będzie. Dziękuję bardzo.

(Poseł Piotr Kaleta: A moje pytanie? Tomek, a moje pytanie?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono poprawki oraz wnioski o nieodsyłanie projektu uchwały do komisji w celu przedstawienia sprawozdania.

(Poseł Tomasz Kostuś: Mnie nie było.)

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu uchwały ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności (druki nr 106 i 116).

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności, druki sejmowe nr 106 oraz 116.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 Regulaminu Sejmu skierował w dniu 13 grudnia 2023 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. W trakcie pierwszego czytania zgłoszono pięć poprawek o charakterze doprecyzującym, które zostały przyjęte jednogłośnie.

W związku z powyższym Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu dzisiejszym, w dniu 19 grudnia 2023 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony, przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Mariusza Krystiana z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.

Projektowana ustawa zawiera zapisy, które pozwalają na stworzenie odpowiednich warunków czasowych pozwalających na bieżącą realizację wniosków przez właściwe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności. Rozwiązania te pozwolą realizować wiele dobrych projektów prawnych wprowadzonych w życie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w zakresie polityki społecznej i praw polskiej rodziny.

To rząd Zjednoczonej Prawicy wprowadził Fundusz Solidarnościowy i daninę solidarnościową. Środki z tej daniny w całości przeznaczane są na działania

kierowane do osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Dzięki niemu finansowane są m.in. programy umożliwiające świadczenie usług asystencji osobistej, opieki wytchnieniowej oraz funkcjonowanie centrów opiekuńczo-mieszkalnych. W 2018 r. podwyższyliśmy rentę socjalną do kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i obecnie renta socjalna wynosi 1588 zł – w roku 2015 wynosiła 739,58 zł. Wprowadziliśmy zupełnie nowe świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, wypłacane do wysokości 500 zł miesięcznie. Korzysta z niego blisko 600 tys. osób. W latach 2019–2023 na to świadczenie przeznaczono ponad 14,5 mld zł. Dwukrotnie podwyższyliśmy również świadczenie pielęgnacyjne. W 2015 r. wynosiło ono 1200 zł, a od 1 stycznia tego roku jest to już kwota 2458 zł. Systematycznie podwyższaliśmy również dofinansowanie do funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej i zakładów aktywności zawodowej. Kwoty dofinansowania rocznego pobytu jednego uczestnika w warsztacie terapii zajęciowej w 2015 r. wynosiły 14 796 zł, a w tym roku 27 696 zł. Ze środków PFRON dofinansowane są również koszty funkcjonowania zakładów aktywności zawodowej. Kwoty dofinansowania rocznego pobytu jednej osoby niepełnosprawnej zatrudnionej w zakładzie aktywności zawodowej w 2015 r. wynosiły 18,5 tys. zł, a w tym roku to jest kwota 31 tys. zł.

Wraz z powstaniem Funduszu Solidarnościowego osoby niepełnosprawne oraz ich opiekunowie mogą korzystać m.in. z programów resortowych w zakresie asystencji i opieki wytchnieniowej oraz z pobytu w centrach opiekuńczo-mieszkalnych. Asystencja osobista pozwala na bardziej niezależne życie osób z niepełnosprawnościami. Budżet edycji w 2023 r. to łącznie 610 mln zł. Usługi asystenckie są realizowane w niemal 50% samorządów, a opieka wytchnieniowa to szansa dla opiekunów osób niepełnosprawnych na odpoczynek, zajęcie się swoimi sprawami w czasie, gdy ich podopieczni są pod fachową opieką. Budżet edycji tego programu w tym roku to 205 mln zł.

Warto wspomnieć także inne programy społeczne przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami, wprowadzone lub rozwijane przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Program „Samodzielność – aktywność – mobilność”, dofinansowanie do wynagrodzeń dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne, program „Dostępność+”, program „Za życiem”, pilotażowy program „Aktywny samorząd”, pilotażowy program „Rehabilitacja 25+”, program „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi”, program: centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością i środowiskowe domy samopomocy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę fakt, że projektowane przepisy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom osób niepełnosprawnych oraz ich opiekunów, klub Prawa i Sprawiedliwości zdecydował o ich poparciu w głosowaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Hartwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń.

Przejdę do konkretów. Konkretnie zmiany są zawarte w ustawie. To jest wydłużenie terminu ważności orzeczeń do 30 września, których ważność upływałaby do 30 czerwca 2024 r. Dodatkowo zachowują ważność karty parkingowe. Jeżeli decyzja przyznająca świadczenie o pomocy społecznej została wydana w związku z niepełnosprawnością potwierdzoną orzeczeniem, osoby również mają wydłużone prawo do otrzymania świadczeń. Analogicznie sytuacja ma wyglądać w przypadku prawa do świadczeń rodzinnych, świadczeń z funduszu alimentacyjnego, zasiłków dla opiekunów i świadczeń na pokrycie kosztów utrzymania dziecka osoby pełnoletniej w pieczy zastępczej.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie dążył do systemowego rozwiązania problemów, a nie naklejania kolejnych plastrów. Klub Platformy Obywatelskiej popiera rozwiązanie zawarte w omawianym projekcie ustawy.

Panie marszałku, mam jeszcze czas, więc proszę mi pozwolić.

Chciałam zapytać pana posła z PiS-u, który przede mną występował. Kto panu napisał takie kłamstwa? Tak naprawdę ja panu powiem: Fundusz Solidarnościowy powstał po proteście w 2018 r., kiedy 40 dni koczowaliśmy na kafelkach sejmowych. Z tego funduszu zabraliście 22 mld zł i przeznaczycie na trzynastki, czternastki i zasiłki pogrzebowe. Dzisiaj osoby niepełnosprawne mają zabrane dofinansowanie do butów ortopedycznych. Jak pan śmie coś takiego tutaj mówić? Ponadto renta socjalna osoby niezdolnej do samodzielnej egzystencji dzisiaj wynosi 1445 zł. Mielicie projekt obywatelski, nad którym mogliście procedować. Chce pan się zamienić na 1445 zł z osobą niesamodzielną, niezdolną do samodzielnej egzystencji? Proszę bardzo, mam kilku chętnych, którzy chętnie z panem się zamienią, chociaż na dietę. Świadczenie 500+? Jakim prawem pan się chwali świadczeniem 500+, jeżeli teraz wszystkim daliście 800+, a zapomnieliście o osobach niezdolnych do samodzielnej egzystencji i nie dostaną 800 zł? Proszę się zastanowić.

Jeszcze mam czas. Dzisiaj byłam świadkiem takiej oto sytuacji na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Siedziały pani minister – jedna pani minister

była, pani Szopa, jeżeli się nie mylę, przepraszam, jeżeli nazwisko pomyliłam – i druga pani minister Małag. Kiedy mówiliśmy o tym projekcie, o tym, że rodzice faktycznie nie mają dzisiaj pieniędzy, że zespoły orzekające nie mają pieniędzy, nie ma lekarzy i muszą czekać 4 miesiące, 5 miesięcy i te rodziny są pozbawione świadczenia pielęgnacyjnego, to pani minister Małag śmiała mi się dzisiaj w twarz i mówiła: proszę mi pokazać chociaż jedną rodzinę. To ja zapraszam panią Małag do swojego biura poselskiego, bo mam dziesiątki wiadomości na swoim mailu, że rodzice nie mają świadczenia pielęgnacyjnego. Czy w ogóle wiecie, co to jest świadczenie pielęgnacyjne? Co to znaczy dla rodziców prawie 3 tys. zł na miesiąc? PiS tego nie wie.

Mam prośbę, pani minister. Pani minister, mam prośbę do pani: trzeba jak najszybciej procedować nad projektem o rencie socjalnej. Bardzo proszę o pomoc. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Mariusz Krystian: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Sprostuje pan w dyskusji.

Pani posłanka Maja Nowak, Polska 2050.

(Poseł Mariusz Krystian: Panie marszałku, bardzo pana proszę, w trybie sprostowania. Pół minuty, dosłownie.)

Proszę pana, zapisze się pan do głosu.

Jeszcze nie zamknąłem listy.

(Poseł Mariusz Krystian: Oj, Boże, Boże.)

Bardzo proszę.

Nie ma, tak?

Pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj, omawialiśmy na posiedzeniu komisji poselski projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących zachowaniu ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.

Omawiany projekt ustawy to bardzo ważny moment dzisiejszego posiedzenia Sejmu, głównie mający znaczenie społeczne. Na stronie gov.pl znalazłam informację, że w Polsce osób z niepełnosprawnościami, które mają prawne potwierdzenie niepełnosprawności, jest ponad 3 mln. Szanowni państwo, już w październiku 2023 r. rzecznik praw obywatelskich oraz organizacje pozarządowe i inne organizacje zwracali uwagę na znaczne opóźnienia oraz problemy z wydawaniem nowych orzeczeń w ramach zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności. Opóźnienia sięgają kilku miesięcy, czasami nawet 8 miesięcy, i powodują w konsekwencji po upływie terminu i nieuzyskaniu odpowiedniego orzeczenia utratę świadczeń oraz

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

form wsparcia, takich jak stypendia na uczelniach, karty parkingowe oraz świadczenia pielęgnacyjne.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami są to jedyne środki, z jakich może utrzymywać się osoba z niepełnosprawnością i członek rodziny, który ją wspiera, bo świadczenie pielęgnacyjne wiąże się obecnie z zakazem pracy i dorabiania. Dlatego istnieje realna i pilna potrzeba niezwłocznego procedowania nad tą ustawą.

Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID, tzw. ustawa COVID-owa, z mocy prawa przedłużała ważność orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności w czasie trwania epidemii, a następnie w czasie zagrożenia epidemicznego.

Kolejna ustawa z 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy, tzw. ustawa zmieniająca, uchyliła art. 15h tzw. ustawy COVID-owej. Przepisy dotyczące ważności orzeczeń wynikających z ustawy o ochronie konkurencji weszły w życie 6 sierpnia 2023 r. Istnieją trzy terminy odnośnie do upływu terminu wydawania orzeczeń. Zgodnie z art. 23 pkt 1–3 ustawy zmieniającej orzeczenia, które utraciły moc w czasie pandemii lub w stanie zagrożenia epidemicznego, ale dotąd były automatycznie przedłużane przez ustawę COVID-ową, są ważne w następujących datach: do 31 grudnia 2023 r.; do 31 marca 2024 r., jeżeli ich ważność upłynęłaby w okresie od 1 stycznia 2021 r. do 31 grudnia 2021 r.; do 30 września 2024 r., jeżeli ich ważność upłynęłaby w okresie od 1 stycznia 2022 r. do 5 sierpnia 2023 r.

Niestety cały czas przedłuża się czas oczekiwania na wydanie orzeczeń przez zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności. Brakuje lekarzy orzeczników, należałoby również zwrócić uwagę na niedoszacowanie kosztów funkcjonowania powiatowych zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności, a przedłużanie wprowadzone ustawą COVID-ową i ustawą zmieniającą nie eliminuje całkowicie ryzyka utraty uprawnień uzależnionych od ważności tych orzeczeń.

Skutek tej sytuacji w tym momencie jest taki, że osoby, które korzystają z systemu wsparcia, są go pozbawione i znajdują się, albo mogą się znaleźć, w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Zwłaszcza sytuacja ta dotyczy osób, u których orzeczenia straciły ważność po 5 sierpnia 2023 r. Wydłużenie ważności orzeczeń całościowo da możliwość wypracowania odpowiedniego systemowego rozwiązania dotychczasowych problemów.

Proponowany poselski projekt ustawy zakłada, że orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wydane na czas określony na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, którego ważność upłynęłaby do dnia 30 czerwca 2024 r., zachowuje waż-

ność do dnia 30 września 2024 r., ale nie dłużej niż do dnia wydania nowego prawomocnego orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Wejście w życie tego projektu z pewnością wywoła bardzo pożądane skutki społeczne, wpłynie korzystnie na sytuację społeczno-ekonomiczną osób z niepełnosprawnościami. Zostanie również zapewniona ciągłość wypłat i świadczeń, które im przysługują, oraz utrzymanie uprawnień. Jednocześnie należy podjąć prace nad ulepszeniem systemowym tych regulacji, by w przyszłości nie pojawiły się podobne problemy.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi będzie głosował za przyjęciem omawianego poselskiego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Posłanki i posłowie klubu Lewicy wspólnie z innymi parlamentarzystami przygotowali stosowny projekt ustawy, o którym dzisiaj wspólnie debatujemy. Chodzi o sytuację osób z niepełnosprawnościami, których świadczenia uzależnione są od orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Te orzeczenia są bardzo istotne, związane z pomocą społeczną, z zatrudnieniem, z funkcjonowaniem kart parkingowych, więc krótko mówiąc, są bardzo istotne dla całego środowiska osób z niepełnosprawnościami.

Dzisiaj, przed chwilą, byliśmy świadkami, jak przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości mówił o wielkiej polityce adresowanej do tego środowiska. Czy zna pan zasiłek pielęgnacyjny? 215,84 zł.

(*Posel Iwona Hartwich: Zamrożony.*)

Wysoki Sejmie! Ten zasiłek należy się osobom niezdolnym do samodzielnej egzystencji. To Prawo i Sprawiedliwość przez te lata oferowało tym osobom taką pomoc ustawową. Myślę, że nowa pani minister wspólnie z nowym rządem przygotowuje rozwiązania systemowe.

Dzisiaj mówimy o orzekaniu o stopniu niepełnosprawności. Potrzeba, po pierwsze, wsparcia finansowego dla funkcjonowania powiatowych zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności, bo stawki, które otrzymują lekarze, nijak się mają do stawek funkcjonujących w ochronie zdrowia. Czyli brak możliwości pozyskania lekarzy do pracy w tych komi-

Posel Tadeusz Tomaszewski

sjach jest jedną z przeszkód ich sprawnego funkcjonowania.

Po drugie, od 1 stycznia wchodzi w życie nowe rozwiązanie i tam również grupa emerytów i rencistów może się starać o to świadczenie, stąd będzie przybywać wniosków o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Dlatego też ta nasza propozycja, dziękuję, przyjęta ponad podziałami politycznymi w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poparta również przez stronę rządową ma choć chwilowo ułatwić sytuację i doprowadzić do tego, że nikt nie straci tychże świadczeń ważnych dla funkcjonowania pojedynczych osób z niepełnosprawnościami, ale także rodzin, osób pracujących czy funkcjonujących w obszarze, zajmujących się osobami niepełnosprawnymi, jak np. instytucje, które korzystają z samochodów i miejsc parkingowych.

Dlatego też klub Lewicy wnosi do pana marszałka o niezwłoczne przejście do trzeciego czytania, czyli uchwalenia tej ustawy, tak abyśmy mogli w dniu dzisiejszym zakończyć proces legislacyjny i przekazać ten projekt ustawy do parlamentu.

Chciałem przy tej okazji serdecznie podziękować wszystkim organizacjom pozarządowym, przedstawicielom samorządów, korporacji samorządowych, pracodawców, którzy apelowali również do naszego klubu Lewicy o podjęcie tej inicjatywy legislacyjnej, aktywnie uczestniczyli w dzisiejszych pracach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zgłaszali swoje uwagi, z których część została właśnie ujęta w formie wniesionych stosownych poprawek w ramach rozpatrywania tejże ustawy w komisji.

Jestem przekonany, że Senat również sprawnie przeprowadzi procedurę pracy nad tą ustawą i będzie mogła ona wejść w życie, tak jak przewiduje ustawa, przed 30 grudnia br. Klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem tejże nowelizacji, powtarzam: z prośbą o niezwłoczne przejście do trzeciego czytania tejże ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Wawer, Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2020 r. PiS przy poparciu Platformy i Lewicy postanowił wyciągnąć wtyczkę dużej części polskiego państwa, wyciągnąć wtyczkę polskiej gospodarce, polskiej administracji publicznej, polskiemu systemowi ochrony zdrowia w ramach paniki COVID-owej, w ramach lockdownów, które spowodowały nadmiarowe zgony

250 tys. osób. Częścią tego procesu było wyciągnięcie wtyczki systemowi przedłużania orzeczeń o niepełnosprawności i orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.

Wyciągnięcie wtyczki polegało po prostu na tym, że przedłużanie tych orzeczeń zostało zawieszone, ustalono wtedy, że przez czas nieokreślony, dziś wiemy, że przez 3 lata, po prostu wszystko zostaje tak, jak było, nic się nie zmienia. Kto miał orzeczenie w 2020 r., to zachowuje je do 2023 r., i cały system, w którym do tej pory to funkcjonowało, został wprowadzony w stan śmierci klinicznej. Nie działały komisje, nie działały urzędy, nie działał po prostu cały system, już wcześniej źle działający, działało to wyłączenie siłą rozpędu.

W 2023 r. wielka koalicja COVID-owa spróbowała włożyć tę wtyczkę z powrotem i z wielkim zdziwieniem stwierdziła, że po włożeniu wtyczki po 3 latach stanu śmierci klinicznej ten system w ogóle nie działa – wszedł w stan śmierci permanentnej. Kolejki zrobiły się tak wielkie, że po prostu uzyskanie przedłużenia orzeczenia o niepełnosprawności, o stopniu niepełnosprawności w czasie pozwalającym np. na zachowanie ciągłości wypłaty świadczeń, jest czymś zwyczajnie niemożliwym. Po 3 latach zawieszenia słabo działającego systemu ten system przestał działać w ogóle.

No i w związku z tym koalicja COVID-owa postanowiła teraz w panice włożyć wtyczkę z powrotem, udawać, że nic się nie stało, przedłużyć ten stan zawieszenia, stan zamrożenia obecnych orzeczeń, zamrozić go na kolejne kilka miesięcy i kupić sobie w ten sposób trochę czasu do zastanowienia się, co z tym fantem zrobić.

Ta ustawa to nie jest rozwiązanie problemu, to jest prymitywna łata kupująca kilka dodatkowych miesięcy na wymyślenie sposobu na naprawę tego gigantycznego bałaganu, który PiS wspólnie z Platformą i z Lewicą Polakom wprowadził. Nie tylko w tym jednym wycinku funkcjonowania państwa, ale w ogóle w całych ogromnych sektorach gospodarki, administracji publicznej.

Konfederacja oczywiście poprze ten projekt ustawy, dlatego że nawet takie fatalne rozwiązanie jest lepsze niż nic w sytuacji, gdy mnóstwo ludzi stoi po prostu w obliczu sytuacji zupełnie dramatycznej, dla nich sytuacji nieraz życia i śmierci. Wielu szkód związanych z tym, co zrobiliście przez okres COVID-u, naprawić się nie da, można jedynie rozliczyć ludzi winnych tego, że te szkody zostały spowodowane. Akurat w tym systemie orzecznictwa otwiera się pewna szansa na to, żeby na gruzach tego starego systemu, który zawsze był wadliwy, a teraz w efekcie tworzenia tego zawieszenia całkowicie umarł, można zbudować coś nowego, lepszego, zreformować to tak, żeby funkcjonowało to lepiej, niż funkcjonowało wcześniej przez wiele lat. Tą ustawą kupujecie sobie kilka miesięcy, żeby taką reformę wymyślić, wprowadzić i wdrożyć. Chciałbym wierzyć, że rzeczywiście się wam to uda. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.
Nie ma. Dziękuję.
Przechodzimy do zadawania pytań.
10 osób się zgłosiło.
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się zgłosić?
Nie.
Zamykam listę.
Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Dziękuję bardzo.
Pan poseł Michał Szczerba.
Dziękuję bardzo.
Pani poseł Małgorzata Niemczyk.
Nie ma.
Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.
Nie ma.
Pan poseł Marta Wcisło.
Nie ma.
Pan poseł Krzysztof Cieciora.
Nie ma.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Nie ma.
Pani poseł Zofia Czernow.
Nie ma.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.
Jest, zapraszam panie pośle. Już się trochę zdernowowałem, powiem szczerze, że po prostu nie damy rady, ale damy.
Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Serdecznie dziękuję za życzliwą pomoc. Jestem na czas właśnie dzięki panu marszałkowi. Chciałem zadać pytanie pani minister. Podczas posiedzenia komisji pani minister mówiła o przygotowywanych w resorcie zmianach systemowych w zakresie funkcjonowania powiatowych komisji do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności i zmianach całego systemu związanego z funkcjonowaniem orzeczeń o stopniu niepełnosprawności. Gdyby pani minister mogła na tym etapie, po paru dniach funkcjonowania powiedzieć o tym dwa, trzy zdania Wysokiej Izbie, to byłibyśmy wdzięczni. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam, panie pośle.

Poseł Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Mam pytanie. To, że wszyscy poprzemy ten projekt, jest oczywiste, bo te rozwiązania są potrzebne, ale dlaczego zajmujemy się tą sprawą dopiero w tej chwili? Przecież skargi rzecznika praw obywatelskich były znane już od dawna, przecież są rodziny, które już od sierpnia nie mają środków do życia. Czy przypadkiem to nie przez to, że poprzedni rząd, któremu Polacy 15 października powiedzieli: dość, zajmował się tylko sobą, nie zwracał uwagi na to, że cierpią ludzie najbardziej potrzebujący, a zamiast rozwiązywać ich problemy, zajmował się tylko i wyłącznie swoimi własnymi sprawami?

Moje pytanie jest takie: Czy naprawdę to opieszałość powoduje, że ten projekt nie był nawet projektem rządowym? To jest tylko projekt poselski. Naprawdę musimy za pięć dwunasta rozwiązywać problemy poprzedniej ekipy? Ile jeszcze takich spraw czeka na gwałtowne, szybkie rozwiązanie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wiele, panie pośle.
Proszę państwa, z wielką przyjemnością zapowiem, nie robiąc żadnego show, debiut, debiut w tej roli, debiut pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk.
Bardzo proszę, serdecznie zapraszam. *(Oklaski)*

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Dziękuję serdecznie.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności jest projektem poselskim zgłoszonym przez klub parlamentarny Lewicy przy udziale posłów tworzących większość rządową. Jest projektem w pełni, 100-procentowo popieranym przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jest to projekt, który ma na celu przedłużenie, zapewnienie ciągłości ważności orzeczeń, które tracą moc w związku z wygaszaniem przepisów przedłużających je w związku z pandemią. Mówiąc wprost, jest gaszeniem pożaru i żegnaniem kryzysu, który zastał nas, a przede wszystkim osoby potrzebujące orzeczeń, w nowej rzeczywistości. Kryzys zastał nas nagle, ale nie mogło to pozostać bez odpowiedzi. Bardzo serdecznie dziękuję za tę inicjatywę posłom i posłankom, którzy podpisali się pod tym projektem i go złożyli.

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

Główną przyczyną potrzeby przygotowania tych rozwiązań i procedowania nad nimi jest sytuacja w zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności. Ze względu na dużą liczbę spraw, które są obecnie procedowane, występują znaczne wydłużenia oczekiwania na uzyskanie orzeczenia, co budzi ogromne obawy, co może skutkować sytuacją, w której osoby najbardziej potrzebujące tracą uprawnienia, tracą możliwość uzyskania wsparcia czy świadczenia. Mówimy o środkach finansowych potrzebnych do życia, o sprawach niby błahych, a jednak codziennie potrzebnych, jak karta parkingowa. Mówimy o stypendiach naukowych czy o możliwości rehabilitacji, czyli o fundamentalnych potrzebach osób z niepełnosprawnościami.

Projekt niweluje te negatywne skutki, wydłużając o odpowiedni czas ważność dotychczasowych orzeczeń, nie powodując jednocześnie zmian systemowych, co da nam szansę, nam jako Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, odpowiednio przygotować docelowe zmiany usprawniające cały proces orzekania o niepełnosprawności.

W związku z tym rozwiązania zaprezentowane w projekcie oczywiście należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Projekt w sposób optymalny reguluje sytuację największej grupy osób narażonych na ryzyko utraty uprawnień w związku z upływem terminu ważności orzeczeń i trudną sytuacją wynikającą z zakorkowania w zespołach do spraw orzekania.

Po wejściu w życie tego projektu zyskamy czas na to, aby przygotować systemowe rozwiązania, które nie pozwolą na powtarzanie się tego rodzaju sytuacji. Rozpoczynamy już prace nad dokonaniem zmian w rozporządzeniu ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności m.in. w zakresie zasad składania wniosków o wydanie kolejnych orzeczeń o niepełnosprawności, które w tej chwili wpływają na tę trudną sytuację. Mówię tutaj m.in. o wydłużeniu czasu na składanie takich wniosków tak, żeby można było planować ten termin z wyprzedzeniem.

Mówiąc najkrócej i podsumowując, zabieramy się do pracy. Dziękujemy posłom za to, że złożyli ten projekt. Zabieramy się do pracy po to, żeby kolejne tego typu projekty w przyszłości po prostu nie były już potrzebne. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Czy pani posłanka Katarzyna Ueberhan ma ochotę zająć stanowisko?

Nie? Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godz. 22. Rozpocznie się wtedy blok głosowań.

Dziękuję serdecznie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 07 do godz. 22 min 05)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o poselskim projekcie uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono poprawki.

Sejm podjął decyzję o nieodsyłaniu projektu uchwały ponownie do komisji.

Zestawienie poprawek zostało posłom doręczone do druku nr 80.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr 80.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszone poprawki i wnioski mniejszości.

W 1. wniosku mniejszości i tożsamej 1. poprawce wnioskodawcy proponują zmianę w tytule uchwały, w art. 1 oraz w art. 2 w części wspólnej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Barbara Bartuś: Do pytania się chce zapisać.)

Przepraszam?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głosy z sali: Nie ma pytań.)

Ale ma pan pytania do poprawek, które państwo zgłosiliście? Czyli pan chce pytać o poprawki, które wyście zgłosili?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie ma pytań.)

Ale zgłosiliście poprawki.

(Poseł Marek Ast: Dokładnie tak.)

I chce pan wnioskodawcę uchwały zapytać jeszcze o poprawki, które zgłosiliście.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie no, bez jaj.)

Tylko krótko. Dobrze? Króciutko.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głosy z sali: Nieee...)

Spokojnie, ważna sprawa, króciutkie pytanie, rozumie, bo poprawka też niedługa.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No dlaczego nie?
(*Głos z sali:* Dlatego nie.)
Czego się boicie? (*Oklaski*)

Marszałek:

Niczego się nie boimy.
(*Głos z sali:* Niczego.)
Nikt się tu nie boi.
Panie pośle, pan pyta.

Posel Marek Ast:

No co? Boicie się...
(*Głos z sali:* Trzeba było zapytać się swoich posłów.)
...od 16 listopada 2007 r. badać outsourcing...
(*Głos z sali:* To wy nie potraficie poprawki napisać.)
...jeżeli chodzi o możliwość wydawania wiz przez firmy zewnętrzne? Przecież za Sikorskiego było to wprowadzone. Boicie się skali nieprawidłowości...
(*Głos z sali:* A gdzie macie 8 lat?)
...które były wówczas, jeżeli chodzi o wydawanie wiz dla obywateli rosyjskich? No boicie się. Tego dotyczy poprawka.

Marszałek:

Panie pośle, pytanie, pytanie do wnioskodawcy...
(*Głos z sali:* Nie słyhać.)
...a nie pytanie o stan psychiczny wnioskodawcy.
(*Posel Mirosław Suchoń:* Marek, siadaj.)

Posel Marek Ast:

I druga poprawka. Też chciałbym zapytać: Czego się boicie? No przecież boicie się...
(*Głos z sali:* Marek, siadaj.)
...ujawnienia tego kłamstwa...
(*Głos z sali:* 8 lat, 8 lat.)
...tego kłamstwa o tym, że były nieprawidłowości przy wydawaniu wiz. 280 wiz wydanych. A wy ile mówiliście?
(*Głos z sali:* 8 lat.)
200 tys. nieprawidłowo wydanych wiz.
(*Głos z sali:* 2 mln.)
Skąd to wzięliście? (*Oklaski*)
(*Głos z sali:* Siadaj.)

Marszałek:

Czy poseł wnioskodawca chce odpowiedzieć, czy się lęka i dlaczego się lęka? (*Wesołość na sali*)
Nie, nie chce. Dobrze.
W takim razie przystępujemy do głosowania.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości i 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto z państwa jest przeciw?
Kto wstrzymał się od głosu?
Głosowało 337 posłów. Za – 93, przeciw – 244, nikt się nie wstrzymał.
Stwierdzam, że Sejm wnioski, poprawki odrzucił.
W 2. wniosku mniejszości i tożsamej 2. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują dodać pkt 1a.
Przystępujemy do głosowania.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości i 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 339 posłów. Za – 79, przeciw – 260, nikt się nie wstrzymał.
Stwierdzam, że Sejm wnioski odrzucił.
Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.
Przypominam, że na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej Sejm powołuje komisję śledczą bezwzględną większością głosów.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 80, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto z państwa jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Głosowało 339 posłów. Większość bezwzględna to 170 posłów. (*Oklaski*) Za było 259, przeciw – 79, 1 poseł wstrzymał się od głosu.
Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań, a także występowania nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od dnia 12 listopada 2019 r. do dnia 20 listopada 2023 r.
Powracamy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w celu zachowania ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.
Przystępujemy do trzeciego czytania.
Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 116.
Przystępujemy do głosowania.
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 116, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.
Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 339 posłów. Za – 339, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach służących zachowaniu ważności niektórych orzeczeń o niepełnosprawności oraz orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej.

Sejm przeprowadził pierwsze i drugie czytania projektu uchwały.

Przechodzimy do głosowania.

W drugim czytaniu zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu uchwały w całości, który poddam teraz pod głosowanie.

W przypadku odrzucenia tego wniosku głosować będziemy nad całością projektu uchwały.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu uchwały w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto z państwa się wstrzymał?

Głosowało 344 posłów. Za – 84, przeciw – 244, 16 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 117, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto z państwa jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Głosowało 344 posłów. Za – 244, przeciw – 84, wstrzymało się 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej. *(Oklaski)*

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 grudnia br.

Są oświadczenia?

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Serdecznie państwu dziękuję i do jutra.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Państwa posłów, którzy nie są zainteresowani oświadczeniami poselskimi, bardzo proszę o opuszczenie sali i udanie się w celu rozmowy do kularów, aby nie przeszkadzać tym, którzy chcą wygłosić oświadczenia.

A do zabrania głosu zapisało się 23 parlamentarzystów, do wygłoszenia oświadczeń.

Wyznaczam czas – 2 minuty.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle, zapraszam.

A państwa jeszcze raz proszę o przeniesienie rozmów do kularów.

(Głos z sali: Wstydzi się.)

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Nie, nie wstydzę się w żadnym wypadku. Nie oczekiwałem, że będę pierwszą osobą.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że poseł Sałek kłamał z tej mównicy, mówiąc o braku równowagi w programie „Polityczna dogrywka” w TVP 3 Łódź. Zapomniał, że w programie brał udział europoseł PiS Jacek Saryusz-Wolski, czyli było dokładnie trzy na trzy.

Po drugie, w sprawie TVP chciałbym przypomnieć kilka zapisów ustawy o radiofonii i telewizji. Art. 18 ust. 1 – Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i z dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminacji ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze raz proszę w razie czego, panie pośle, bo nie usłyszałem.

Art. 18 ust. 4 – Zabronione jest rozpowszechnianie audycji lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich, w szczególności zawierających treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony eksponujących przemoc.

Art. 21 ust. 1 nakazuje publicznej telewizji w ramach realizacji misji publicznej oferować różnicowane programy, w tym w zakresie informacji i publicystyki, które cechują się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością, a także wysoką jakością i integralnością przekazu. Art. 21 ust. 2 pkt 1 wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny kierować się odpowiedzialnością za słowo. Art. 21 ust. 2 pkt 2 wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń, zjawisk w kraju i za granicą. Art. 21 ust. 2 pkt 3 wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny

Posel Marcin Józefaciuk

sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formułowaniu się opinii publicznej. Art. 21 ust. 2 pkt 5a wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny sprzyjać integracji społecznej (*Dzwonek*), w tym przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Art. 21 ust. 2 pkt 6 wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny respektować chrześcijański system wartości. Art. 21 ust. 2 pkt 8, już ostatni, wskazuje, iż programy publicznej telewizji winny służyć...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

...zwalczeniu patologii społecznych.

Mam duże wątpliwości, czy telewizja publiczna wciąż jest publiczną, jeśli chodzi o tę ustawę.

(*Posel Edward Siarka*: Przeczytaj sobie regulamin, żebyś wiedział, czym są oświadczenia.)

Czytałem, panie pośle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Na piśmie.

Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Grzegorz Adam Placzek, Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

Czas – 2 minuty.

Posel Grzegorz Adam Placzek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele mówi się o zagrożeniach płynących z proponowanych zmian w traktatach unijnych. W efekcie ich wprowadzenia z biegiem lat Polacy będą mieli coraz mniej do powiedzenia we własnym kraju. Zmiany są naprawdę groźne i godzą w suwerenność Polski. Chodzi m.in. o likwidację prawa weta w 65 punktach, szybsze wdrożenie euro czy odebranie Polsce suwerennych kompetencji w 10 obszarach. Mowa tutaj np. o polityce zagranicznej, bezpieczeństwie państwa i ochronie lasów.

Pan premier Donald Tusk z mównicy sejmowej zapewniał, że Polska nie będzie popierać zmian traktatowych. Ale fakty temu przeczą. Kilka dni temu

odbyło się posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. Środowiska, która przyjęła bez dyskusji unijne propozycje zmian w traktatach. Polska delegacja co prawda mogła złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, ale tego nie zrobiła. Dlaczego? Na to pytanie niech każdy odpowie już sobie sam.

Bez oficjalnego polskiego wniosku, który mógł zostać złożony, groźne propozycje zmian traktatowych zostały automatycznie zaakceptowane i przeszły do kolejnego etapu procedowania. Jak to bywa w polityce, nastąpiły oczywiście ruchy pozorowane i polska delegacja wydała oświadczenie, jednak formalnie nie miało ono kompletnie żadnej mocy sprawczej. Jesteśmy niewątpliwie świadkami teatru dla mas i dzieją się rzeczy, którym należy się sprzeciwić.

Panie i Panowie Posłowie z Platformy, Lewicy, Polski 2050 i PSL-u! Czy nie macie wyrzutów (*Dzwonek*) sumienia? Przecież Polacy to wszystko widzą i nie dadzą się nabrać. Jako poseł Konfederacji mówię głośno: nie dla wyprzedaży polskiej suwerenności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Niedźwiedzki*: Jeszcze nie mówił.)

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Nie wszystkie zmiany wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość w czasie ich rządów były aż takie złe. Trzeba otwarcie przyznać, że jednym z dobrych rozwiązań było uchwalenie ustawy o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, która została przyjęta w połowie tego roku. Dzięki tej ustawie tak ważna dla społeczności lokalnych oraz dla wójtów i burmistrzów duża grupa sołtysów otrzymała za swoją ciężką pracę skromne wynagrodzenie.

Należy podkreślić, że dziś sołtysi stanowią bardzo duże wsparcie dla pracy każdego urzędu gminy. Nie tylko są poborcami podatków, ale są przede wszystkim na pierwszej linii frontu w rozwiązywaniu problemów lokalnych społeczności. W tym miejscu trzeba wszystkim sołtysom w naszych gminach podziękować i nisko się im uklonić.

Wielu sołtysów zgłasza problem dotyczący przepisów tej ustawy, które traktują ich w nierówny sposób. Świadczenie otrzymać może zgodnie z ustawą osoba, która pełniła funkcję sołtysa przez okres co najmniej dwóch kadencji, jednak nie krócej niż

Posel Bartosz Romowicz

przez 8 lat. Problem pojawia się jednak wtedy, kiedy w związku z przepisami statutu danej gminy w danym samorządzie któraś z kadencji nie trwała całe 4 lata, a np. 3 lata, 11 miesięcy i 28 dni. Wówczas takiemu sołtysowi brakuje 3 dni do tego, aby otrzymać świadczenie pieniężne. Należałoby podczas najbliższych prac polskiego rządu lub właściwej komisji sejmowej uwzględnić takie sytuacje i zmienić ustawę w taki sposób, aby nie krzywdziła sprawdzonych w działaniu sołtysów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Grudzień to czas podsumowań, podziękowań i życzeń. Jako partii rządzącej w poprzedniej kadencji jednym z naszych największych priorytetów była i jest rodzina. Zabezpieczyliśmy środki dla milionów rodzin, dzięki czemu w przyszłym roku kontynuowany będzie program „Rodzina 500+”, który od stycznia zmieni się w 800+ na każde dziecko. Dołożyliśmy kolejny komponent, który cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Chodzi o zakładanie przez mamy klubików, które mogą liczyć na dofinansowanie ze środków państwa, czyli program „Po pierwsze Rodzina!”. Zależy nam, aby ta polityka prorodzinna była kontynuowana, a projekty informacyjno-edukacyjne oraz szkoleniowe dalej były realizowane. To realizacja naszych obietnic złożonych samorządom, rodzinom, dzieciom oraz opiekunom. W X kadencji Sejmu będziemy te zadania wspierać. Jesteśmy gotowi na nowe rozwiązania jak emerytura bez podatku do wysokości płacy minimalnej czy emerytura wdowia. Obie propozycje znalazły się w dekalogu polskich spraw. Nie zapominajmy o seniorach, trzynastych i czternastych emeryturach, waloryzacji i dodatkowych świadczeniach.

Wierzę z całego serca, że dzięki naszemu wsparciu i 8-letniej pracy te święta Bożego Narodzenia będą pełne szczęścia i zdrowia, przepełnione atmosferą miłości i spokoju oraz spędzone w gronie najbliższych. Niech te święta staną się pełnią radości w naszych rodzinach i dodadzą nam zapału do dalszej pracy na rzecz naszej ukochanej ojczyzny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Wałęsę, Koalicja Obywatelska.

Posel Jarosław Wałęsa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałem odnieść się do uchwały, którą dzisiaj przegłosowaliśmy. Chciałem pogratulować determinacji, żeby zmieniać polską rzeczywistość i rzeczywistość mediów publicznych po tym czasie mroku.

Wydaje mi się, że ważniejsze jest, żeby odnieść się do tego, co słyszymy od samego rana, mianowicie do tego, że na Radzie Europejskiej polski rząd jakoby sprzeniewierzył się polskiej racji stanu, a my nagle zgodziliśmy się na zmiany traktatowe w Unii Europejskiej. Ile razy można powtarzać jedno i to samo? To, co się odbyło na Radzie Europejskiej, to było jedynie przyjęcie stanowiska Parlamentu Europejskiego, które tak naprawdę nie jest w żaden sposób prawnie wiążące. Nie rozpoczyna to żadnej dyskusji na temat zmian traktatowych, a nawet jeżeli tak by się stało, to żeby dojść od punktu A do punktu Z w przypadku zmian traktatów naprawdę potrzeba dużo czasu, wielu analiz, porozumień i dyskusji w ramach Rady Europejskiej, a potem, między Bogiem a prawdą, wszystko i tak musi się skończyć w parlamentach krajowych. To my będziemy decydowali o tym, jak to będzie wyglądało, ale to może nastąpić w naprawdę dalekiej przyszłości. Nikt w tej chwili nie będzie rozpoczynał tej dyskusji, bo nie ma takiej jednomyślności, która pozwoliłaby w tej chwili zmieniać traktaty, nie ma wystarczającej woli politycznej. Naprawdę powtarzanie tego samego, że jakoby ktoś chciałby teraz zmieniać traktaty, że to się stanie pod osłoną nocy i nie będziemy mieli nic do powiedzenia, jest po prostu głupotą. Tylko dlatego, że ktoś będzie powtarzał tę samą głupotę z tej mównicy tyle razy, nie znaczy, że ona stanie się prawdą. Przestańmy straszyć Polaków. To nie nastąpi. Nie ma żadnych zmian traktatowych, nie było żadnych zmian traktatowych na ostatniej Radzie Europejskiej. To na pewno nie nastąpi w przeciągu najbliższych lat, bo nikt tego po prostu nie chce. Przestańmy po prostu powtarzać to samo, bo to nie ma sensu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Trwa ewakuacja. Mimo że wymusili dodatkowe 2 miesiące wbrew woli ludu, to nie wszyscy zdążyli się spakować. Wprawdzie wagony sypialne, salonka prezesa, I i II klasa oraz sznur wagonów bagażowych już dawno odjechały, na peronie jednak pozostały wagony Narodowego Banku Polskiego, neo-KRS, prokuratury, neosędziów,

Posel Klaudia Jachira

spółek Skarbu Państwa, pseudo-TK i wagon propagandowy. W tym ostatnim propagandziści z TVP przykuli się do grzejników, ci z Polskiego Radia do podłogi, a reszta zaryglowała się od środka. Wychylają się tylko przez okna, rozdzierają drogie suknie i garnitury i pokazują podróżnym na peronie rany, których nabawili się przez 8 lat wiernej służby.

Wyciągają medale i ordery. Za co? Za kłamstwo i szcucie, za zdradzanie tajemnic śledztwa, za przecieki z Pegasus, za śmierć kobiet na porodówkach, za zgony w lasach na granicy. Machają listami dziękczynnymi od Rydzyka, biskupów, neofaszystów i od samego diabła.

Ten ostatni list przykuwa uwagę podróżnych gromadzących się na peronie. Czytają go dokładnie i podają sobie z rąk do rąk. Wreszcie tłum na peronie podejmuje decyzję: Pomożemy wam. W oknach pociągu propagandowego radość. Ludzie na peronie otaczają wiwatujący wagon i zaczynają go pchać. Ktoś przekłada zwrotnicę i skład rusza ze zgrzytem. Wiwaty cichną, kiedy pasażerowie wagonu propagandowego orientują się, że właśnie odjeżdżają. Na śmietnik historii. *(Oklaski)*

(Poseł Jarosław Wałęsa: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Profetyczny wiersz księdza Jana Twardowskiego o sytuacji, w jakiej się znalazł polski Sejm. Trawestacja nieduża: Stał anioł sługa boży/ jak puch topól pomaleńku/ Zamiast słów czcigodnych, wzniosłych/ rzekł do ucha marszałkowi: „O jeju”. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam Łukasza Litewkę, Klub Lewica.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Łukasz Litewka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przez ostatni miesiąc w tej sali trwał ciągły spór między była władzą a, jak się okazało, wła-

dzą obecną. Ja konsekwentnie nie brałem udziału w tej dyskusji, nie wychodziłem na tę jakże obleganą mównicę, bo uznałem, że nieważne, co przed, a tak jak miliony Polaków uznałem, że ważne, co po.

Panie Premierze! Polska od dobrych kilku lat stała się krajem internetowych zrzutek. Czyja to wina? Który system zawiódł? Dziś tak naprawdę nie ma to znaczenia, bo czasu się nie wróci. Ale pan i pana rząd ma być symbolem wielu pozytywnych zmian w Polsce. Dlatego zwracam się do pana – jest to dla mnie bardzo ważne, by imiona wszystkich tych dzieci tutaj wybrzmiały z tej mównicy, by Polska o nich usłyszała – w imieniu Wiktorii, Nadii, Rity, Oliwii i Małgosi – Małgosi, która jest w najgorszym stanie – czyli piątki pozostałych dzieci, które nie zostały objęte refundacją w walce z SMA. SMA, czyli chorobą, którą można pokonać, co udowodnili nie tylko lekarze, ale także setki tysięcy osób, które przez ostatnie lata zbierały milionowe kwoty na leczenie innych dzieci, które są dzisiaj z nami. Ogromne gratulacje dla wszystkich wpłacających. Wyręczyliście służbę zdrowia, ale dość już tego.

Panie Premierze! Kiedy my tutaj dyskutujemy o Polsce, gdzieś obok nas trwa dramat tych dzieci i ich rodzin. Dlatego z wielką radością i ulgą przyjęliśmy dzisiaj informację od pana, że jest szansa na objęcie finansowaniem tych dzieci. I dlatego zwracam się też do pana o jedną prostą rzecz. Pieniądze są bardzo ważne, ale tak naprawdę przy ratowaniu życia najważniejszy jest czas. Dość cierpienia tych dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie z PiS! To wy zamieniliście media publiczne w ściek. Powiem więcej: w toksyczny ściek, który miał zatruwać umysły widzów i podzielić społeczeństwo. Prowadziliście w mediach jednostronny przekaz i nierzetelną informację. Zaprosiliście indywidua, pseudodziennikarzy do przekazywania partyjnej, PiS-owskiej propagandy, płacąc im bajątkowe sumy. Za co? Za nagonkę na określone osoby i całe grupy społeczne. Za nawoływanie do nienawiści, za zniesławianie, za poniżanie, za ośmieszanie. Zbrukaliście prestiż dziennikarstwa.

Przez wasze potrzeby od 8 lat w mediach publicznych trwał perfidny, haniebnny proceder, który zebrał tragiczne żniwo. Kreowaliście PiS-owską alternatywną rzeczywistość. I niestety, media publiczne nadal to robią. Robią to wbrew woli obywateli wyrażonej dość dobitnie 15 października. A teraz co, strach?

Posel Małgorzata Niemczyk

Czego się teraz boicie? Czego się boicie tak bardzo? Że widzowie poznają o was prawdę? Że zamiast kłamstw i partyjnego przekazu widzowie otrzymają – co? Prawdę?

Przeciwko czemu teraz zaczęliście protestować? Przeciwko przywróceniu ładu prawnego, bezstronności i rzetelności mediów? W ciągu 8 lat waszych rządów Polska w rankingu wolności prasy zjechała z miejsca 18. w 2015 r. na 66. w 2022 r. To jest spadek o 48 pozycji. 66. miejsce jest najniższym, jakie kiedykolwiek w dziejach rankingu mieliśmy. Tak wygląda sukces PiS-owskich mediów publicznych.

Ale mam dla was dobrą wiadomość: koniec z pseudo-rzeczywistością i życiem zastępczym. (*Dzwonek*) Koniec z propagandą i manipulacją, koniec z funkcjonariuszami partyjnymi w mediach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk.

Pani poseł, zapraszam. (*Oklaski*)

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowaliśmy dziś uchwałę o TVP, ale z racji limitowanej liczby miejsc nie zabrałam głosu. Wykorzystuję tę formę, aby zdecydowanym głosem powiedzieć, co jest tak bolesne w tym, co zrobiliście w TVP.

Tak jak PiS, czyli Prawo i Sprawiedliwość, kiedy rządziło, nie miało nic wspólnego z prawem i sprawiedliwością, tak i TVP nie miało i nie ma nic wspólnego z telewizją publiczną. (*Oklaski*). Wszyscy wiemy, że zarówno za czasów Kurskiego, jak i obecnego prezesa nie dziennikarze, a funkcjonariusze partyjni TVPiS, tacy jak pan Kłeczek, pani Ogórek, pan Pereira, pani Holecka czy inni finansowani z opłat abonentowych lub z budżetu państwa, schlebiali najniższym gustom. Kłamali, manipulowali, wykluczali, czerpiąc horrendalne korzyści, kreując alternatywną rzeczywistość.

Dziś zabieram głos, aby jednoznacznie potępić to goebbelsowskie narzędzie 8-letniej PiS-owskiej propagandy bezprawia. To jest telewizja nie publiczna, a polityczna. Czas z tym skończyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marcin Józefaciuk: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Stanisława Gorczycę, Koalicja Obywatelska.

Posel Stanisław Gorczyca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni, a nawet miesięcy, opinia publiczna, my wszyscy byliśmy zasypywani informacjami o rozdawaniu przez odchodzącą władzę publicznych pieniędzy instytucjom i podmiotom, którym tego rodzaju wsparcie zwyczajnie się nie należało. W przydzielaniu ogromnych milionowych dotacji stowarzyszeniom i fundacjom powiązanym z politykami poprzedniej partii rządzącej brylowali zwłaszcza ówcześni ministrowie kultury i edukacji.

Jako poseł reprezentujący Warmię i Mazury, które są zaliczane do najbiedniejszych regionów nie tylko Polski, ale również Unii Europejskiej, z przykrością muszę stwierdzić, że ofiarą tych nieuczciwych praktyk stał się również mój region, a konkretnie Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny powołany w celu wzmacniania konkurencyjności województwa warmińsko-mazurskiego oraz promowania i rozwijania działalności opartej na nowoczesnych technologiach. Wiele wskazuje, że to nie brak wiedzy i profesjonalizmu uniemożliwił Olsztyńskiemu Parkowi Naukowo-Technologicznemu sięgnięcie po środki w ramach ogłoszonego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości naboru projektów do programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027”, działania: Platformy startowe dla nowych pomysłów. To, co wypaczyło ideę konkursu, to było jego upolitycznienie i w konsekwencji pozbawienie procesu oceny projektów cech rzetelności i bezstronności.

Zaryzykowałbym stwierdzenie, że gdyby nie doszło do zmiany władzy, procedury premiujące, kolokwialnie mówiąc, swoich, trwałyby w najlepsze. Dlatego za zasadne uważam dokonanie przeglądu rozstrzygnięć podjętych przez poprzednią władzę (*Dzwonek*), skutkujących przyznaniem środków finansowych w ramach programów zarówno krajowych, jak i unijnych. Jednocześnie reprezentuję pogląd, że wszelkie będące w toku procedury zmierzające do podpisania umów o dofinansowanie do czasu wyjaśnienia powinny zostać zablokowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest smutny dzień, smutny ze względu na budowanie kolejnych podziałów, dlatego że słowa: państwo prawa, demokracja to wspaniała opowieść o tym, że to oby-

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

watele decydują w kwestii tego, co dzieje się w naszym pięknym kraju. My jako Zjednoczona Prawica respektujemy te wybory, respektujemy polski ustrój i to, że państwo zbudowali tę koalicję. Natomiast chcielibyśmy, żeby nowa koalicja rządowa respektowała również kadencję, chociażby Rady Mediów Narodowych. Dlaczego? Dlatego że interpretacja prawa w Polsce, w polskiej polityce prowadzi do tego, że tak naprawdę ile opinii, ile interpretacji, tyle tak naprawdę działań i konkretnych wdrożeń tych przepisów. Obywatele, którzy to obserwują, po prostu widzą, że ugrupowanie, które zdobywa władzę, które ma przełożenie, idzie po swoje. Wymienia oczywiście ministrów, wymienia dyrektorów, wymienia prezesów spółek Skarbu Państwa.

Tymczasem to przecież państwo mówili, przedstawiali tę piękną opowieść o budowaniu wspólnoty, o tolerancji, o państwie, gdzie będziemy wszyscy braćmi, o tym, że będziemy budować nową wspólnotę, że państwo będą chcieli budować inną politykę, gdzie rządzić będą eksperci, gdzie będą oni brać udział w konkursach i te konkursy wygrywać. Słuchałem tej opowieści z uwagą. Mija kilka dni i państwo po prostu zwykłą uchwałą starają się zmieniać prawodawstwo w Polsce. To nie jest dobra praktyka, cały czas jest jednak szansa, by się z tego wycofać i rzeczywiście budować Polskę, której piękną wizję w tej opowieści kampanijnej próbowaliście przemycić i w ten sposób pewnie kupiliście rzesze wyborców. (*Dzwonek*) Wycofajcie się z tych uchwał i budujcie mądre prawodawstwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również chciałbym się odnieść do podjętej dzisiaj uchwały w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych.

Ta uchwała to dopiero pierwszy krok na drodze do przywrócenia normalności w mediach publicznych, ale także, na co szczególnie chciałbym zwrócić uwagę, to koniec cenzury w kulturze i sztuce, cenzury tak często praktykowanej w ww. mediach. Kilka przykładów. Już nie chcę się tutaj odnosić do zniszczenia kultowej Trójki, na której audycjach wychowało się kilka pokoleń Polaków. Chodzi tu również o takie przypadki jak zakaz emisji filmu „Zielona granica” Agnieszki Holland na antenie Telewizji Polskiej, a przede wszystkim o to, że w 2020 r., proszę

państwa, za sprawą rządów PiS wróciła do Polski instytucja półkownika. Jednym z pierwszych filmów lądujących na półce był film „Klecha” Jacka Gwizdały. Prezes Kurski i inni pracownicy Telewizji Polskiej naciskali na twórców „Klechy”, aby przemontowali swój film. Efekt końcowy, jeżeli chodzi o ten film, miał nie zadowalać Telewizji Polskiej – jednego z koproducentów filmu. Telewizja Polska zażądała usunięcia z produkcji sceny, w której inni księża krytykują głównego bohatera. Film do dzisiaj zalega na półce. Mam nadzieję, że już niedługo. Ale również jednym z przykładów stosowania cenzury w kulturze i sztuce było chociażby to, że sprawdzano konta w mediach społecznościowych artystów, którzy występowali na różnych koncertach, festiwalach organizowanych przez Telewizję Polską. Było to do tego stopnia, że jeżeli występował artysta, który współpracował z Telewizją Polską, to nawet pozostali muzycy, technicy byli sprawdzani, czy aby na swoich kontach społecznościowych nie zamieścili jakichś krytycznych uwag czy zdjęć lub jakichś wpisów krytycznych wobec ówczesnej, już minionej władzy. To wszystko mija, drodzy państwo (*Dzwonek*), przywracamy normalność. Artyści, czujcie się wolni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Marcin Józefaciuk: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jerzego Polaczka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z upoważnienia pana Roberta Jałochy, wieloletniego reportera telewizji TVN, pragnę odczytać na jego prośbę fragment listu do pana marszałka Hołowni, na który od miesiąca nie otrzymał odpowiedzi.

Szanowny Panie Marszałku! Postanowiłem do pana napisać od razu po rozpoczęciu prac przez nowy Sejm, bo sprawa jest po prostu pilna, a do tej pory przez instytucje państwa zwyczajnie ignorowana. Chodzi o oszustwa pracownicze na masową skalę. Pozwoli pan, że schodząc do konkretnego, skupię się na jednej, bardzo dużej, wpływowej i dobrze nam znanej firmie, spółce TVN, z wszystkimi jej dzisiejszymi dodatkami jak Discovery i Warner Bros. itd., które ten proceder oszukiwania pracowników przyjmują i, co przykre, kontynuują. Ponieważ zapewne dość dobrze zna pan spółkę TVN, to pozwolę sobie ograniczyć swojego maila do najistotniejszych kwestii.

Szanowny Panie Marszałku! Spółka TVN w 2023 r. przegrała już dwa procesy pracownicze. Dotyczyły ustalenia stosunku pracy i uznania, że TVN oszukiwał pracowników, zatrudniając ich na śmieciówkach,

Posel Jerzy Polaczek

mimo że doskonale wiedział, że to łamanie prawa. Wyroki w mojej sprawie i w sprawie pani Jolanty Hofer są prawomocne. Swoją wyrok wraz z uzasadnieniem wysyłam panu w załączniku. W dokumencie trzyosobowy skład sędziowski rozkłada na czynniki pierwsze i precyzyjnie opisuje mechanizm oszustwa, którym TVN skutecznie operuje na gigantyczną skalę. Dziś te szacunki operują w granicach 1800 osób.

Mam szczerą nadzieję, że pan nie pracował w spółce TVN na umowie śmieciowej. Jeśli miał pan inną, uczciwą formę zatrudnienia, to pewnie pan nie wie, że dziennikarze, operatorzy i wielu innych pracowników dostaje tylko taką propozycję. Wtedy nie mogą oni chorować, mieć wypadków w pracy. TVN nie odprowadza składek do ZUS, więc nie ma mowy o odkładaniu na przyszłą emeryturę. Nie można też dopisać do ubezpieczenia (*Dzwonek*) swoich dzieci. Przed nimi chyba jest nam wszystkim najbardziej wstyd. Nie chciałbym jednak zbywać ich milczeniem, gdy zapytają mnie: Tato, a co ty z tą sytuacją zrobiłeś? W związku z tym zwracam się do pana marszałka z prośbą, aby sprawą oszustw pracowniczych na ogromną skalę w końcu zajął się też polski Sejm.

To fragmenty listu, który odczytuję na prośbę wieloletniego dziennikarza tej redakcji z nadzieją, że pan marszałek jako były pracownik tej telewizji publicznie odniesie się do poruszonych w nim kwestii, a myślę, że przekaz jest wyjątkowo wstrząsający. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przewoźnicy wrócili na granicę w Dorohusku po próbie bezprawnego rozgonienia protestu przez wójta i Policję. Od 6 listopada strajkujący przewoźnicy walczą o byt swój i swoich rodzin. Branża transportowa to 6% polskiego PKB. Jest wielkim wstydem dla państwa polskiego, że rząd – ten poprzedni i ten obecny – każe marznąć przedsiębiorcom na granicy, zamiast w końcu rozwiązać ich problemy. Była w tej Izbie debata, gorąca debata. Minister transportu – tymczasowy, ten poprzedni – tłumaczył się ze swoich działań, a właściwie ich braku, a ze strony zjednoczonego centrolewu słyszeliśmy głosy wsparcia dla branży i oczekiwanie rozwiązania tego problemu.

Natomiast postulaty branży są niezmiennie. Pownowne wprowadzenie zezwoleń na przewozy komercyjne dla ukraińskich firm transportowych – to raz.

Dwa – wyłączenie pojazdów z Unii Europejskiej z systemu e-kolejki, który sparaliżował ruch na granicy z Ukrainą. I trzy – kontrole firm z kapitałem ze Wschodu pod kątem pochodzenia środków na założenie i prowadzenie działalności, bowiem zachodzi obawa, że może to być mechanizm prania brudnych pieniędzy. To są trzy postulaty, niezmiennie, odnośnie do których protestujący, strajkujący oczekują od tego rządu, że zostaną załatwione.

Konfederacja od początku wspiera protestujących na granicy przewoźników i rolników. Wzywamy pana ministra Klimczaka, żeby zrobił wszystko, aby protestujący spędzili czas świąt w swoich domach ze swoimi rodzinami w poczuciu, że w końcu rząd Polski zadba o własnych obywateli i polski interes narodowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się wypowiedzieć w temacie orzecznictwa, bo dostaję prośby od osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, że w przypadku ewidentnej niepełnosprawności – mówię tu o znacznym stopniu – orzeczenie powinno być bezterminowe. To na pewno zmniejszy kolejki, a wiemy, że jest to bardzo trudny temat. Przede wszystkim chodzi o to, że osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie przestaną się stresować, bo to naprawdę jest dla nich bardzo duży stres.

Poza tym mają oni prośbę do lekarzy orzeczników, żeby patrzyli z większą perspektywą na niepełnosprawność, bo niektóre niepełnosprawności naprawdę nie mają szans przystosować się do pracy. Mówię tu oczywiście o osobach ze znaczną niepełnosprawnością. Poza tym bardzo ważna jest sympatia. Czasami osoby z niepełnosprawnościami mówią o tym, że warto by było przeszkolić niektórych lekarzy orzeczników właśnie w podchodzeniu do osób z niepełnosprawnościami. To takie dwie prośby.

A odpowiadając panu, który przed chwilą mówił na temat strajku na granicy, muszę powiedzieć, że byłem w Korczowej, rozmawiałem z protestującymi i okazuje się, że oni potwierdzają to, że Konfederacja zajmuje się tematem, ale też uważają, że wykorzystuje ten proces politycznie. Chciałbym w tym momencie powiedzieć otwarcie, że warto usiąść do wspólnego stołu, przestać nagabywać i niepotrzebnie wywoływać jeszcze większą rozterkę tych (*Dzwonek*) kierowców, bo oni powinni wrócić faktycznie na święta do domu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Barbara Bartuś.
Nie widzę, nie ma.
Pan poseł Marcin Romanowski, Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Poseł Marcin Romanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowy minister sprawiedliwości Adam Bodnar już w pierwszych dniach urzędowania dał wyraz pogardy fundamentalnym wartościom demokratycznego państwa prawnego. Przekazał do uzgodnień międzyresortowych projekt rozporządzenia, który arbitralnie rozstrzyga, który sędzia w Polsce ma prawo orzekać, a który tego prawa nie ma.

Ów dekret Bodnara, zwykły akt wykonawczy, zmierza do ręcznego sterowania polskim wymiarem sprawiedliwości przez obóz rządzący. Tak rażącego i – co gorsza – jawnego naruszenia zasady trójpodziału władzy nie widzieliśmy w Polsce nawet za czasów PRL. Ale to nie wszystko. Adam Bodnar chce dyktować treść orzeczeń niezawisłych sądów. Nakazuje stosować orzeczenia trybunałów europejskich ponad konstytucją, ustawami i wyrokami polskiego Trybunału Konstytucyjnego.

Przypominam, orzeczenia TSUE czy ETPCz nie są źródłami prawa, podczas gdy nowy minister dekretyje wbrew konstytucji, by były traktowane jako źródło norm powszechnie obowiązujących. Art. 178 polskiej ustawy zasadniczej stanowi: sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko konstytucji oraz ustawom. Tylko im, a nie orzeczeniom europejskich trybunałów czy dekretów ministra, który 2 miesiące po wygranych wyborach zapomniał słów konstytucji.

Na naszych oczach, szanowni państwo, dochodzi do skrajnego upolitycznienia i demolowania polskiego wymiaru sprawiedliwości. Jego twarzą jest Adam Bodnar, zręczny ideolog, który na naszych oczach dokonuje skoku na sądownictwo. Oświadczamy, że będziemy wyraźnie i stanowczo przeciwstawiać się (*Dzwonek*) tego typu działaniom i wnioskować o wotum nieufności wobec ministra sprawiedliwości. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Tadeusz Samborski:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed chwilą zakończyliśmy głosowanie nad uchwałą o porządkowaniu, o przywracaniu ładu w mediach. Opozycja podniosła larum, myślę, bezzasadne, dlatego że te dwa ważne słowa: rzetelność i bezstronność zapisane są w etosie dziennikarstwa polskiego i światowego złotymi zgłoskami. A poza tym nie kierujemy się chęcią zemsty, jak się nam przypisuje, dlatego że nie ma w nas takiej chęci. Podchodzimy w tej ocenie mediów w sposób zdyferencjonowany. Dostrzegamy różne odcienie tego negatywnego zaangażowania mediów, bo na dolnośląskim podwórku medialnym, w tym dolnośląskim świecie medialnym, wydaje się np., że regionalna telewizja Wrocław jednak nie uległa takiej deformacji jak TVP Info. Czyli zachowała pewną autonomię i większą dozę obiektywizmu i rzetelności.

Z przykrością pragnę podkreślić, że np. prasa regionalna, która powinna służyć szlachetnej idei budowania wspólnoty i kreowania małych ojczyzn, też uległa tej pokusie dyskredytowania swoich przeciwników, a nawet nie tylko przeciwników, ale powiem – konkurentów. Wystarczyło, że np. polityk przez nich nieakceptowany, strony konkurencyjnej, uczestniczył w uroczystości zakończenia II wojny światowej bądź w uroczystości kombatanckiej, weteranów, w której brali udział uczestnicy, byli żołnierze 1. i 2. Armii Wojska Polskiego, od razu pojawiały się (*Dzwonek*) różnego rodzaju zarzuty.

Ta uchwała, którą podjęliśmy przed chwilą, jest optymistyczna. Tą uchwałą zmierzamy do takiego stanu rzeczy w mediach, w których dziennikarze będą rzetelnie, obiektywnie opisywali rzeczywistość, sprawozdawali rzeczywistość. Nie będą próbowali kształtować rzeczywistości, dyskredytując konkurentów politycznych, jak było to dotychczas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczam, że do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi na pytania postawione premierowi Donaldowi Tuszkowi, które brzmiały następująco: Czy dalej będziecie kłamać, gdyż wielokrotnie powtarzane kłamstwa stają się prawdą? Czy pozwoli pan, panie premierze, katolików opiliować? Czekam na odpowiedź. Czekam na odpowiedź,

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński

bo pamiętam, mówiąc o kłamstwach, rządu do roku 2015, z telewizji, o której tak głośno mówicie, że była reżimowa. Pamiętamy słowa: pieniędzy nie ma i nie będzie. LOT jest nierentowny. Czy to były słowa prawdy? Po czynach poznamy. Bardzo dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo, na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Na jeszcze jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Pani poseł Krawczyk wypowiadała się haniebnie, mówiąc o goebbelsowskich narzędziach. Pani nie zwróciła uwagi na to. Bardzo bym prosił, żeby na to zwracać uwagę. Goebbelsowskie narzędzia, takie słowa padły z tej mównicy.)

Jak już sobie tak rozmawiamy, pani pośle, to chciałam panu powiedzieć, że kłamstwo ma krótkie nogi i długi nos Pinokia.

(Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński: Goebbelsowskie narzędzia. To jest dopuszczalne? To jest dopuszczalne?)

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 20 grudnia, do godz. 9.

Dobranoc.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 56)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Grudzień 1970 r. W dniach 14–22 grudnia 1970 r. przetoczyły się przez Wybrzeże protesty, strajki, głównie w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Elblągu, stłumione przez milicję i wojsko. Bezpośrednią przyczyną strajków i demonstracji była wprowadzona 12 grudnia podwyżka cen detalicznych mięsa, przetworów mięsnych oraz innych artykułów spożywczych, w czasach gdy obowiązywały ceny regulowane urzędowo. Decyzję o podwyżce podjęto 30 listopada 1970 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Od 8 grudnia w Ministerstwie Obrony Narodowej i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpoczęto przygotowania w ramach „ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego”, a 11 grudnia jednostki MSW zostały postawione w stan pełnej gotowości. 12 grudnia wieczorem za pośrednictwem radia poinformowano społeczeństwo o podwyżkach cen żywności głównych artykułów średnio o 23%: maki – o 17%, ryb – o 16%, dzemów i powideł – o 36%. 13 grudnia komunikaty o podwyżkach cen podała prasa.

Spółeczeństwo zareagowało protestem. Zbierano się na wiecach, domagając się od władz cofnięcia podwyżki, uregulowania systemu płac, w szczególności zasad naliczania premii, i wreszcie odsunięcia od władzy odpowiedzialnych za podwyżki, m.in. Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i Stanisława Kociołka. W wyniku represji w grudniu 1970 r. zostało zabitych 41 osób: jedna w Elblągu, sześć w Gdańsku, 16 w Szczecinie i 18 w Gdyni. Ranne zostały 1164 osoby. Zatrzymano przeszło 3 tys. osób. W wyniku starć oraz wypadków zginęło też kilku funkcjonariuszy

MO oraz żołnierzy LWP, a kilkudziesięciu zostało rannych. Zniszczeniu uległo kilkanaście pojazdów wojskowych, w tym transportery BTR i czołgi. Podpalono 17 gmachów, w tym budynki Komitetów Wojewódzkich PZPR w Gdańsku i Szczecinie, rozbito 220 sklepów, podpalono kilkadziesiąt samochodów.

Niektórzy historycy twierdzą, że ze względu na liczbę ofiar wewnętrzpartyjne rozgrywki w PZPR posłużyły do skompromitowania Gomułki i w efekcie odsunięcia go od władzy. Na stanowisku pierwszego sekretarza KC PZPR zastąpił go 20 grudnia Edward Gierek. Hipotezy te potwierdza do pewnego stopnia fakt rozbicia ośrodka decyzyjnego na zwalczające się stronnictwa – Kliszko, Kociołek i Pietrzak – reprezentujące partię. Brak jasnej strategii działania i porozumienia między tymi ugrupowaniami był prawdopodobnie główną przyczyną tragicznych wydarzeń.

Z dokumentów IPN wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wtedy ponad 20 tys. osób.

Do czasu upadku ustroju socjalistycznego nikt z decydentów nie poniósł odpowiedzialności za wydarzenia grudniowe z 1970 r. Jedynym oficjalnym gestem było przeproszenie za błędy i obietnica „ludzkich rządów” podczas spotkania Gierka z robotnikami w Gdańsku po zajściach na Wybrzeżu. Gomułka również nie wziął na siebie odpowiedzialności, obarczając nią część członków plenum KC, ale w liście do Gierka napisanym 6 lutego 1971 r. wyznał: „Zająłem stanowisko, że w obliczu brutalnego gwałcenia porządku publicznego, masakrowania milicjantów, palenia gmachów publicznych itp. należy użyć broni wobec napastników, przy czym strzelać należy w nogi”.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

